

GAZETA LUBUSKA

Poniedziałek,
9.03.2026

www.gazetalubuska.pl

Nr 56 (22.657)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Remont może kosztować 2,5 mln zł.
Dwa tygodnie po pożarze DPS w Szczawnie **str. 5**



ВІЙНА В УКРАЇНІ
ВТРАТИ ОКУПАНТІВ

танків	11742	гелікоптерів	349
літаків	435	БТРів	24157

Strzelanie, wybuchy, tor przeszkód i drony. Dzień na poligonie z żołnierzami **str. 10**



GMINA GUBIN

Śmiertelne potrącenie młodego piłkarza

W czwartek doszło do tragicznego wypadku w rejonie Dzikowa. Samochód osobowy potrącił niespełna 22-letniego mężczyznę. Jak się później okazało, był to piłkarz III-ligowej Cariny Gubin - Jakub Łoboda.

- Mężczyzna, ubrany jedynie w koszulkę z krótkim rękawem i długie spodnie, bez obuwia oraz elementów odblaskowych, poruszał się nieprawidłową stroną jezdni - informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze, Ewa Antonowicz. - W pewnym momencie znalazł się na środku pasa ruchu bezpośrednio przed nadjeżdżającym pojazdem. Kierująca samochodem, 43-letnia kobieta, podjęła próbę ominięcia pieszego, jednak w wyniku nadjeżdżających z naprzeciwka pojazdów manewr był nieskuteczny. W wyniku zdarzenia pieszy poniósł śmierć na miejscu.

Sprawą potrącenia zajmuje się prokuratura i policja.

Nr ISSN 0137-9518

Nr indeksu 350-222



ZIELONA GÓRA SOR PO REMONCIE: NOWE POMIESZCZENIA, ROZWIĄZANIA I SPRZĘT

Szybciej, lepiej i bezpieczniej

Leszek Kalinowski
lkalinowski@gazetalubuska.pl

Zakończył się remont Szpitalnego Oddziału Ratowniczego. Przebudowano układ pomieszczeń, zwiększono liczbę łóżek, stworzono nowoczesną Centralną Izbę Przyjęć. Pojawił się także nowy sprzęt.

Jak mówi Szymon Michniewicz, kierownik SOR-u, gdy trzy lata temu planowano remont, wszystkim przyświecał jeden cel - poprawa bezpieczeństwa pacjentów i pracowników.

- Udało się nam stworzyć miejsce, które jest bardzo elastyczne. A standardy spełniają normy XXI wieku - dodaje.

Elżbieta Szostak, pielęgniarka oddziałowa oddziału, zauważa, że dzięki zastosowaniu nowych rozwiązań technologicznych i sprzętu, szybciej można pomóc pacjentowi. A przecież czas ma kolosalne znaczenie... Obecnie z każdego miejsca można obserwować zapisy kardiomonitorów, a komunikacja możliwa jest dzięki zasto-



Szpitalny Oddział Ratunkowy zyskał nową przestrzeń i nowoczesny sprzęt, który ma usprawnić pracę personelu i poprawić bezpieczeństwo pacjentów

sowaniu intercomów. To oznacza, że nie trzeba korzystać z telefonów i czekać na połączenie. Teraz wystarczy nacisnąć przycisk i wywołać pracownika, który usłyszy wezwanie także na korytarzu.

Inwestycja kosztowała 19,75 mln zł, w tym: 14,6 mln zł to wsparcie finansowe Ministerstwa Zdrowia, a nieco ponad 5 mln zł to dotacja z budżetu Samorządu Województwa Lubuskiego, 38,4 tys. zł to fundusze samego szpitala.

Zadanie zostało podzielone na trzy etapy. W pierwszym przebudowane zostały pomieszczenia przyziemia budynku B, w tym wnętrza pracowni tomografii komputerowej. Zakupiono tomograf, dwa urządzenia USG, cyfrowy, mobilny aparat RTG, 4 aparaty EKG jezdnych, 15 kolumn zasilających, dwa fantomy szkoleniowe, zestaw mebli. Łączny koszt zakupów to ponad 6 mln zł.

W drugim etapie modernizacji zmian doczekały się pomieszczenia, przeznaczone dla pacjentów, którzy samodzielnie docierają na oddział ratunkowy. Natomiast trzeci etap dotyczył tych przestrzeni, w których udzielana jest bezpośrednia pomoc pacjentom.

- Wiem, ile kosztowało to wysiłku. To efekt waszej pracy, a my staraliśmy się wspierać. To jak wyglądało to miejsce dawniej, a jak wygląda dziś - to ogromny skok w przyszłość - zauważył marszałek Sebastian Ciemnoczowski. - A to przecież pierwsze miejsce kontaktu pacjenta ze szpitalem. *Ciąg dalszy na str. 5*

REKLAMA

0011486844

KONKURS

Zrób zdjęcie, na którym

Muszynianka

towarzyszy Ci w codziennym lub wyjątkowym momencie i wygraj wspaniałe nagrody, m.in. pobyty hotelowe i inne.

NATURALNA WODA MINERALNA
CZĘŚCIOWO ODGAZOWANA

Muszynianka
wysokozmineralizowana

magnez i wapń

niskonaściśniona CO₂

Więcej informacji znajdziesz na naszych serwisach lub kodzie QR

Już jutro w „GL” Strefa Biznesu

● Wojna USA z Iranem to kolejny argument dla Polski. Nie możemy się uzależnić ● Słodka branża musi pilnować nie tylko smaku

Leszek
Kalinowski



GOŹDZIK DZIŚ TEŻ JEST OKEJ

Wczoraj obchodziliśmy Dzień Kobiet i jak zauważyła jedna z naszych Czytelniczek, wciąż wiele osób nie bardzo wie, jak do tego dnia podejść. Bo przecież kojarzy się z PRL-em, goździkiem i rajstopami, czyli czymś szampowym, żeby tylko odhaczyć...

Tymczasem przecież święto to narodziło się w USA. 8 marca 1908 roku odbył się strajk pracowników zakładów włókiennych. Panie domagały się wyrównania płac i równych praw politycznych. W wielu krajach do dziś ten wymiar ma taki polityczny, edukacyjny charakter. Choć też są dla kobiet kwiaty i miłe słowa. U nas faktycznie wiele osób nie bardzo wie, jak do tego święta podejść (było obchodzone w latach jako święto państwowe w latach 1948 - 1993), żeby nie było obciachu. A ja sobie myślę, że co to za obciach, jeśli komuś powie się coś miłego, złoży życzenia, podaruje kwiaty czy zaprosi na obiad do restauracji. Co w tym złego, że zorganizowane w tym dniu albo z tej okazji koncerty, spotkania, specjalne akcje zdrowotne, rekreacyjne? Jedna z pań powiedziała mi: - Pamiętam te hucznie obchodzone Dni Kobiet za komuny. Była kawa, ciasto, obowiązkowe goździki czy te obśmiane rajstopy. I był uśmiech, radość i bycie razem. Dziś dałabym wszystko, żeby dostać goździka czy spotkać się przy jednym stole z koleżankami. Dziś jest pustka wokół...

I myślę sobie, że choćby właśnie dlatego warto obchodzić Dzień Kobiet na wszystkie możliwe sposoby. Dla jednych to może wspólny trening fitness, jaki się odbył na Uniwersytecie Zielonogórskim. Ćwiczyły panie profesorki i studentki, pracownice administracji i obsługi. Świetnie wspólnie spędzony czas. Zdrowo i wesoło. Inni doceniają fakt, że przeżyją niesamowity koncert, choćby ten, który zaprezentował Maciej Zakościelny. Dużą wartością dla innych będzie wspólne spotkanie, spacer po okolicy w miłym towarzystwie, wypita w kawiarni kawa z pysznym ciastkiem. Wiele pań ucieszy się z telefonu od bliskich, którzy są daleko, z życzeń złożonych przez sąsiada na klatce schodowej, z kartki, esemesa czy innych drobnych gestów, które mają przecież wielką moc. Bo dzięki nim czujemy się lepsi, ważniejsi, potrzebni i zauważalni. Nie ma się więc zastanawiać, czy wypada złożyć życzenia czy nie? Nie tylko z tej okazji. Każde dobre słowo, uśmiech, kwiatek, uścisk dłoni potrafią „zrobić nam dzień”. A przecież o to w życiu chodzi, by tych dobrych dni było jak najwięcej.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
DZIEŃ	NOC	DZIEŃ	NOC
17°C	-1°C	16°C	1°C
Barometr 1024 hPa		Środa	
Wiatr płd. wsch. 18-40 km/h			
Biomet korzystny		DZIEŃ	NOC
		17°C	2°C
		Czwartek	
		DZIEŃ	NOC
		13°C	3°C

Uwaga: prawie bezchmurnie

Przełom w sprawie bomby ekologicznej w Zakęciu

Mateusz Pojnar
Gmina Otyń

„Gazeta Lubuska” ustaliła, że starostwo powiatowe w Nowej Soli wydało w czwartek decyzję umożliwiającą gminie wejście na teren spółki DPV Service w Zakęciu.

Pod koniec 2021 r. na terenie dawnego DPV Service doszło do wycieku niebezpiecznych substancji. Grupy ratownictwa chemiczno-ekologicznego strażaków w Zielonej Górze i Gorzowie wypompowały do przenośnych zbiorników ok. 1200 litrów cieczy.

Opinia biegłego w zakresie ochrony środowiska i gospodarki odpadami, którą zleciła nowosolska prokuratura, potwierdziła, że wyciek był niebezpieczny. Stwierdził on, że może powodować raka, wady genetyczne, szkodzić płodności. Stwarza niebezpieczeństwo dla dzieci w łonie matek, może być przyczyną senności i bólów głowy. Działa także drażniąco na skórę. I jeśli dostanie się do organizmu przez drogi oddechowe, grozi śmiercią.

Ważna decyzja

Gmina Otyń od dłuższego czasu chciała wejść na teren nieruchomości, żeby go zabezpieczyć. Burmistrz Barbara Wróblewska wniosowała do starosty o rozpoczęcie procedury, która miała to umożliwić. Ten



FOT. ELZA GNIEWEK-JUSZCZAK

wydał w tej sprawie ogłoszenie w listopadzie ub. roku - właściciel terenu miał dwa miesiące, żeby się zgłosić. Nie zrobił tego, a od lat jest nieuchwytny.

W czwartek gmina dostała ze starostwa decyzję umożliwiającą wejście na teren spółki. To otwiera drogę do przeprowadzenia prac zabezpieczających.

- W piątek jestem umówiona w Ministerstwie Klimatu i Środowiska na spotkanie z Krzysztofem Galosem, podsekretarzem stanu i głównym geologiem kraju - mówiła „Gazecie Lubuskiej” burmistrz. - Chcę opowiedzieć, na jakim etapie jesteśmy. Decyzja starosty jest bardzo istotnym elementem.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze zabezpieczył na ten cel 2 mln zł. Gmina o drugie tyle wnioskuje do rezerwy budżetowej państwa.

- Przed laty firma wpłaciła też kaucję, to 2 mln zł - podkre-

śla Wróblewska. - Te pieniądze zostały przekazane z resortu klimatu do Ministerstwa Finansów, a w ustawie jest luka prawna: nie ma regulacji, która mówiłaby, kto i co może zrobić z tymi środkami. To nietypowa sytuacja. Wiem, że ustawa miała zostać poddana legislacji, ale to jest na wczesnym etapie, a ja tak naprawdę chciałabym już w przyszłym tygodniu ogłosić przetarg.

Co dalej?

Prace mogą kosztować łącznie ok. 4 mln zł.

- Chcemy, żeby w całości zostały sfinansowane z zewnętrznych środków - zapowiada Wróblewska.

Zespół roboczy opracowuje szczegółowy zakres robót w Zakęciu. Tworzy kosztorys i przygotowuje postępowanie przetargowe, które ma wyłonić wykonawcę zabezpieczenia. Ten będzie musiał m.in. przygotować także plan ruchu, który zatwierdza urząd górnictwa.

- Później do starosty trafia zgłoszenie, że wchodzimy na teren - tłumaczy burmistrz. - Igdy firma wejdzie na tę działkę, mamy pół roku na zabezpieczenie. Liczymy, że takie prace będą trwały dwa, może dwa i pół miesiąca. Robię wszystko, żeby do wakacji udało nam się to zakończyć.

Kwestia podpisu

W sprawę zaangażowała się Maja Nowak, pełnomocniczka

rządu ds. osób niepełnosprawnych, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz posłanka z Bytoma Odrzańskiego.

- Z prośbą o pomoc zgłaszałam się do mnie pani burmistrz i mieszkańcy Zakęcia - mówi „Gazecie Lubuskiej”. - Zaczęliśmy szukać innych rozwiązań niż te, które były brane pod uwagę wcześniej, bo one nie posuwały tematu do przodu. Zaprosiłam ministrowie klimatu i ochrony środowiska Paulinę Hennig-Kłoskę i dzięki jej chęci wsparcia i sugestiom jesteśmy już na takim etapie, że to zabezpieczenie na pewno się wydarzy. To kwestia podpisania umów i dokumentów.

Nowak podkreśla, że zabezpieczenie terenu jest kluczowe, by nie zagrażał w żaden sposób mieszkańcom.

- To piątkowe spotkanie z geologiem jest ważne, bo przed nami skomplikowany proces - tłumaczy Nowak. - Wymaga pozwoleń, środków finansowych, skoordynowania pracy wielu instytucji. Tak naprawdę takie zabezpieczenie w Polsce jest w stanie zrobić tylko kilka firm. Wspierałam także Głogów w staraniach o rozwiązanie problemu odpadów zalegających tuż przy Odrze - tam kilka dni temu podpisano już umowę i odpady znikną. W takich wypadkach pojawiają się zagwozдки prawne, są związane m.in. z własnością terenu.

FORUM CZYTELNIKÓW

Alicja

Mój dziadek wraz z wieloma innymi kolejarzami po wojnie przywracał ruch kolejowy na ziemiach zachodnich, babcia też pracowała na kolei. Dzisiaj w grobach się przewracają.

Sławek

Odnoszę wrażenie, że jest to celowe działanie. Dywersja w sensie komunikacyjnym. Wykluczenie Gorzowa to zwykły sadyzm w wykonaniu wszelkiej maści rządzących. Odetnijmy tych zbiorów od czegokolwiek. Od władzy

i kasy. Niech nie mają dostępu do niczego. Tylko pytanie brzmi, kto ich wybiera?

Ewa ze Skwierzyny

Na lubuskiej kolei będzie, jak jest, a jest tragedia. Wytlumaczeniem jest długi okres oczekiwania na części zamienne, bo kupili złom, do którego się nie produkuje części i pociągi stoją. Ktoś chyba jest za to odpowiedzialny?

Aleksander

Lubuskie to najgorsze linie kolejowe. Chciałem poje-

chać z Sulechowa do Zbąszynka i... usłyszałem tylko komunikat, że kurs jest odwołany!!! I nic! Nawet w PRL-u parowe pociągi jeździły w miarę punktualnie. Teraz to tragedia. Nikt z tym nic nie robi, ani marszałek, ani wojewoda

Natan z Gorzowa

Rozumiem, że na kłatkach schodowych w razie pożaru rowery czy inne przedmioty mogą utrudniać ewakuację. Podobnie w wąskich korytarzach piwnicznych. Trudno mi jednak zrozumieć, dlaczego

go zakaz miałby dotyczyć również wózków czy suzarni. Przecież to pomieszczenia, które z założenia służą do przechowywania rzeczy mieszkańców.

Krzysztof z Gorzowa

Parking przy starostwie na bank będzie płatny. Prędkiej czy później, ale będzie. Tak jak przy Dekerta obok szpitala.

Andrzej z Gorzowa

Ktoś ma wątpliwości, że parking przy starostwie będzie w końcu płatny?

Nie przerywając
gotowania wody na herbatę,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



ZIELONA GÓRA PRZYJECHAŁY, BO CHCĄ UMIEĆ COŚ WIĘCEJ, NIŻ POTRZEBNE JEST NA CO DZIEN

Kobiety i nietypowe warsztaty

Eliza Gniewek-Juszczak
egniewek@gazetalubuska.pl

Ponad 20 pań z całej Polski przyjechało na wyjątkowe warsztaty z układania płytek i fugowania, zorganizowane przez Stowarzyszenie Branży Wykończeniowej.

- Każda kobieta może się nauczyć kłaść płytki. Wystarczy chęci i troszkę umiejętności manualnych - przekonuje Tomasz Jefimow, prezes zielonogórskiego Stowarzyszenia Branży Wykończeniowej, które zorganizowało warsztaty. - Wiadomo, że trudniej będzie kobietom kłaść ciężkie, duże płytki. Będą potrzebowały pomocy fizycznej ze strony mężczyzny. Ale nie jest to tak trudna praca, aby sobie nie poradziły - zapewnia.

Panie uczyły się, jak dobrze przykleić płytki, jak je fugować, jak położyć silikon. Miały też okazję cieszyć się z układania płytek. To cały zakres prac glazurnika.

Karolina Ogrodniczak prowadzi firmę remontowo-wykończeniową w Pobiedziskach.



Katarzyna Nurska, nauczycielka z Piły na szkolenie przyjechała z dwiema uczennicami szkoły branżowej I stopnia

- Chcę wiedzieć, jak poprawnie to się robi, żeby wiedzieć, czego wymagać od moich pracowników. Trzeba się rozwijać - podkreśla i zachęca inne panie do brania udziału w szkoleniach.

- Dobrze jest cokolwiek potrafić zrobić poza standardem. Myślę, że każda z nas powinna spróbować czegoś nowego, żeby

umieć więcej niż to, co wykonuje na co dzień. Takie szkolenia przynoszą ciekawe doświadczenia - zachwala Paulina Kozioł z okolic Rzeszowa.

Z Bydgoszczy przyjechała Małgorzata Wójcik, która jako glazurnik pracuje już kilka lat.

- Klienci są zaskoczeni, że kobieta jest budowlanem, ale ra-

czej pozytywnie. Nigdy nie spotkałam się z negatywnym podejściem. Bardziej jest taka reakcja: „o wow, pierwszy raz widzę kobietę na budowie” - opowiada. Pracuje w większej ekipie. Kiedy nie dają odczuć, że kobieta na budowie to coś złego. - Nie ma już zawodów damskich lub męskich. Faktycznie, każdy

robi, co chce i w czym się czuje dobrze - przekonuje. Na szkolenie przyjechała, bo uważa, że zawsze trzeba się szkolić. - Często, gdy pracujemy w danym zawodzie, dużo robimy automatycznie, dlatego dobrze jest zweryfikować swoją wiedzę. To też okazja poznania nowych ludzi z branży, nawiązania współpracy - zachwala.

Dorota Jefimow z Zielonej Góry należy do stowarzyszenia i zajmuje się organizacją szkoleń w branży wykończeniowej, ale pierwszy raz postanowiła sama też wziąć w nich udział.

- Chcę się tego nauczyć, a nie tylko słuchać o tym. Jak już będę wiedzieć, jak to się robi, będę pilnować męża przy tej pracy - śmieje się.

Katarzyna Nurska uczy zawodowych przedmiotów budowlanych w Zespole Szkół Budowlanych w Pile.

- W technikum budownictwa jest dużo dziewczyn, w niektórych klasach nawet 50 na 50 procent. Jeśli chodzi o monterów zabudowy i robót wykończeniowych, w szkole branżowej pierwszego stopnia mamy dwie

dziewczyny, które przyjechały tutaj ze mną. Uczą się w II klasie. Dzisiaj pierwszy raz kładą płytki - zdradza.

Od wielu lat liczba dziewczyn, które chcą zdobyć zawód technika budownictwa w szkole Pile nie zmienia się.

- Dawno temu, jak kończyłam technikum budownictwa, to w ciągu pięciu lat w sumie w szkole było nas 17. Obecnie zainteresowanie jest większe. Dziewczyny chcą być kierownicami budów, albo prowadzić własne firmy budowlane. Uważam szczerze, bo jestem egzaminatorem, jeśli chodzi o wykonywanie tynków, to zdecydowanie lepiej na egzaminach wypadają dziewczyny, są dokładniejsze - zapewnia nauczycielka.

Z informacji stowarzyszenia wynika, że w woj. lubuskim położenie metra kw. płytek kosztuje 100-150 zł. w Warszawie 200 zł, w małych miastach ok. 90 zł.

- Nie ma jednej ceny w Polsce - zaznacza prezes Jefimow.

Bezpłatne szkolenia dla pań Stowarzyszenie Branży Wykończeniowej organizuje od kilku lat z różnego zakresu zawodów.

REKLAMA 0011482323

Lubuskie

Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego
ul. Podgórna 7, 65-057 Zielona Góra
tel +48/68/456 52 00, fax +48/68/456 52 96
www.lubuskie.pl

DN.II.7740.14.2.2025

Wyciąg z ogłoszenia o przetargach ZARZĄD WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze (parter), na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.lubuskie.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego www.bip.lubuskie.pl została umieszczona treść ogłoszenia przetargowego, na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Województwa Lubuskiego:

Pierwsze przetargi ustne nieograniczone, na sprzedaż n.w. nieruchomości gruntowych niezabudowanych:

Lp.	Położenie nieruchomości	Numer działek	Numer księgi wieczystej	Powierzchnia działek (ha)	Cena wywoławcza nieruchomości brutto (zł)	Wysokość wadium (zł)	Godzina przetargu
1.	Torzym, obręb 0073 Torzym	732/40, udział 1/10 w działce 732/39	GW1U/00021327/8 GW1U/00031154/7	0,1160 0,1070	65 730,00	6 573,00	10:00
2.	Torzym, obręb 0073 Torzym	732/42, udział 1/10 w działce 732/39	GW1U/00021327/8 GW1U/00031154/7	0,1160 0,1070	63 600,00	6 360,00	10:30
3.	Torzym, obręb 0073 Torzym	732/44, udział 1/10 w działce 732/39	GW1U/00021327/8 GW1U/00031154/7	0,1160 0,1070	63 600,00	6 360,00	11:00
4.	Torzym, obręb 0073 Torzym	732/46, udział 1/10 w działce 732/39	GW1U/00021327/8 GW1U/00031154/7	0,1160 0,1070	63 600,00	6 360,00	11:30
5.	Torzym, obręb 0073 Torzym	732/47, udział 1/10 w działce 732/39	GW1U/00021327/8 GW1U/00031154/7	0,1030 0,1070	57 280,00	5 728,00	12:00

Przetargi odbędą się w dniu 16.04.2026 roku w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze, przy ul. Podgórnej 7, w sali nr 108.

Szczegółowych informacji, w sprawie nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu można uzyskać w Wydziale Zarządzania Mieniem Województwa Departamentu Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Planowania Przestrzennego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze lub pod numerem telefonu 68 45 65 471/343.

Nie żyje uwielbiana przez uczniów polonistka

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Zmarła Zofia Szachowicz, znana i szanowana polonistka, pierwsza dyrektorka Samorządowego Ośrodka Doskonalenia i Doradztwa, była rzeczniczka Kuratorium Oświaty w Zielonej Górze, doradca w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli, egzaminatorka, współorganizatorka Olimpiady Literatury i Języka Polskiego

Gdziekolwiek pracowała, w Legnicy, Żarach, Zielonej Górze, w szkole, w Kuratorium Oświaty, w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli, w Samorządowym Ośrodku Doskonalenia i Doradztwa, wszędzie mówiono o niej: wyjątkowa osoba, dziś już takich nie ma. Zofia Szachowicz była pedagogiem z powołania, pracusiem, ale przede wszystkim ciepłym, dobrym człowiekiem.

Wszędzie gdzie się pojawiła, szybko zyskiwała sympatię i uznanie. Dla wielu osób stawała się kimś wyjątkowym, przyjaciółką na dobre i złe.

Była absolwentką filologii polskiej, ale i dziennikarstwa, i wielu studiów podyplomowych.



W szkole świetnie rozumiała młodzież. Była wyjątkowym nauczycielem. Nic więc dziwnego, że wielu absolwentów o Niej nie zapominało przez długie, długie lata. A spotkania z nią stawały się prawdziwym świętem.

Pogrzeb Zofii Szachowicz odbędzie się w środę, 11 marca, o godzinie 11.00 na starym cmentarzu przy ulicy Wrocławskiej w Zielonej Górze. Wcześniej, bo o godzinie 9.45 w kościele pw. Najświętszego Zbawiciela przy al. Niepodległości w Zielonej Górze odbędzie się msza święta w intencji Zmarłej.

Powstanie mural Grażyny Graszki

Mateusz Pojnar
Nowa Sól

Trwa termomodernizacja szkoły podstawowej nr 8. Magistrat zapowiada, że chce ocalić jak najwięcej fragmentów tamtejszej mozaiki, która ma już 26 lat. Stworzyła ją zmarła w ubiegłym roku Grażyna Graszka. W planach jest też mural poświęcony lokalnej artystce.

Grażyna Graszka przez lata zasiadała w radzie miejskiej Nowej Sól. Była wybitną artystką. Spełniała się w różnych dziedzinach sztuki: w malarstwie, ceramice, rysunku, grafice reklamowej, wzornictwie przemysłowym, mozaice czy w makietach.

Stworzyła mnóstwo wspaniałych dzieł, które wpisały się w miejski pejzaż. Popularną mozaikę, która zdobi ścianę szkoły podstawowej nr 8, zrobiła razem z dziećmi i młodzieżą z pracowni ceramicznej Nowosolskiego Domu Kultury. Jej twórczość możemy również zobaczyć choćby na ścianie przeciwpowodziowej w porcie, elewacji muzeum czy na „Ogólniaku”.

Teraz w „ósemce” trwa termomodernizacja. Urząd miasta zapowiada, że na tyle, na ile się da, będzie chciał uratować mozaikę.

- Ona ma już trochę lat i w naturalny sposób się zniszczyła - mówi „Gazecie Lubuskiej” Tadeusz Szechowski, który w magistracie odpowiada za wizerunek miasta.

Fragmenty mozaiki będące w najlepszym stanie i takie, które dadzą szansę na złożenie plastycznej kompozycji, zostaną zachowane.

- To żmudna praca, ale wykonawca jest bardzo solidny i chętny do pomocy. Również z powodu sentymentalnego związku z tym dziełem - podkreśla Szechowski. - Dzięki temu, że powstało na styropianie, a nie bezpośrednio na tynku, jest możliwość fragmentarycznego wycinania. Kilka części już pozyskaliśmy. Jeśli tylko będzie możliwość odzyskania kolejnych, na pewno to zrobimy. Wtedy spróbujemy zrobić kompilację.

W przyszłości ta kompilacja ma zostać połączona w tym samym miejscu z murałem, który będzie hołdem dla nowosolskiej artystki. Powstanie najpewniej w przyszłym roku.

Remont może kosztować 2,5 mln zł

Łukasz Kolesnik
lkolesnik@gazetalubuska.pl

Minęły dwa tygodnie od tragicznego pożaru DPS w Szczawnie. Zniszczenia placówki są poważne, konieczny jest duży remont, który nie zakończy się w tym roku.

W piątek spotkaliśmy się ze starostą krośnieńską, Anną Januszkiewicz, aby dopytać o aktualne informacje w sprawie spalonego Domu Pomocy Społecznej. Pierwotnie samorząd planował skrzydła budynku, aby sprowadzić na miejsce przynajmniej część pensjonariuszy. Wiemy już jednak, że to niemożliwe.

- W minioną środę trafiły do nas trzy ekspertyzy: budowlana, elektryczna i sanitarna. Wnioski z nich płynące nie są optymistyczne - przyznaje A. Januszkiewicz. - Budynek ucierpiał bardziej niż mogło się wydawać na pierwszy rzut oka. Pod wpływem bardzo wysokiej temperatury instalacje uległy zniszczeniu. Zwłaszcza wentylacyjna, która jest uszkodzona w całym budynku. Sieci elektryczne i sanitarne tylko w części obiektu,



FOT. LUBUSKA POLICJA

Akcja gaszenia DPS-ie w Szczawnie trwała wiele godzin. Jedna osoba zginęła

ale przecież wszystkie razem tworzą jeden krwiociąg, przez co konieczne są kompleksowe naprawy.

Konieczna jest m.in. wymiana połączy dachu i wymiana krokwi po stronie budynku, w której wybuchł pożar.

- W czwartek żołnierze pomagali nam wywieźć sprzęt z DPS-u w Szczawnie - dodaje starosta krośnieńska. Obecnie powiat poszukuje projektanta, który wykona projekt budowlany.

- Jesteśmy po pierwszych rozmowach. Po wizji w terenie będziemy mogli określić dokładne koszty remontów oraz przede wszystkim czas ich trwania - informuje A. Januszkiewicz.

Wstępne szacunki mówią o koszcie w wysokości od 2 do 2,5 mln zł. Można założyć, że remont zostanie zrealizowany pod koniec bieżącego roku. Zakres potrzebnych prac budowlanych, potrzebnych do ponownego uruchomienia DPS, będzie bardzo duży.

- Wjedzie tam ciężki sprzęt, konieczne będą prace ze wsparciem dźwigu. Cały budynek musi zostać wyłączony z użytkowania do odwołania, więc nie będziemy w stanie sprowadzić z powrotem naszych pensjonariuszy w najbliższym czasie - wyjaśnia A. Januszkiewicz.

Trzeba pamiętać, że podopieczni zostali rozwiezieni do różnych placówek na terenie województwa. Te placówki wspierają pracownicy DPS Szczawno, którzy muszą do tych

miejsz dojeżdżać - najdalej aż do powiatu strzelecko-drezdeńskiego.

- Najbliższym celem jest sprowadzenie rezydentów, którzy przebywają w najdalszych zakątkach województwa, aby byli jak najbliżej pow. krośnieńskiego - mówi starosta. - Poszukujemy obiektu, który będzie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami i będzie w stanie przyjąć naszych mieszkańców. Wiemy już, że na terenie naszego powiatu może być trudno o taki obiekt. Jesteśmy w kontakcie z powiatem ślubickim, który szuka rozwiązań po swojej stronie. Są też opcje w Zielonej Górze.

Przypomnijmy, że 21 lutego wybuchł pożar w DPS Szczawno, który jest jednostką stałego pobytu, przeznaczoną dla mężczyzn przewlekłe psychicznie chorych.

Z budynku ewakuowano 97 osób. Jedna osoba, pomimo długiej reanimacji, poniosła śmierć. Kilka osób trafiło do szpitala. Opiekę nad częścią pensjonariuszy przejęły rodziny. A pozostali? W jednym z placówek na terenie naszego województwa znajduje się 76 mieszkańców DPS-u w Szczawnie.

Szybciej, lepiej i bezpieczniej

Leszek Kalinowski
Zielona Góra

Dokończenie ze str. 1

Jak podkreślał poseł Waldemar Sługocki, oddział ratunkowy jest wyposażony w doskonały sprzęt, lekarze i personel są fantastyczni. Te wszystkie elementy muszą się ząbieć, być komplementarne wobec siebie. Za chwilę ruszy budowa Lubuskiego Uniwersyteckiego Centrum Onkologii. To bardzo ważna inwestycja w naszym województwie.

Prezes Szpitala Uniwersyteckiego dr Marek Działoszyński mówił. Że zielonogórski SOR przyjmuje bardzo dużo pacjentów, jest jednym z wiodących SOR-ów w województwie. Mamy jedyne w Lubuskiem Centrum Urazowe, przyjmuje blisko 25 tys. pacjentów rocznie.

Niebawem szpital rozpoczął inwestycję, która dotyczyć będzie modernizacji lądowiska przy SOR. Na to zadanie lecznica otrzymała 4 mln zł z Funduszu Medycznego Ministerstwa Zdrowia. Własne fundusze szpitala w tym przypadku wyniosły 126 tys. zł.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki termomodernizacji mam więcej czasu dla dzieci



Pana Daniela z Polanki Wielkiej (woj. małopolskie) nie trzeba było długo przekonywać do skorzystania z programu Czyste Powietrze. Gdy tylko kolega opowiedział mu o takiej możliwości, zgromadził wszystkie potrzebne dokumenty i złożył wniosek. Już drugą zimą mieszka w ocieplonym i ogrzewanym pompą ciepła domu. Wbrew pozorom, podchodząc do programu wcale nie dysponował sporą gotówką. Po prostu nie chciał się wiązać kredytem na wiele lat, a uniknąć go mógł tylko dzięki dotacji z Czystego Powietrza.

Pan Daniel mieszka z żoną i dwójką małych dzieci na piętrze domu jednorodzinnego wybudowanego w latach 80. Parter zajmują rodzice pana Daniela. Wiedzieli, że jeśli nie otrzymają dotacji, będą musieli wziąć duży kredyt i spłacać go przez wiele lat. - Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej inwestycji - mówi nam pan Daniel. Przedsięwzięcie nie mogło się więc nie udać.

Prywatnie lub z pomocą gminy
Pan Daniel jest człowiekiem zadaniowym. Zgłosił się do prywatnej firmy zajmującej się przygotowywaniem wniosków do zgłoszenia w programie Czyste Powietrze. Choć można korzystać z usług takiej firmy, to lepiej najpierw zajrzeć do urzędu gminy. W większości gmin w Polsce (2138) działają bezpłatne punkty konsultacyjno-

-informacyjne programu Czyste Powietrze, w których są specjalnie oddelegowani pracownicy pomagający mieszkańcom w złożeniu wniosku i - po otrzymaniu dotacji i wykonaniu poszczególnych etapów inwestycji - w rozliczeniu przedsięwzięcia. Są do tego fachowo przygotowani. Większość gmin to także operatorzy w nowym programie Czyste Powietrze, do którego nabór na nowych zasadach ruszył 31 marca 2025 r. Nie trzeba więc (choć oczywiście można) jeździć do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by złożyć wniosek o dofinansowanie. Pan Daniel złożył wniosek o dotację z prefinansowaniem (zaliczką). Chciał zainstalować panele fotowoltaiczne (umożliwiła to poprzednia edycja programu przed



reformą), przeprowadzić termomodernizację domu, czyli ocieplenie ścian, wymianę okien i drzwi na energooszczędne, kupić pompę ciepła powietrze-woda oraz instalację c.o. i c.w.u. Dach ocieplili już wcześniej, korzystając z dotacji z innego programu. Informacja o zaakceptowanym wniosku przyszła szybko. Pan Daniel podpisał umowę, znalazł ekipy zajmujące się termomodernizacją budynków i instalujące pompy ciepła. - Bez problemu przeprowadziliśmy

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Wniosek z prefinansowaniem - jak to działa?

PREFINANSOWANIE TO PO PROSTU ZALICZKA, KTÓRA STANOWI CZĘŚĆ DOTACJI.

Prefinansowanie możliwe jest tylko w podwyższonym i najwyższym poziomie dofinansowania, czyli nie obejmuje podstawowego poziomu. W nowej odsłonie Czystego Powietrza wynosi do 35 proc. dotacji. Wniosek można składać wyłącznie przez operatora w urzędzie gminy lub WFOŚiGW. Pozostałą część dotacji otrzymuje się po inwestycji i złożeniu przez beneficjenta wniosku o płatność. W nowej wersji programu każdy wniosek o dofinansowanie musi być poprzedzony wykonanym audytem energetycznym, na który też można otrzymać dofinansowanie.

i rozliczyłem inwestycję, a wykonawcy otrzymali pieniądze. Jesteśmy więc na czysto - cieszy się.

Same plusy inwestycji

Pan Daniel mówi, że życie jego rodziny bardzo się zmieniło. Pompa ciepła jest właściwie bezobsługowa. - Kotłownię wyremontowaliśmy i dzisiaj mamy tam pralnię. Nie ma kłopotu z pyłem, dosypywaniem węgla do pieca, wynoszeniem popiołu, zrzucaniem opału do piwnicy itd. W domu zimą

jest ciepło, bo utrzymujemy temperaturę 23 st. C. Latem nie muszę już rozpalać w piecu, by ogrzać wodę. I najważniejsze - wreszcie mam czas dla dzieci - mówi pan Daniel. - Jakość powietrza też bardzo się poprawiła. Wszyscy są zdrowi wokół pozbili się już kopciuchów. Wcześniej okna wciąż były brudne od dymu i sadzy, pył leciał do domu. Najlepiej to było widać na śniegu, który od razu robił się szary i brudny. A myśmy tym oddychali - dodaje.

Pan Daniel słyszał, że niektórzy narzekają na szum pompy ciepła. - Ja tego w ogóle nie słyszę. Rodzice mieszkają na parterze i też nie narzekają - wyjaśnia.

Jego rachunki za energię ciepłą (pompa ciepła potrzebuje prądu) i elektryczną bardzo spadły - za całość płać 2800 zł. Pan Daniel wyjaśnia, że za prąd zawsze płacili dużo, bo wszystkie sprzęty są elektryczne, a latem roztawiają basen. A to i tak o wiele mniej niż płacili poprzednio za prąd i opał. - Widzę na podliczniku zużycie energii elektrycznej przez pompę ciepła i wiem, że bez tych paneli też by nam się opłacało - podsumowuje. Do skorzystania z programu namówił siostrę i kolegę - oboje już złożyli swoje wnioski, by skorzystać z programu Czyste Powietrze.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

GORZÓW MIESZKAŃCY CZEKAJĄ NA NOWĄ NAWIERZCHNIĘ OD DWUDZIESTU LAT

Jedyne, co się nie zmienia, to... droga

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Bloki stoją tu od około dwudziestu lat, w tym czasie ulica zdążyła nawet zmienić nazwę, ale mieszkańcy, jak jeździli tu po betonowych płytach, tak jeżdżą nadal. Jak długo jeszcze?

Ci, którzy zamieszkali tu w dzieciństwie, są już na studiach. Część tych, którzy wprowadzali się tu jako młodzi rodzice, jest już dziadkami. A wszyscy oni do swoich bloków wciąż mają drogę przez mękę. Mowa o mieszkańcach ul. Siedzikówny-Inki. W tej części Górczyna mieszkają oni od dwóch dekad. Dziewięć lat temu ulica zdążyła nawet zmienić swoje nazwę (wcześniej była to ul. 9 Maja). Ale wciąż zamiast zwykłego asfaltu, pomiędzy blokami są płyty betonowe, które położono tu zanim ludzie wprowadzili się do swoich mieszkań.

- Ten fragment to nawet nie kwalifikuje się do tego, aby go nazwać ulicą. Miał służyć tylko na czas budowy, a my musimy



Ta dziś wygląda dojazd do bloków przy ul. Siedzikówny-Inki. Droga z płyt ma już około dwadzieścia lat

jeździć po nim przez lata - mówiła nam pani Barbara, gdy dzień(!) lat temu pisaliśmy interwencję w sprawie drogi.

Jeszcze kilkanaście miesięcy temu nadzieję na wyczekiwany od dwudziestu lat remont zrobił mieszkańcom prezydent Jacek Wójcicki. W grudniu 2024 w rozmowie z „GL” mówił:

- Siedzikówny-Inki powinna być robiona w przyszłym roku (czyli 2025 - red.). Później w dwóch etapach będzie robiona ul. Niepodległości, a na końcu chcemy zbudować ul. Floriana Kroenke, która połączy ją z ul. Walczaka. Wtedy powstanie druga nitka ul. Walczaka, a na wysokości Shella - rondo.

Cały rok minął, a remontu jak nie było, tak nie ma... W sprawie stanu drogi i planów jej przebudowy w lutym tego roku zainteresował więc radny Ireneusz Maciej Zmora.

- W nawierzchni widoczne są pęknięcia i ubytki, wystają z niej elementy zbrojenia. Droga jest nierówna i stwarza

zagrożenie zarówno dla pieszych, jak i kierowców - wyliczał radny w piśmie do władz miasta. - Mimo że w przeszłości zabezpieczono w budżecie miasta środki na wykonanie dokumentacji projektowej przebudowy tej ulicy, prace do dziś się nie rozpoczęły - punktował urzędników.

- W budżecie miasta na rok 2026 nie przewidziano funduszy na samą przebudowę ul. Danuty Siedzikówny-Inki. Zabezpieczone zostały środki na opracowanie dokumentacji projektowej, które zostało zakończone 31 stycznia 2026. Brak zabezpieczenia pieniędzy na przebudowę nawierzchni wynika z przyjętej kolejności działań inwestycyjnych - wyjaśnia wiceprezydent Małgorzata Domagała.

Zanim miasto miałoby przystąpić do modernizacji ul. Siedzikówny-Inki, chce wcześniej w tej części Górczyna zrobić kanalizację deszczową. Ma ona powstać w ramach inwestycji „Zagospodarowanie wód opadowych na terenie Gorzowa - etap IV”. Urzędnicy złożyli już

w tej sprawie wnioski o dofinansowanie. Odpowiedzi, czy dostało pieniądze, spodziewają się jesienią.

- To właśnie rozstrzygnięcie wniosku o dofinansowanie oraz harmonogram realizacji tego przedsięwzięcia wyznacza realny termin i zakres dalszych prac drogowych - mówi wiceprezydent Domagała. - Wykonywanie remontu jezdni bez uprzedniego uporządkowania kwestii odwodnienia byłoby działaniem nieracjonalnym zarówno z technicznego, jak i finansowego punktu widzenia. Prowadzenie robót w odwrotnej kolejności mogłoby skutkować koniecznością ingerencji w nową nawierzchnię, generując dodatkowe koszty - mówi wiceprezydent.

Narazie miasto ogranicza się więc do prac utrzymaniowych, czyli usuwanie wystających elementów nawierzchni oraz doraźne naprawy ubytków. - W najbliższym czasie zostanie przeprowadzona wizja lokalna w celu określenia aktualnego zakresu niezbędnych prac interwencyjnych.

REKLAMA

0011461045

Strategie na zdrowie przyszłości: XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych w Katowicach o granicach wytrzymałości systemu i praktycznych rozwiązaniach

W terminie 12–13 marca 2026 r. Katowice staną się centrum debaty o przyszłości systemu ochrony zdrowia. XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, organizowany pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań”, to najważniejsze i największe spotkanie z udziałem ekspertów, którzy reprezentują każdą grupę zawodową wpływającą na kształt systemu. Listę prelegentów tworzą uznane osobistości reprezentujące różne perspektywy systemu, na czele z Jolantą Sobierańską-Grendą, ministrami zdrowia. To już ostatni moment na rejestrację.

- W ochronie zdrowia nie brakuje diagnoz - dziś najbardziej brakuje uzgodnionych priorytetów i narzędzi wdrożenia. Dlatego w programie HCC 2026 stawiamy na rozmowę o rozwiązaniach: co się sprawdza, co można skalować, gdzie potrzebne są zmiany systemowe, a gdzie lepsza organizacja i współpraca. Chcemy, by kongres był miejscem, z którego uczestnicy wychodzą nie tylko z listą wyzwań, ale też z konkretnymi kierunkami działań - mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

Program tegorocznej edycji kongresu koncentruje się na najpoważniejszych wyzwaniach dla ochrony zdrowia, wymagających praktycznych odpowiedzi - presji demograficznej, napięciach finansowych, tempie rozwoju

technologii oraz rosnącym znaczeniu bezpieczeństwa w niestabilnym otoczeniu geopolitycznym. Mocnym akcentem programu będzie zdrowie psychiczne oraz oddanie głosu młodym i pacjentom. Ważną osią HCC 2026 będzie przełożenie diagnoz i rekomendacji na rozwiązania, które da się wdrażać w systemie, instytucjach oraz w codziennej pracy placówek: obok debat strategicznych zaplanowano sesje warsztatowe, okrągłe stoły i formuły nastawione na networking i wymianę doświadczeń.

Wielowymiarowa analiza systemu

Wydarzenie, któremu w tym roku przyświeca hasło: „**Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań**”,

pokaże system ochrony zdrowia z wielu perspektyw, jako obszar, w którym jednocześnie kumulują się skutki starzenia się społeczeństwa, rosnących kosztów, cyfryzacji i rozwoju sztucznej inteligencji, nowych ryzyk epidemiologicznych oraz zagrożeń kryzysowych.

Nagrody i wymiana dobrych praktyk

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie przestrzenią uhonorowania osób i instytucji pracujących na rzecz lepszej przyszłości ochrony zdrowia. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty przyzna wyróżnienie **Kobieta Rynku Zdrowia**, doceniając liderki, których praca realnie wpływa na system i doświadczenia pacjentów. Rozstrzygnięty zostanie również konkurs **Zdrowy Samorząd**



dla gmin, miast, powiatów i województw inwestujących w profilaktykę, edukację zdrowotną oraz lokalne programy prozdrowotne. Trzecim wydarzeniem towarzyszącym będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis Mężny Duch**, ustanowionej przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gielera.

Ekspert i skala wydarzenia

Kongres co roku gromadzi uczestników z całego ekosystemu: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, naukę, biznes

oraz organizacje pacjenckie. W poprzedniej edycji w HCC wzięło udział ponad 4600 osób, w tym 3000 stacjonarnie. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Brzuszewski**, prezes Innowaris Polska; **Grzegorz Cesak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski**, dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski**, Główny Inspektor Sanitarny; **Ilona Hibner**, dyrektorka Departamentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia; **Wiktor Janicki**, prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA; **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Sławomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński**, dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak**, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Ruliewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski**, prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

Czy zwrot dotacji po kilku latach to nie jest także вина urzędników?

Jarosław Miłkowski
Gorzów

Radni Koalicji Obywatelskiej mają wątpliwości w sprawie kontroli rozliczenia miejskich dotacji w Stali Gorzów. Pytają, dlaczego urzędnicy robią to dopiero po latach?

To jeden z co i rusz przewijających się tematów od samego początku roku.

W ostatnich dniach stycznia na pilnie zwołanej konferencji prezydenta Jacka Wójcickiego dowiedzieliśmy się, że Stal Gorzów - a konkretnie trzy związane z nią podmioty: spółka akcyjna związana z żużlem, klub oraz spółka związana z piłką ręczną - mają do zwrotu ponad 1,5 mln zł miejskich dotacji. Tak wyszło urzędnikom, gdy od jesieni 2024 zaczęli kontrolować rozliczenia z lat 2019-2023 (a nie skontrolowali wówczas dokumentów z 2022).

Teraz temat rozliczeń porwaca za sprawą interpelacji trojga radnych Koalicji Oby-



FOT. MARCIN IMANOWSKI/STAL GORZÓW

Odpowiedzi na pytania radnych w sprawie dotacji dla Stali spodziewać się można w połowie marca

watelskiej: Marii Szupiluk, Cezarego Żołyńskiego oraz Ireneusza Macieja Zmory.

- W związku z wynikami kontroli dotyczących realizacji zadań publicznych finansowanych z budżetu miasta przez podmioty związane z marką Stal Gorzów, zwracamy się z prośbą o przedstawienie informacji dotyczą-

cych systemu nadzoru nad wydatkowaniem środków

Radni pytają m.in. czy procedury weryfikacji obejmowały wyłącznie kontrolę formalną czy także analizę merytoryczną wydatków

ków publicznych - napisali właśnie do prezydenta Jacka Wójcickiego.

Radni poruszyli kilka spornych kwestii. Chcą wiedzieć m.in. czy procedury weryfikacji obejmowały wyłącznie kontrolę formalną czy także analizę merytoryczną wydatków. Stawiają też fundamentalne pytanie: dlaczego kontrole pogłębione obejmujące wcześniejsze lata zostały przeprowadzone dopiero po upływie kilku lat zakończenia zadań? Pytają też Jacka Wójcickiego, czy w jego ocenie ujawnione w kontrolach nieprawidłowości wynikają wyłącznie z działań podmiotów otrzymujących dotację czy również z potrzeby wzmocnienia modelu nadzoru nad pieniędzmi publicznymi po stronie miasta.

O tym, jak rozliczono dotacje w Stali, pisaliśmy obszernie w GL w połowie lutego. Wśród nieprawidłowości było m.in. przedstawianie do rozliczania... faktur za mieszkania dla zagranicznych żużlowców czy rachunek za... cukierki.

Zerwane łańcuchy na osiedlu Staszica

Jarosław Miłkowski
Gorzów

W miejscu dawnego przejścia przez ul. Fredry ktoś zerwał łańcuchy, które zabezpieczały przed przechodzeniem w niedozwolonym miejscu. Nasza Czytelniczka interweniowała w tej sprawie w urzędzie.

- Być może ktoś zdążył nagłośnić sprawę i zainteresować zanim dojdzie do wypadku czy tragicznego wtargnięcia na jezdnię jak miało to miejsce 25 lutego przy ul. Słowiańskiej - napisała do nas pani Agata.

Naszej Czytelniczce chodzi o miejsce, które jest tuż przy wjeździe na parking przy Intermarche stojącym przy ul. Fredry. Przez wiele lat było tu przejście dla pieszych. Około sześć lat temu nastąpiły jednak zmiany. Przejście zostało „przesunięte” bliżej marketu, a w miejscu, gdzie wcześniej dochodziło się do „zebry” zamontowano łańcuchy. W ostatnim czasie dwie pary łańcuchów zostały jednak zdemonstrowane.

8 lutego - tuż po tym, gdy Czytelniczka spostrzegła brak



FOT. CZYTELNICZKA AGATA

łańcuchów - pani Agata wysłała do wydziału dróg w urzędzie miasta mail z prośbą o interwencję. Napisała w nim: „Bardzo proszę o zajęcie się tematem - zamocowaniem na nowo łańcuchów, albo postawienie po obu stronach na przykład solidnego ogrodzenia, ponieważ na ul. Fredry w miejscu dawnego przejścia dla pieszych, ktoś na nowo jest „wytyczył””.

Minęły jednak cztery tygodnie, nowych łańcuchów nikt nie zamontował. Ba! Nikt nawet nie odpowiedział na mail. W piątek 6 marca pani Agata skontaktowała się więc z dziennikarzem „Gazety Lubuskiej”.

Po otrzymaniu maila nasza redakcja skontaktowała się z rzecznikiem urzędu miasta.

- Przyjeliśmy zgłoszenie i zajmujemy się sprawą - powiedział nam Wiesław Ciepela.

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA

0011486402

Największa taka elektrownia w Polsce! Byliśmy na budowie PGE Nowy Rybnik

Zaawansowanie budowy największego w Polsce bloku gazowo-parowego o mocy 882 MW wynosi już ponad 80 procent. Na terenie inwestycji w Rybniku pracuje obecnie ponad tysiąc osób. Za kilka miesięcy rozpocznie się rozruch nowoczesnych turbin, a energia elektryczna do sieci popłynie w 2027 roku, zaspokajając potrzeby nawet 2 milionów gospodarstw.

Postępy na budowie

Po dwóch latach prac realizacji nowoczesnego bloku gazowo-parowego w Rybniku jest zaawansowana w ponad 80 procentach. To inwestycja Grupy PGE za ok. 4,6 mld zł, którą realizuje konsorcjum firm Polimex Mostostal i Siemens Energy. Jest to największa tego typu inwestycja w Polsce.

- Należy podkreślić intensywność i kompleksowość tego projektu. Obecnie jesteśmy w fazie zaawansowanych prac budowlano-montażowych. Przed nami najważniejszy etap inwestycji, czyli przejście do rozruchu. Będzie to potwierdzenie działania instalacji, wszystkich układów technologicznych, co zakończy



czy się przekazaniem bloku do eksploatacji - mówi Piotr Żymelka, dyrektor projektu w Grupie PGE.

Na placu budowy każdego dnia pracuje ponad tysiąc osób z różnych specjalności. To m.in. budowlancy, konstruktorzy, montażyści, elektrycy, automatycy oraz inżynierowie. Do tego ogromne ilości sprzętu: dźwigi, koparki, żurawie, ciężarówki. Co ciekawe, do montażu linii elektroenergetycznych na terenie elektrowni wykorzystano latające drony.

- Serce elektrowni to maszyna oraz kotłownia, gdzie znajdują się turbina gazowa, turbina parowa oraz kocioł odzysknicowy. To największy

budynek realizowanej elektrowni zakończony kominem, którego wylot zlokalizowany jest na wysokości ok. 75 m. Tutaj również jesteśmy na końcowym etapie. Trwa montaż technologicznych rurociągów, instalacji, układów pomocniczych, elektryki i automatyki - dodaje Piotr Żymelka.

Ważącą niemal 390 ton turbiną gazową do Polski trafiła drogą wodną. W porcie w Kędzierzynie-Koźlu za pomocą specjalistycznych dźwigów przeładowano ją na platformę transportową, którą została przewieziona do Rybnika. Był to jeden z najbardziej wymagających i skomplikowanych transportów drogo-

wych w historii województwa śląskiego. Pojazd z naczą miał długość 45 m, szerokość 5,6 m, a wysokość 6,4 m. Aby dostarczyć ładunek do Rybnika, po drodze należało zbudować nawet tymczasowy most nad rzeką. Wszystko po to, aby przewieźć komponenty do powstającego bloku.

Turbina jak w samolocie, ale 100-razy większa

Jak będzie produkowany prąd? Źródłem wytwarzania będą turbiny. Podobne do tych, jakie znajdują się w silnikach samolotów, ale za to w znacznie większej skali. Pierwszą w ruch wprawić będzie gaz. Z jednej strony będzie ona połączona z generatorem, wytwarzając energię elektryczną, a z drugiej poprzez kocioł z turbiną parową. Wytworzone ciepło w wyniku spalania gazu będzie podgrzewać wodę w specjalistycznych instalacjach do tego stopnia, aby wytworzyła parę o odpowiednim ciśnieniu i wprawiła w ruch turbinę parową, której energia zostanie przekształcona w generatorze w prąd.

- W układzie chłodzenia nowa elektrownia gazo-

wo-parowa będzie korzystała z wód Zalewu Rybnickiego. Zużycie będzie jednak zdecydowanie mniejsze niż w przypadku czterech bloków węglowych istniejącej Elektrowni Rybnik, które pobierały wodę do celów chłodzenia w trakcie ich eksploatacji. Nowa elektrownia będzie potrzebowała ilości wody porównywalnej z zapotrzebowaniem około półtora bloku węglowego klasy 200 MW - podkreśla Paweł Stępień, dyrektor ds. inwestycji w PGE.

Za pomocą zainstalowanych turbin wytworzona energia elektryczna w generatorach przekazana zostanie transformatorami do linii, a następnie do znajdującej się dwa kilometry dalej stacji elektroenergetycznej w Wielopolu. Tam już zgodnie z krajowym zapotrzebowaniem na energię elektryczną operator będzie ją dystrybuował do konkretnych węzłów energetycznych. Na koniec prąd „trafi” do gniazdek.

- Blok gazowo-parowy w Rybniku będzie dysponował mocą 882 MW. W przypadku pracy na pełnych obrotach może zasilić w energię

elektryczną nawet 2 miliony gospodarstw - wylicza Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik, która będzie zajmować się eksploatacją bloku gazowo-parowego.

Bezpieczeństwo energetyczne z troską o środowisko

Budowana elektrownia w Rybniku będzie spełniała najbardziej restrykcyjne limity emisyj wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, a ograniczona niemal do zera emisja pyłu i tlenków siarki istotnie wpłynie na jakość powietrza w regionie rybnickim.

- Są to bloki dużo mniej emisyjne w stosunku do węglowych. Co równie ważne, dużo bardziej elastyczne, z krótszym czasem rozruchu i szybkim tempem rozwoju mocy. Bardzo szybko potrafią reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na energię elektryczną, a więc stoją na straży bezpieczeństwa energetycznego - tłumaczy Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik.

Nowa elektrownia ma rozpocząć dostarczanie prądu do sieci na początku 2027 roku.

KRÓTKO

POLITYKA

Wybory w Koalicji Obywatelskiej

Wczoraj w godzinach 10-18 (19 w Wielkopolsce) członkowie Koalicji Obywatelskiej wybierali liderów struktur powiatowych, regionalnych, a także przewodniczącego partii. Jedynym kandydatem na to ostatnie stanowisko jest premier Donald Tusk.

– Myślę, że w nocy powinniśmy mieć wyniki, a rano w poniedziałek zrobimy konferencję i je ogłosimy – powiedziała Dorota Niedziela, krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarsza-

łek Sejmu. – Jesteśmy chyba jedną z niewielu partii, w których wybory od najniższego do najwyższego szczebla są powszechne – podkreśliła.

Są to pierwsze wybory przeprowadzane w partii Koalicja Obywatelska, czyli w ugrupowaniu powstałym w październiku 2025 r. z połączenia Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej, czyli formacji współtworzących dotąd klub parlamentarny Koalicja Obywatelska.

KONKURS

Krajowe kwalifikacje do Eurowizji 2026 zwyciężyła Alicja Szemplińska z utworem „Pray”. Zdecydowali o tym widzowie – zdobyła 32,01 proc. wszystkich głosów. Jej utwór wybrzmiał podczas jednego z półfinałów Eurowizji w Wiedniu, które odbędą się 12 i 14 maja. „Pray” jest manifestem walki o swoje marzenia, walki o wolność, walki o siebie – tak Szemplińska opisała swoją piosenkę. To utwór z pogranicza gatunków R&B, rap i gospel.

„Budowa silnej, stabilnej architektury rynku kapitałowego jest moim priorytetem

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

Przemysław Czarnek.
Kandydat PiS na premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Wybór Przemysława Czarńka na przyszłego premiera ewentualnego rządu PiS być może nie był zaskoczeniem, ale wzbudził emocje. Widać, że Kaczyński chce walczyć o najbardziej radykalny elektorat

W sobotę Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło kandydata na premiera w wyborach parlamentarnych w 2027 roku. – Musimy tworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek – oświadczył w Krakowie prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Po przemówieniu Kaczyńskiego przez ponad godzinę przemawiał Czarnek. Atakował rząd, Unię Europejską, osoby LGBT. Nakreślił, jak w jego wyobrażeniu powinno funkcjonować „silne państwo”. Odrzucił politykę klimatyczną i migracyjną, przekonywał, że przyszły rząd powinien skupić się na potrzebach „normalnych Polaków”. Jego zdaniem, Polska obecnie znajduje się w podobnej sytuacji jak w 2015 roku, gdy Kaczyński ogłosił Andrzeja Dudę jako kandydata PiS na prezydenta. – Polska tonęła, była duszona przez rządy Platformy Obywatelskiej, nie było pieniędzy na nic. Nie było żadnej polityki prorodzinnej, żadnych inwestycji – tłumaczył Czarnek. Zaznaczył, że chce Polski normalnej i prawdziwej, która pra-



Przemysław Czarnek przemawiał godzinę. Nakreślił, jak wg niego powinno funkcjonować „silne państwo”

kuje, buduje, wychowuje dzieci, chroni nasze bezpieczeństwo i ratuje życie. – Tą Polską prawdziwą chcemy się zająć, tę Polskę prawdziwą chcemy przywrócić Polakom – dodał.

Odnosił się też do komentarza premiera Tuska, który krytykował opozycję za głosowanie przeciwko SAFE.

– W walce o Polskę nogi nie odstawiamy. Jak ktoś odstawi nogę, Polska przegra, my razem z nią. Tu się nogi nie odstawia. Więc jak jestem „zakuty łeb” i wy wszyscy, to mówimy do Tuska: pusty łbie, bo lepiej być zakutym niż pustym – stwierdził.

Czarnek w czasie przemówienia wielokrotnie wymieniał nazwiska byłych premierów w rządach PiS, Mateusza Morawieckiego i Beate Szydło. – W tym pościgu szybkość przędki, który będzie jechał po zwycięstwo dla Polski, na pierwszych miejscach muszą siedzieć ludzie niezwykle doświadczeni – oznajmił, wskazując na byłych szefów rządu.

Wybór Przemysława Czarńka nie był być może zaskoczeniem, ale w sieci i tak zawrzało.

„A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć. Jedno jest pewne: w 2027

Polskę czeka gra o wszystko” – skomentował premier Donald Tusk we wpisie na X w sobotę po konwencji PiS.

Do nominacji Czarńka odnosili się inni politycy koalicji rządzącej.

„Więcej brudnej energii, mniej bezpieczeństwa i mniej współpracy z Europą! Na dodatek sprowadzenie kobiet do roli inkubatorów – to jest najnowszy pomysł PiS na ratowanie pikujących notowań. Chcecie cofnąć Polskę w rozwoju o 100 lat, żeby tylko zabrać trochę głosów zjadającym was obu Konfederacjom. Kosztem przyszłości Polek i Polaków!” – to szef resortu cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Z kolei Radosław Sikorski ocenił, że jego zdaniem „Przemysław Czarnek jest bardzo dobrym kandydatem na premiera – bliskiego mu Afganistanu”. „Tam jego koncepcje, na przykład w dziedzinie edukacji, już są realizowane” – stwierdził szef MSZ.

Według Ryszarda Petru z koła parlamentarnego Centrum wybór Czarńka na kandydata na premiera pogłębi konflikt wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei politycy PiS pogratulowali Czarńkowi wyboru.

„Premier Przemysław Czarnek. Razem do zwycięstwa, by przywrócić Polsce patriotyczny rząd. Będzie się działo!” – przekazał Tobiasz Bocheński, który był wymieniany jako jeden z możliwych kontrkandydatów Czarńka.

PAP

REKLAMA

0011489023

Starosta Świebodziński

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

że ogłoszeniem Starosty Świebodzińskiego z dnia 9 marca 2026 r. podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Świebodzińskiego, przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej.

Wykaz wywieszono na tablicach ogłoszeń w siedzibach Starostwa Powiatowego w Świebodzinie przy ul. Kolejowej nr 2, ul. Piłsudskiego 18 oraz zamieszczono na stronach internetowych:

<https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/ogloszenia-i-komunikaty>,

<https://samorząd.gov.pl/web/powiat-swiebodzinski/mapa-strony?show-bip=true>.

REKLAMA

0011489414

Wyciąg z ogłoszenia

Burmistrz Brodów
ogłasza

I ustny nieograniczony przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Brody, położonej w obrębie Biecz ozn. działką nr 276/2 o pow. 0,1800 ha – KW ZG1R/00018438/6.

Cena wywoławcza: 59.500 zł / wadium: 5.950,00 zł. Do ustalonej ostatecznie ceny nieruchomości naliczony zostanie 23% podatek VAT.

Działka zgodnie z zapisem w ewidencji gruntów jest oznaczona jako: PsVI.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.04.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego Brody, Rynek 2 (sala USC) o godz.: 9.00.

Wadium w pieniądzu (PLN) należy wpłacić najpóźniej do dnia 13.04.2026 r. na konto: Santander Bank Polska o/Lubsko Nr 22 1090 1564 0000 0000 5600 1658.

Pełny tekst ogłoszenia o przetargu opublikowany jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Brody, na stronie internetowej Urzędu (www.brody.pl) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (www.bip.brody.pl)

Szczegółowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim Brody pok. nr 7 lub pod nr tel. (68) 3712155 w. 203.

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski powiedział, że czekająca na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego regulacja o SAFE nie jest ustawą o przyjęciu programu. Polska SAFE przyjmie.

– Ustawa, którą mamy nadzieję prezydent podpisze, nie jest ustawą o przyjęciu SAFE. SAFE, wzmocnienie polskiej

obronności, to był priorytet polskiej prezydencji i Polska SAFE przyjmie. Pierwszych przelewów z Brukseli spodziewamy się w ciągu kilku tygodni – stwierdził Sikorski.

Prezydent ma czas na podjęcie decyzji ws. ustawy wdrażającej program SAFE do 20 marca. Karol Nawrocki wielokrotnie mówił, że jego wątpliwości budzi m.in. kwestia warunkowości. Prezydent może podpisać ustawę lub odmówić podpisania (tzw. weto ustawo-

dawcze) i z umotywowanym wnioskiem przekazać ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Sejm może zaś większością 3/5 głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, odrzucić weto prezydenta. Prezydent ma również prawo, w przypadku wątpliwości prawnych, złożyć wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydent Nawrocki i szef NBP Adam Glapiński przedstawili w mijającym tygodniu

„propozycję polskiego SAFE o proc.”, która miałaby być alternatywą dla unijnego programu pożyczek na obronność. Szef KPRP Zbigniew Bogucki w imieniu prezydenta zaprosił premiera Donalda Tuska, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza i prezesa NBP Adama Glapińskiego na spotkanie we wtorek, 10 marca, o godz. 15. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że ich obecność została potwierdzona. PAP

USA rozważają wysłanie komandosów do Iranu

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

USA i Izrael omawiały pomysł wysłania sił specjalnych do Iranu w późniejszej fazie wojny w celu zabezpieczenia zapasów wysoko wzbogaconego uranu - podał amerykański portal Axios.

Zapobieżenie zdobyciu broni jądrowej przez Iran jest jednym z celów wojny deklarowanych przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Jak podkreślił Axios, kluczem do tego jest znajdujące się w posiadaniu reżimu 450 kg uranu wzbogaconego do 60 proc., który w ciągu kilku tygodni można przekształcić w materiał zdolny do zastosowania bojowego. Portal zwrócił uwagę, że jakkolwiek operacja mająca na celu przejęcie tych zapasów prawdopodobnie wymagałaby obecności wojsk amerykańskich lub izraelskich na terytorium Iranu, które w trakcie wojny musiałyby poruszać



Siły specjalne USA codziennie ciężko trenują, by brać udział w tego typu akcjach szykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych

się po silnie ufortyfikowanych, podziemnych obiektach. Nie jest jasne, czy byłaby to misja amerykańska, izraelska czy

wspólna. Prawdopodobnie zostałaaby zorganizowana dopiero po upewnieniu się przez oba kraje, że irańskie siły

zbrojne nie stanowią już poważnego zagrożenia.

Axios zauważył, że podczas wtorkowego briefingu w Kon-

gresie sekretarz stanu Marco Rubio, zapytany, czy wzbogacony uran Iranu zostanie zabezpieczony, odparł, że „ludzie będą musieli po niego pojechać”.

Izraelski urzędnik ds. obrony, powiedział, że Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji. Przedstawiciel władz USA powiedział z kolei, że administracja w Waszyngtonie rozważa dwie opcje: całkowite usunięcie wzbogaconego uranu z Iranu lub sprowadzenie ekspertów nuklearnych w celu rozcięcia go na miejscu. W misji prawdopodobnie wzięliby udział członkowie sił spe-

Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji

cialnych oraz naukowcy, prawdopodobnie z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Dwa źródła Axiosa twierdzą, że taka operacja była jedną z opcji przedstawionych Trumpowi przed wojną.

Amerykański urzędnik przedstawił wyzwania operacyjne związane z zabezpieczeniem irańskiego uranu. - Pierwsze pytanie brzmi: gdzie on się znajduje? Drugie: jak do niego dotrzeć i jak go przejąć? Następnie prezydent, ministerstwo wojny (Pentagon - PAP) i CIA musieliby podjąć decyzję, czy chcemy go fizycznie przetransportować, czy rozciąć go na miejscu - powiedział.

W piątek stacja NBC News podała, że Trump rozważał wysłanie niewielkiego kontyngentu amerykańskich żołnierzy do Iranu w konkretnych celach strategicznych. W sobotę prezydent USA powiedział dziennikarzom, że wysłanie wojsk lądowych jest możliwe, ale tylko „z bardzo ważnego powodu”. PAP

15 marca w Kazachstanie obywatele zagłosują w sprawie nowej konstytucji

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

15 marca w Kazachstanie odbędzie się ogólnokrajowe referendum w sprawie przyjęcia nowej konstytucji. Jej projekt przewiduje m.in. likwidację izby wyższej parlamentu i zmiany w strukturze władz.

Głosujący odpowiedzą w plebiscycie na jedno pytanie: „Czy popierasz projekt nowej konstytucji Republiki Kazachstanu, który został opublikowany w środkach masowego przekazu w dniu 12 lutego 2026 r.”. Głosowanie będzie ważne tylko przy frekwencji przekraczającej 50 proc. uprawnionych. Jeżeli tak się stanie, a większość głosujących poprze proponowane zmiany, nowa konstytucja wejdzie w życie 1 lipca. Projekt konstytucji przewiduje szeroką przebudowę systemu politycznego. Jedną z najbardziej dyskusyjnych propozycji jest likwidacja Senatu, czyli izby wyższej parlamentu, i ustanowienie jednoizbowego parlamentu. Zmiany obejmują także modyfikację struktury władz państwowych. Twórcy projektu przekonują, że reforma



Już za tydzień referendum w Kazachstanie

uprości proces legislacyjny i zwiększy skuteczność działania państwa.

Innego zdania są opozycja i organizacje broniące praw człowieka, które ostrzegają przed koncentracją władzy w jednych rękach. Zdaniem części analityków proponowane rozwiązania mogą prowadzić do dalszego wzmocnienia roli prezydenta.

W kilku miastach organizowane były protesty przeciwko reformie konstytucyjnej oraz sposobowi jej procedowania. Według niezależnych mediów aktywności i dziennikarze byli wzywani do prokuratury lub karani admi-

nistracyjnie (w tym aresztem) za publiczne dyskusje o zasadności zmian czy zadawanie pytań o udział w referendum.

Niektóre organizacje, np. broniąca praw człowieka Human Rights Watch (HRW), skrytykowały projekt nowej konstytucji, wskazując, że niektóre przewidywane zmiany mogą „znacząco osłabić ochronę fundamentalnych praw człowieka”. HRW ostrzegła, że zapisy dotyczące ograniczenia wolności słowa, stowarzyszania się i zgromadzeń są na tyle ogólne, że będą mogły być wykorzystywane do tłumienia krytyki pod adresem władz. Wskazano też ograniczenie finansowania organizacji pozarządowych przez podmioty zagraniczne oraz podkreślenie nadrzędności prawa krajowego nad międzynarodowym, co grozi osłabieniem standardów ochrony praw człowieka. Ponadto projekt definiuje małżeństwo jako „związek mężczyzny i kobiety”. W tym kontekście HRW przypominała, że w prawie Kazachstanu wprowadzono niedawno zakaz tzw. propagandy dotyczącej stosunków nieheteronormatywnych. PAP

REKLAMA

0011489922

Każdy dzień się dłuży?

Nie trać czasu!

Odkryj nowe możliwości kariery!



Dołącz do nas jako:

**DORADCZYNI/DORADCA
KLIENTÓW INDYWIDUALNYCH**

Praca stacjonarna w oddziale

PKO Bank Polski SA Oddział 1

Krosno Odrzańskie, ul. Srebrna Góra 1



Bank Polski

Na co dzień w naszym zespole:

- aktywnie sprzedajesz i promujesz produkty oraz usługi Grupy Kapitałowej naszego banku,
- realizujesz transakcje bezgotówkowe i/lub gotówkowe,
- wspierasz klientów w korzystaniu z nowoczesnych narzędzi oraz bankowości internetowej i mobilnej.

To stanowisko może być Twoje, jeśli:

- masz doświadczenie w sprzedaży bezpośredniej, telefonicznej lub obsłudze klienta,
- angażujesz się w swoją pracę i dążysz do osiągnięcia celów,
- potrafisz pracować zarówno indywidualnie, jak i w zespole.

Co zyskujesz



umowa o pracę



opieka medyczna



system premiowy



platforma kateringowa



szkolenia i przygotowanie do pracy



możliwość rozwoju i podnoszenia kwalifikacji



Pracowniczy Program Emerytalny



oferta pracownicza



Aplikuj na pkobp.pl/kariera

OBRONNOŚĆ DZIEŃ NA POLIGONIE Z ŻOŁNIERZAMI 17 WIELKOPOLSKIEJ BRYGADY ZMECHANIZOWANEJ

Strzelanie, wybuchy, tor przeszkód i drony

Michał Korn
Wędrzyn

17 WBZ z Międzyrzecza, czyli jedna z największych jednostek wojskowych w Polsce, która poza wykorzystaniem nowoczesnej technologii szkoli także ukraińskich żołnierzy w walce na froncie, pokazała redakcji „Gazety Lubuskiej” możliwość, jakie niesie ze sobą wykorzystanie tzw. kampanii dronowej.

Ćwiczenia z wykorzystaniem dronów, strzelanie do nich, tory przeszkód i wiele więcej. Tak nasz fotoreporter spędził czwartkowy poranek, a następnie popołudnie 5 marca. Wspólnie z żołnierzami 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej - jednostki wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt przeznaczonej do zadań bojowych, obserwował m.in. ile mogą zdziałać bezałogowe statki powietrzne, jak sprawdzają się w trudnych sytuacjach i na ile skomplikowana jest w warunkach bojowych obsługa takich urządzeń.

Na poligonie niedaleko Międzyrzecza przywitał nas generał brygady Rafał Miernik.

- Znajdujemy się na terenie poligonu w Wędrzynie. Obserwujemy część praktyczną, w której pokazujemy na bazie 17. Wielkopolskiej Brygady



Brygada z Międzyrzecza ma doświadczenie w szkoleniu ukraińskich żołnierzy i korzysta z nowinek technologicznych

Zmechanizowanej 11 Dywizji Kawalerii Pancernej elementy szkolenia dronowego, ale również fizycznego unieszkodliwiania dronów. Jest to o tyle ważne, że 17 Brygada w siłach zbrojnych implementuje pewne nowoczesne rozwiązania. Pokazujemy dziś w jaki sposób doskonalimy umiejętności żołnierzy w operowaniu

dronami oraz w ich zwalczaniu amunicją bojową. Możemy też podpatrzeć, jak drony zachowują się w specyficznych środowiskach walki, jeśli chodzi o jezioro łód czy też inne tereny bagienne. Używamy amunicji barwiącej, którą silnie przyjmujemy obecnie w siłach zbrojnych, w szkoleniu taktycznym force-on-force, czyli siła na siłę

- wyjaśnia generał brygady Rafał Miernik, pełniący obowiązki szefa Zarządu Szkolenia (P7) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

Oni „byli tymi dronami”

Ćwiczenia zostały podzielone na dwa etapy. W pierwszym z nim na tzw. pasie Trze-

meszno najpierw odbyła się prezentacja dronów, a następnie strzelanie z broni gładkolufowej do dronów i rzutek myśliwskich, działanie drużyny rozpoznania obrazowego. Ponadto mogliśmy również podziwiać umiejętności szkoleniowe operatorów FPV na torze przeszkód DJI Avata - w tym czasie żołnierze sterowali dro-

nami w specjalnych goglach, które umożliwiały im widok z perspektywy pierwszej osoby. Kolejno odbył się pokaz działania drużyny rozpoznawczo-uderzeniowej oraz wykonanie przygotowanego wcześniej zadania taktycznego.

Przenosisz się do kokpitu

- Jeśli mam być szczery, lot takim dronem jest dziecinnie łatwy. Co więcej, myślę że każdy uczeń szkoły podstawowej bez problemu by sobie z tym poradził, szczególnie, że dzisiaj młodzież jest obeznana z goglami VR - mówi w rozmowie z Gazetą Lubuską - pułkownik Tomasz Jaskólski z Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. - Mamy tutaj jest joystick, który ma zamontowany w środku jakiś tam mechanizm żyroskopowy. Sterowanie polega na manewrowaniu tym joystickiem góra, dół, prawo, lewo. Dodatkowo mamy jeszcze jeden trymer, którym możemy regulować wysokość lotu drona oraz ewentualnie przechylać statek w prawo, lewo. Zakładając gogle sterujemy dronem jakbyśmy siedzieli w jego kokpicie. Obraz jest bardzo mocno zbliżony do tego, który widzimy oczami, myślę, że jest to 4k. Jeśli ktoś kiedykolwiek grał w jakieś gry wideo, poradzi sobie z tym bez problemu - dodaje pułkownik Tomasz Jaskólski.



Na tzw. pasie Trzemeszno odbyła się prezentacja dronów



Pokaz działania drużyny rozpoznawczo-uderzeniowej

Drony, Rosomak i strzelcy w akcji

Wisienką na torcie był drugi etap, który odbył się na jeziorze Buszno - obszarze często wykorzystywanym do ćwiczeń przez 17 Wielkopolską Brygadę Zmechanizowaną z Międzyrzecza. - W tym zadaniu drony były wykorzystywane jako narzędzie nienarażające życia ludzkiego do wykrycia i identyfikacji celu, a następnie do akcji weszła załoga kołowego transportera opancerzonego Rosomak ze wsparciem strzelców wyborowych, którzy odpowiadali za skuteczną likwidację celu - wyjaśnia st. szer. Robert Gradowski.

Śmiercionośna technologia w wojsku

Dodajmy, że bezzałogowe statki powietrzne, w tym drony FPV (widok w pierwszej osobie za pomocą zdalnie połączonych z maszyną goggles) zdolne są również do przenoszenia ładunków wybuchowych i stanowią idealny przykład, jak technologia poszła do przodu. Z jednej strony mamy dynamiczny rozwój pola walki, z drugiej innowacje technologiczne zmieniające współczesne operacje wojskowe. Co więcej w czasie trwania misji uruchomienie drona zajmuje zaledwie od kilkunastu do około 30 sekund. Wystarczy podłączyć baterię i poderwać go do lotu. Szybkość, z jaką wykorzystywane są wojskowe bezzałogowce, ma kluczowe znaczenie dla ich skuteczności operacyjnej, a gdy zachodzi potrzeba ich użycia, żołnierze muszą i są gotowi w każdej chwili.

Dzięki dronom żołnierze nie muszą już czekać, aż pojazdy wroga wyłonią się zza horyzontu, zanim nastąpi atak w ich kierunku. Wojskowi wyposażeni we współczesną technologię statków bezzałogowych mogą z powodzeniem bez zdradzania swojej pozycji działać z odległości kilku przeszkód

terenowych i uderzyć w cel, nie ruszając się ze swojej pozycji.

Szkolą ukraińskich żołnierzy

Konflikt na Ukrainie pokazał i uświadomił nam jak zmieniło i wciąż zmienia się postrzeganie wojny oraz wykorzystywana w niej technologia.

- Dronizacja, implementacja i cała taktyka używania dronów i ich zwalczania jest elementem priorytetu szefa sztabu generalnego, wyrażona w tak zwanej „wielkiej siódemce”. Od lat jesteśmy zalewani w przestrzeni informacyjnej materiałami m.in. z konfliktu ukraińsko-rosyjskiego i wszyscy widzimy, zdarza się że w czasie rzeczywistym, jak to wygląda - mówi generał brygady Rafał Miernik. - Muszę powiedzieć, że w siłach zbrojnych mamy już opracowane poziomy implementacji, też inspektorat dronowy, który powstał z myślą o tym na poziomie dowództwa generalnego rodzajów sił zbrojnych. To, co widzimy dzisiaj jako rozwiązanie w 17 Brygadzie jest eksperymentem, który wdrażamy. To jest bardzo ważne. Zmiany strukturalne, które wprowa-

dzane są na poziomie etatów, zatrudnienia, muszą być wcześniej poprzedzone takim procesem badawczym. 17 Brygada, która ma bardzo duże doświadczenie w szkoleniu żołnierzy ukraińskich na front jest oddziałem podatnym na to aby tutaj wprowadzać te elementy - podkreśla generał.

Oczywiście tutaj działa tzw. zasada wzajemności i odbywa się ona na różnych poziomach, także jeżeli chodzi o tzw. klauzulę poufności. Z jednej strony mamy 17 Wielkopolską Brygadę Zmechanizowaną z Międzyrzecza, która szkoli żołnierzy ukraińskich na front, zaś z drugiej tych żołnierzy z Ukrainy, którzy mają ogromne doświadczenie w konflikcie z wykorzystaniem dronów i tymi informacjami dzieli się z naszymi wojskowymi.

- Jeśli chodzi o kampanie dronowe my bazujemy na sprzęcie zagranicznym, sprawdzonym, zaufanym. Ważne jest to, aby drony, których używamy były bezpieczne w kontekście przekazywanych informacji i lokalizacji. Technologie państw, które nie należą do naszych sojuszników są przez nas pomijane - oświadcza generał brygady Rafał Miernik.

CZYM JEST „WIELKA SIÓDEMKA”?

„Wielka siódemka” to wskazane przez MON główne kierunki modernizacji polskich sił zbrojnych na lata 2025-2039, a ich efektem ma być nie tylko wdrożenie nowego sprzętu, ale także zmiany organizacyjne, które mają zapewnić Polsce bezpieczną przyszłość. Na „wielką siódemkę” składa się:

- nowoczesne systemy uzbrojenia,
- działania operacyjne w kosmosie i cyberprzestrzeni,
- dominacja w powietrzu i możliwość ataków na strategiczne cele,
- obrona przeciwlotnicza, przeciwrakietowa, przeciwdronowa,
- dronizacja i robotyzacja,
- zaplecze w postaci setek tysięcy przeszkolonych rezerwistów,
- wykorzystywanie sztucznej inteligencji.



Zaprezentowano umiejętności szkoleniowe operatorów FPV na torze przeszkód DJI Avata - w tym czasie żołnierze sterowali dronami w specjalnych goglach



Liczne grono wojskowych obserwatorów podziwiał ćwiczenia



Jak często diagnozuje się dziś nowotwory mózgu, takie jak glejak?

Nowotwory mózgu są stosunkowo rzadkie, ale - podobnie jak w przypadku innych nowotworów - ich liczba rośnie. To trend globalny. Coraz lepiej leczymy choroby układu krążenia, żyjemy dłużej, a wraz z wiekiem rośnie ryzyko zachorowania na nowotwory. Wśród guzów ośrodkowego układu nerwowego najczęstszym guzem pierwotnym, czyli zbudowanym z komórek nerwowych, jest dziś glejak wielopostaciowy, czyli glejak w 4. stopniu złośliwości. W praktyce oddziału neurochirurgii to jedno z częstszych rozpoznań. Proponujemy leczenie operacyjne - od biopsji po maksymalną bezpieczną resekcję guza, ale trzeba jasno powiedzieć: sama operacja nie oznacza wyleczenia.

Dlaczego glejak złośliwy uchodzi za jednego z najtrudniejszych przeciwników w onkologii?

Bo to choroba nieuleczalna. Możemy wydłużyć życie pacjenta, stosując bardzo agresywne, wieloetapowe leczenie, ale nie jesteśmy w stanie zatrzymać choroby. Od 2005 roku stosujemy standard leczenia wg Stuppa: maksymalnie bezpieczna resekcja, a następnie skojarzona radio- i chemioterapia, później kolejne cykle chemioterapii. Kluczowe jest, by chory był w dobrej kondycji, bo leczenie bardzo obciąża organizm i nawet gdy pacjent przejdzie pomyślnie pełne leczenie, to mediana przeżycia wynosi dziś około 16-19 miesięcy. To pokazuje, jak trudnym przeciwnikiem jest glejak.

Ile przypadków glejaka wykrywa się rocznie?

W populacji europejskiej i amerykańskiej to około 2-5 przypadków na 100 tysięcy osób rocznie. W skali całej populacji to niewiele, ale w dużym ośrodku neurochirurgicznym, takim jak Szpital Uniwersytecki w Krakowie, to codzienność.

Co stanowi największą barierę w skutecznym leczeniu glejaka?

Złośliwy glejak nie przerzuca, on uparcie odrasta - daje wznowę w mózgu chorego. W ponad 90 proc. przypadków wznowa pojawia się w okolicy loży operacyjnej. Dlatego potrzebne jest leczenie uzupełniające, aby opóźnić wznowę i wydłużyć życie chorego. Chemioterapeutyk stosowanym w pierwszej kolejności jest temozolomid w tabletkach. Lek trafia do krwioobiegu, szybko ulega przemianom i w ograniczo-

NOWA DROGA DO MÓZGU. KRAKOWSCY NAUKOWCY PRACUJĄ NAD METODĄ, KTÓRA MOŻE ZMIENIĆ LECZENIE GLEJAKA

Zespół naukowców z UJ opracował innowacyjną metodę podawania leku bezpośrednio do mózgu z ograniczeniem wyniszczających skutków ubocznych. To projekt, który daje realną nadzieję pacjentom z glejakiem, choć wciąż jest na etapie badań. O przełomie, ostrożnym optymizmie i codzienności pracy z chorymi rozmawiamy z Ewelina Grzywną, neurochirurgiem z UJ CM.

Jolanta Tęcza-Ćwierz



Wciąż nie rozumiemy wielu mechanizmów genetycznych i molekularnych tej choroby - mówi Ewelina Grzywna

nym stopniu przenika przez barierę krew-mózg. Część substancji w ogóle nie dociera tam, gdzie powinna, natomiast działa toksycznie na inne narządy. Stąd działania niepożądane: uszkodzenie szpiku, anemia, spadek odporności, a także obciążenie wątroby czy serca. Nasz pomysł polega na tym, by ominąć barierę krew-mózg i dostarczyć lek bezpośrednio tam, gdzie najczęściej dochodzi do wznowy, jednocześnie ograniczając skutki uboczne dla całego organizmu.

Czyli można powiedzieć, że próbujecie „przechytrzyć” barierę krew-mózg, dostarczając lek dokładnie tam, gdzie nowotwór najczęściej nawraca? Jak

działają te rozwiązania w praktyce?

Tak. Nasz zespół opracował dwa nowe sposoby podawania temozolomidu. Pierwsze podejście to podanie śródoperacyjne - hydrożelowe „płatki” o strukturze polimerowej, w których umieszczony jest lek. Sama idea nie jest całkowicie nowa, podobne materiały są stosowane w neurochirurgii. Różnica polega na tym, że w naszym rozwiązaniu lek uwalnia się stopniowo i w sposób kontrolowany. Wcześniejsze metody powodowały szybki wyrzut dużej dawki, a potem równie szybkie „wypłukanie” do krwioobiegu. My chcemy utrzymać wysokie stężenie leku dokładnie tam, gdzie najczęściej dochodzi do wznowy,

i ograniczyć działanie ogólnoustrojowe. Drugie podejście to droga donosowa w formie żelu lub sprayu. W jamie nosowej znajdują się zakończenia nerwowe, którymi lek może zostać przetransportowany bezpośrednio do mózgu, z pominięciem bariery krew-mózg. Wynikiem było to, by preparat nie został zbyt szybko usunięty przez naturalne mechanizmy oczyszczania dróg oddechowych. Dlatego nadaliśmy mu właściwości mukoadhezyjne, aby pozostawał w jamie nosowej wystarczająco długo i mógł osiągnąć terapeutyczne stężenie w mózgu.

To brzmi jak medycyna przyszłości. Czy taka terapia może wkrótce trafić do szpitali?

Jestem ostrożna w deklaracjach. Od opracowania leku do jego wprowadzenia do praktyki klinicznej mija zwykle 8-10 lat. My pracujemy nad tym projektem od pięciu lat, więc jesteśmy mniej więcej w połowie drogi. Rozpoczynamy badania na modelach zwierzęcych. Przed nami jeszcze wiele etapów i zapewne także trudności, bo w badaniach zawsze pojawiają się nieprzewidziane wyzwania. Z drugiej strony pracujemy z lekiem, który jest od dawna stosowany w praktyce klinicznej. Nowością są jego nośniki i droga podania. Chcielibyśmy w ciągu najbliższych pięciu lat rozpocząć badania kliniczne. To jeszcze nie jest gotowa terapia, ale bardzo obiecujący projekt, dlatego szukamy partnerów i finansowania, które pozwolą doprowadzić go do etapu leczenia pacjentów. Jednak chciałabym podkreślić, że mimo iż wykonaliśmy już ogrom pracy i mamy konkretne wyniki, to wciąż etap badań. To nie jest tak, że jutro zaczniemy stosować te rozwiązania w sali operacyjnej. Otrzymuję telefony i e-maile od zrozpaczonych osób, ale na tym etapie nie mogę im jeszcze zaproponować tej terapii.

Kiedy ta metoda będzie już dostępna, czy wydłuży życie pacjentów albo poprawi jego jakość?

Myślę, że tak. Na co dzień pracuję z pacjentami z glejakiem, operuję ich, uczestniczę w konsyliach onkologicznych. I często zdarza się, że chorzy ze względu na wiek, stan ogólny czy choroby współistniejące nie kwalifikują się do chemioterapii. Obawiamy się, że ciężkie działania niepożądane mogłyby im bardziej zaszkodzić niż pomóc. Są też pacjenci, którzy leczenie rozpoczynają, ale z powodu powikłań muszą je przerwać. Tymczasem temozolomid to dziś lek pierwszej linii w chemioterapii glejaka i to dla niego wykazano największą skuteczność. Jeśli uda się podawać go miejscowo lub donosowo, z pominięciem krążenia ogólnoustrojowego, możemy ograniczyć skutki uboczne. To oznacza, że część chorych, którzy dotąd byli dyskwalifikowani od takiego leczenia, mogłaby się otrzymać. A to daje realną szansę na wydłużenie życia. Droga donosowa ma jeszcze jedną zaletę - wygodę. Pacjent mógłby przyjmować lek w domu, bez konieczności hospitalizacji, co znacząco poprawia komfort życia.

Czy dziś możemy mówić o większej nadziei w leczeniu glejaka?

Nadzieję mamy i z nią pracujemy. Ale musimy być uczciwi: nadal mówimy o rokowaniu liczącym najczęściej w kilkunastu miesiącach. Wciąż nie rozumiemy wielu mechanizmów genetycznych

i molekularnych tej choroby. Dużo optymizmu dał mi udział w I Zjeździe Polskiego Towarzystwa Neuroonkologicznego w Bydgoszczy. Spodziewałam się głównie klinicystów, tymczasem było tam wielu biologów molekularnych, genetyków, chemików, biotechnologów i innych przedstawicieli nauk podstawowych, pracujących nad zupełnie nowymi koncepcjami terapii. W Polsce dzieje się naprawdę dużo. Jednocześnie musimy studiować entuzjazm. Już kilka razy obiecujące wyniki zderzały się z rzeczywistością badań na organizmach żywych. Dlatego ostrożność jest konieczna. Ale fakt, że udało nam się rozwiązać tak wiele problemów związanych z tym lekiem, daje mi przekonanie, że warto iść dalej.

To projekt interdyscyplinarny. Jak wyglądała współpraca specjalistów z Uniwersytetu Jagiellońskiego i Szpitala Uniwersyteckiego?

Pracuję w Oddziale Neurochirurgii i Neurotraumatologii Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz w Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego i to bardzo ułatwiło nawiązanie współpracy. Większość badań została prowadzona w Wydziale Chemii UJ pod kierownictwem prof. Joanny Lewandowskiej-Łańcuckiej, przy ogromnym zaangażowaniu dr Aleksandry Krajcer. Kolejne etapy - badania aktywności biologicznej, bezpieczeństwa, biokompatybilności i biodegradowalności - realizowaliśmy z prof. Moniką Bzowską i dr Alicją Hinz z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ. Współtwórcami są także mgr Sylwia Stankiewicz z Wydziału Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii UJ i student AGH Adrian Grzonka. To była prawdziwie zespołowa praca. Jestem dumna, że mogę być częścią tego zespołu.

Czy był moment, kiedy pomyślała pani: „To naprawdę może zmienić medycynę”?

To był raczej proces niż jeden przełomowy dzień. Dla mnie, jako neurochirurga, kluczowy moment nastąpił, gdy zobaczyłam gotowe hydrożelowe płatki i wiedziałam, że potrafimy zamknąć w nich lek oraz kontrolować jego uwalnianie. Pomyślałam wtedy: przecież my takie materiały i tak zostawiamy w mózgu podczas operacji. To rozwiązanie nie jest oderwane od praktyki, jest bardzo blisko tego, co już robimy. Oczywiście to poczucie „bliskości” może być złudne, bo wciąż nie wiemy, czy ostatecznie uda się wdrożyć tę metodę do praktyki klinicznej. Ale moment, w którym mogłam wziąć ten materiał do ręki, był dla mnie naprawdę wzruszający.

KOBIECA TWARZ

Roku

*Zobacz
piękno
mieszkanek
naszego
regionu*

Poznajcie kobiety, które już zgłosiły się do Kobięcej Twarzy Roku! W tym dodatku prezentujemy wyjątkowe panie z całego województwa, które zdecydowały się wziąć udział w tegorocznej edycji akcji. Znajdziecie tu Ich zdjęcia, imiona i nazwiska - każda z nich ma swoją historię, energię i niepowtarzalny urok. To kobiety w różnym wieku, o różnych doświadczeniach życiowych, ale wszystkie łączy jedno: odwaga, pasja i siła, którą wnoszą w codzienność.

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Agata Pytel

FJK.8



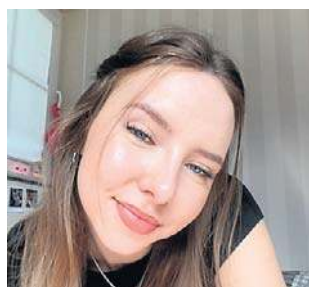
Aleksandra Kosecka

FJK.9



Anna Łabaziewicz

FJK.10



Julia Andrzejewska

FJK.11



Luiza Rak

FJK.13



Angelika Kulewicz

FJK.2



Kamila Kaluta

FJK.4



Karolina Jacukowicz

FJK.5



Mariola Sklorz

FJK.6



Natalia Pardej

FJK.7



Aleksandra Cholomek

FJK.14



Aleksandra Dudczak

FJK.15



Kamila Dudczak

FJK.16



Katarzyna Romanowska

FJK.17



Natalia Tarczewska

FJK.18



Elżbieta Baranowska

FJK.19



Marlena Kamińska

FJK.20



Anna Szulc

FJK.21



Dominika Stołowska

FJK.22



Natalia Kubasiewicz

FJK.25



Natalia Skórzewska

FJK.23



Sandra Kaufman

FJK.24



Kamila Matuszewska

FJK.28



Amelia Dryło

FJK.29



Małgorzata Korczyńska

FJK.30



Kasia Łopacka

FJK.26



Oliwia Karolak

FJK.27



Wiktoria Ptak

FJK.31



Wioletta Milewska

FJK.32



Aleksandra Brończyk

FMK.23



Bożena Uwan

FMK.24



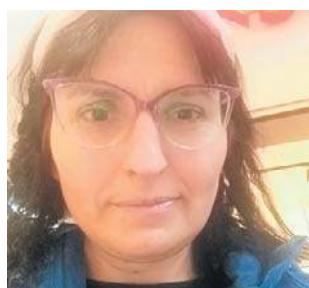
Katarzyna Waskunowicz

FMK.26



Małgorzata Stefaniak

FMK.27



Małgorzata Wilk

FMK.28



Monika Grabowska

FMK.29



Wioletta Pampuchowicz

FMK.30

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



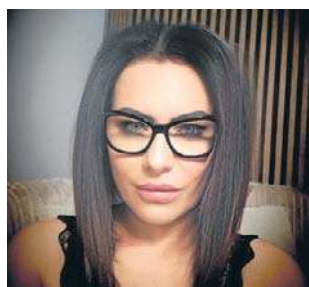
Adriana Szymko Sabadach

FMK.1



Aleksandra Walkowiak

FMK.2



Anna Szymaniak-Nowak

FMK.3



Barbara Bartkowiak

FMK.4



Dominika Piotrowiak

FMK.5



Joanna Gryning

FMK.6



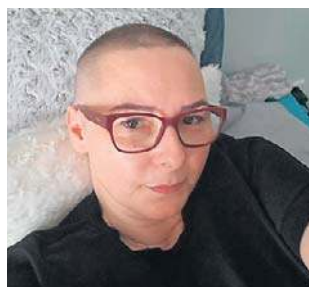
Justyna Niedzielska-Ciszko

FMK.7



Kinga Nowakowska

FMK.8



Magdalena Kasprzyk

FMK.9



Magdalena Przybylska

FMK.10



Magdalena Szewczyk-Królikowska

FMK.11



Marlena Koziriska

FMK.12



Michalina Rotarska

FMK.13



Monika Wawrzekiewicz

FMK.14



Natalia Niedzielska

FMK.15



Patrycja Mielczarek

FMK.16



Paulina Bejger

FMK.17



Paulina Sroka

FMK.19



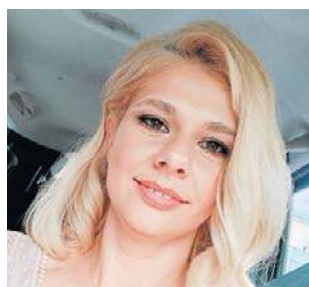
Sylwia Kata

FMK.20



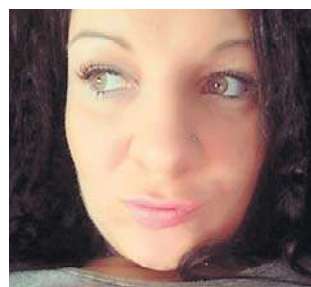
Sylwia Szwarczyńska

FMK.21



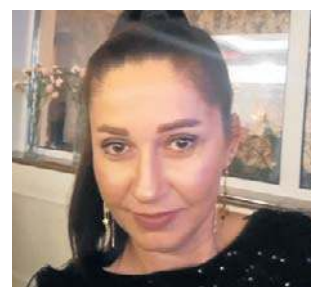
Sylwia Tabisz

FMK.22



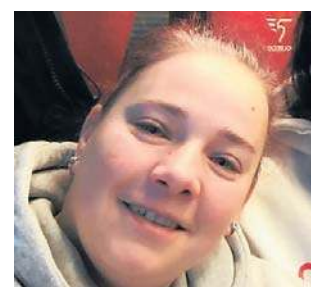
Barbara Ilmak

FMK.90



Eliza Rozpara

FMK.31



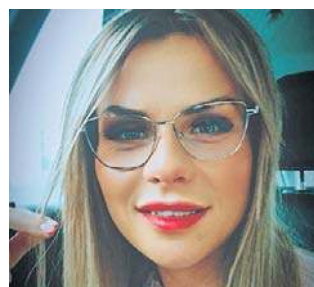
Joanna Gulajew

FMK.32



Magdalena Cholewcyńska

FMK.33



Paulina Grodzicka

FMK.34



Sylwia Wiernicka

FMK.91



Andżelika Piwońska

FMK.35



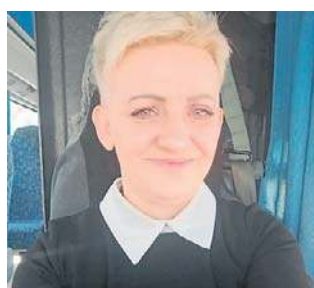
Dorota Patynowska

FMK.36



Katarzyna Kostka

FMK.38



Marzena Stachowska

FMK.39



Agata Ratajczak

FMK.40



Agnieszka Dobkiewicz

FMK.41



Agnieszka Fornalik

FMK.42



Justyna Stachowiak

FMK.43



Katarzyna Drapała

FMK.44

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Anna Fiałkowska

FMK.46



Ewelina Raczewska

FMK.47



Irena Walczak

FMK.48



Justyna Relich

FMK.49



Lilia Czajkowska

FMK.50



Magdalena Kubiak

FMK.51



Małgorzata Walczak

FMK.52



Angelika Piekarska

FMK.53



Bogusia Kochaniec

FMK.54



Ewelina Urbaniak

FMK.55



Alina Solvar

FMK.56



Aneta Falińska

FMK.57



Anna Kalinowicz

FMK.58



Dorota Judasz

FMK.59



Wioletta Lipicz

FMK.60



Anna Jelińska-Prośniewska

FMK.61



Anita Łowigus

FMK.62



Ewa Korczyńska

FMK.63



Jolanta Smalec

FMK.64



Magdalena Sobczyk

FMK.65



Sandra Wojciechowska

FMK.66



Grażyna Hoffmann

FMK.67



Justyna Stasiak

FMK.68



Katarzyna Frydrychowicz

FMK.69



Katarzyna Karwińska

FMK.70



Lidia Fabijańczyk

FMK.71



Maria Kolendowicz

FMK.72



Marlena Rurda

FMK.73



Patrycja Blumka

FMK.74



Yulia Radionova

FMK.75



Agata Lis

FMK.76

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Małgorzata Bartnikowska

FMK.77



Małgorzata Marcinkowska

FMK.78



Marzena Jankowiak

FMK.79



Monika Bartczak

FMK.80

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Anna Rybak

FMK.84



Halyna Reiko

FMK.85



Justyna Pajor

FMK.86



Lidia Gołębiewska

FMK.87



Magdalena Kotwica

FMK.88



Monika Melska

FMK.89



Anna Beń

FHK.14



Bożena Szymczak

FHK.15



Danuta Michniuk

FHK.16



Elżbieta Kosiorek

FHK.17



Grażyna Scecewicz

FHK.18



Izabela Kuculyma

FHK.19



Jolanta Polańska

FHK.20



Karolina Chelmecka

FHK.21



Katarzyna Kujawska

FHK.22



Kornelia Kwak

FHK.23



Krystyna Zastryżna

FHK.24



Magdalena Tymecka

FHK.25



Małgorzata Dobrowiecka

FHK.26



Małgorzata Wocal

FHK.27



Mariola Śnieg

FHK.28



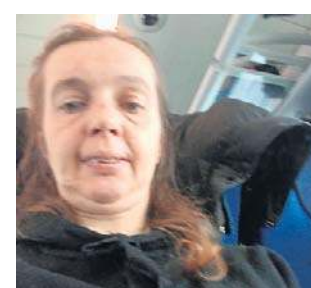
Violetta Mikołajczuk

FHK.29



Agata Szymandera

FHK.1



Aneta Górka

FHK.2



Aneta Ziober

FHK.3



Ania Malec

FHK.4



Barbara Walczak

FHK.5



Beata Wludyga

FHK.6



Emilia Dobrowolska

FHK.7



Joanna Urbaniak

FHK.8



Katarzyna Tomczak

FHK.10



Marzena Ochremczuk

FHK.11



Monika Żwawiak

FHK.12



Wioletta Grygorcewicz

FHK.13



Agata Tanaś

FHK.31



Alicja Masłowska

FHK.32

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Aneta Kazmierczak

FHK.33



Krystyna Domalewska

FHK.35



Marzanna Maćkowiak

FHK.36



Agnieszka Bugajska

FHK.37



Edyta Dudzińska

FHK.38



Ewa Miszczak

FHK.39



Justyna Okupska

FHK.40



Wiesława Stołowska

FHK.41



Alina Mańczak

FHK.42



Genowefa Waliszewska

FHK.43



Iwona Kruszyk

FHK.44



Joanna Kurzawa

FHK.45



Małgorzata Sprawka

FHK.46



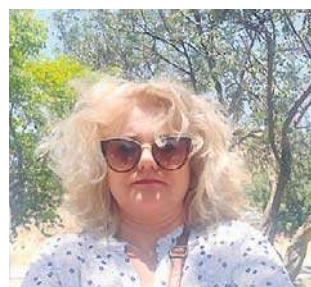
Barbara Jaszczak

FHK.50



Mirosława Niedźwiedz

FHK.51



Teresa Sowala

FHK.52



Zofia Libera

FHK.53



Zofia Smolarz

FHK.54



Elżbieta Grobelna

FHK.55



Jolanta Konstanty

FHK.56



Magdalena Matkowska

FHK.57



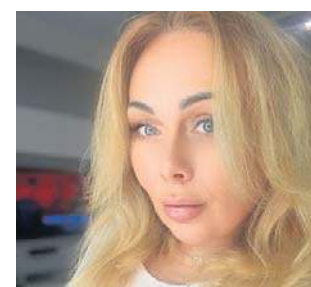
Joanna Radkiewicz

FHK.47



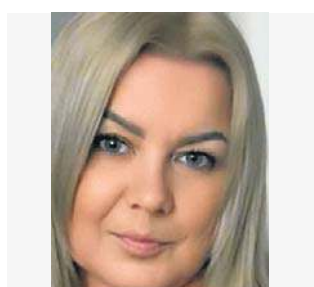
Renata Bąkowska

FHK.48



Beata Orłowska

FHK.64



Wioletta Rus

FHK.65



Anna Bucko

FHK.66



Arleta Jarosławska

FHK.67



Magdalena Krawczak

FHK.68



Małgorzata Gwóźdź

FHK.69



Teresa Równa

FHK.70



Wioletta Konieczna

FHK.71



Agnieszka Haniewicz

FHK.58



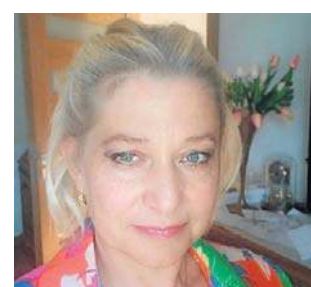
Ewa Leffelbein

FHK.59



Justyna Połoińska

FHK.60



Kamila Bok

FHK.61



Monika Zarzycka

FHK.62

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Renata Pęsyk

FHK.63



Agnieszka Walendzik

FHK.72



Agnieszka Ziemińska

FHK.73



Alicja Rybarczyk

FHK.74



Aurelia Podolińska

FHK.76



Barbara Żygadlo

FHK.77



Dorota Żukowska

FHK.78



Grażyna Nietzsche

FHK.79



Irena Mucha

FHK.80



Krystyna Wywiórka

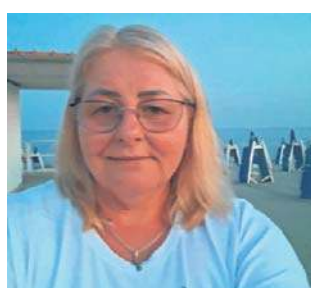
FHK.81



Małgorzata Majewska

FHK.82

ZAGŁOSUJ!
ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Mariola Stachura

FHK.84



Wioletta Czechowska

FHK.87



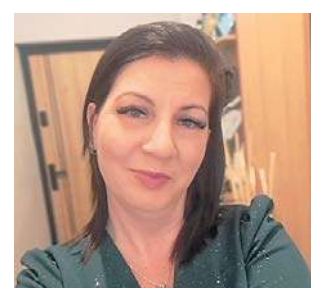
Wioletta Narolska

FHK.88



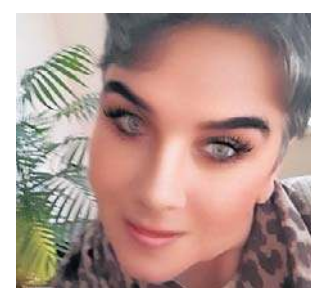
Barbara Bałuk

FHK.89



Beata Kulikowska

FHK.90



Dorota Kucharzyszyn

FHK.91



Henryka Żabińska

FHK.93



Irena Dziubałtowska

FHK.94



Iwona Jędra

FHK.95



Małgorzata Tereskiewicz

FHK.96



Maria Chrzan

FHK.97



Olena Jaduszyńska

FHK.99



Wioletta Morawska

FHK.101



Anna Wegrzyn

FJK.33



Edyta Chojnacka

FJK.45



Wioletta Janiak

FJK.41



Aleksandra Paszkowska

FJK.36



Karolina Miklasz

FJK.44



Natalia Mosiienko

FJK.37



Natalia Nebelung

FJK.38



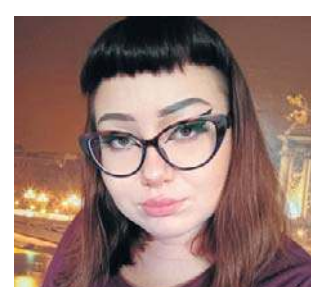
Wiktoria Radziejewska

FJK.39



Klaudia Światłowska

FJK.40



Zuzanna Chomicz

FJK.35



Dagmara Świętek

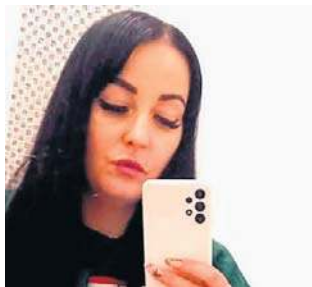
FJK.46

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Anna Dąbkowska

FJK.42



Wiktoria Kamińska

FJK.43



Aleksandra Izajasz

FMK.92



Angelika Kosy

FMK.164



Joanna Aksamić

FMK.118



Joanna Budzyńska

FMK.119



Karolina Berdowska

FMK.144



Krystyna Maculewicz

FMK.105



Margerita Łaszyn

FMK.163



Monika Nikiel

FMK.100



Paulina Wegienek

FMK.117



Wiesława Głodowska

FMK.133



Anna Stasiak

FMK.148



Arleta Król-Stasińska

FMK.137



Beata Osińska

FMK.116



Dominika Bajer

FMK.166



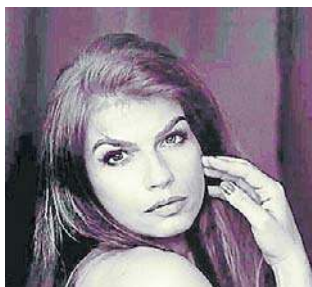
Dorota Jurewicz

FMK.154



Dorota Witkowska

FMK.97



Eliza Kałasz

FMK.135



Ewa Gacek

FMK.102



Ewelina Kaczmarek

FMK.151



Grażyna Witkowska

FMK.98



Halyna Radyk

FMK.142



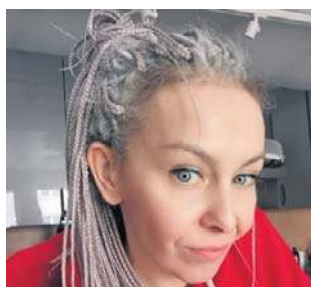
Iwona Gutowska

FMK.126



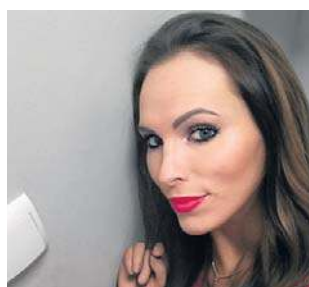
Jolanta Polakowska

FMK.112



Julia Budziszewska-Mroczkowska

FMK.156



Julia Hawelko

FMK.157



Julita Pławska

FMK.161



Kamila Stróżyńska

FMK.122



Karolina Olszewska

FMK.167



Lucyna Jęczała

FMK.171



Natalia Mikula

FMK.121



Viktoria Vinniczuk

FMK.162



Yuliia Nozdrina

FMK.140



Agnieszka Ograbek

FMK.108



Elżbieta Adam

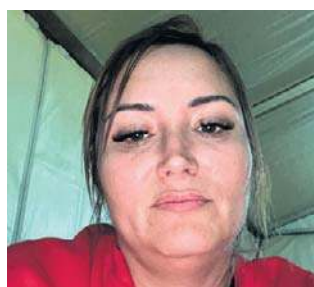
FMK.170

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Kamila Mak

FMK.158



Kamila Strzelczak

FMK.123



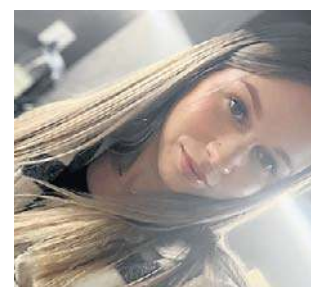
Marzena Januszkiewicz

FMK.141



Oksana Ovsepien

FMK.138



Romana Hohendorf

FMK.136



Magda Mikos

FMK.125



Małgorzata Kubica

FMK.153



Monika Tokarska

FMK.101



Agnieszka Zagrobelna

FMK.109



Kamila Wandowska

FMK.146



Martyna Łukaszewicz

FMK.132



Wioleta Pięropółka

FMK.134



Ewa Cuba

FMK.103



Hanna Jaworska

FMK.106



Joanna Czaińska

FMK.147



Karina Janik

FMK.124



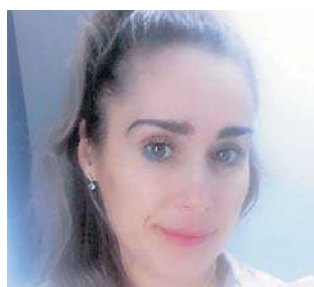
Karolina Gajos

FMK.113



Zofia Chrzanowska

FMK.99



Iwona Stramous

FMK.145



Katarzyna Falińska

FMK.143



Anna Jabłońska

FMK.94



Iwona Zora

FMK.128



Izabela Spychała

FMK.159



Katarzyna Kałużna

FMK.152



Katarzyna Wysocka

FMK.104



Lucyna Poznańska

FMK.168



Maria Szpilewska

FMK.150



Iwona Judasz

FMK.127



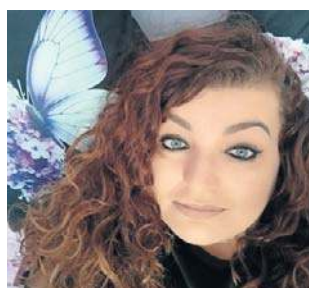
Justyna Pawłowska

FMK.169



Magdalena Rasińska

FMK.115



ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

Karolina Gerke

FMK.114

Zuzanna Tomaszewicz-Sikora

FMK.160

Ilona Iwanowska

FMK.131

Klaudia Kolasa

FMK.107

Teresa Adamus

FMK.155

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.

Agnieszka Kamińska

FMK.149



Agnieszka Lasota

FMK.111



Agnieszka Stodulska

FMK.110



Bożena Kujawa

FMK.129



Paulina Dziadkiewicz

FMK.165



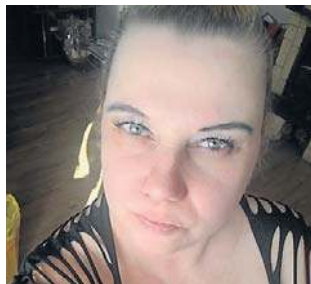
Agata Pawłowicz-Rumińska

FMK.93



Anna Kaszubska

FMK.96



Anna Mazur

FMK.95



Lidia Nemec

FMK.130



Manuela Szczepańska

FMK.139



Agata Olejniczak

FHK.157



Agnieszka Ceranek

FHK.128



Anita Kokoszka

FHK.163



Dorota Kłysz

FHK.111



Dorota Mądrawska

FHK.112



Elżbieta Kosińska

FHK.125



Elżbieta Wiśniewska

FHK.126



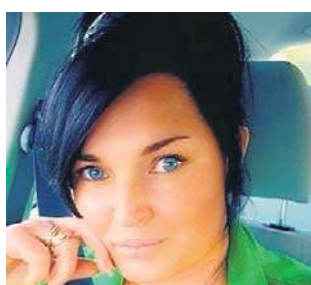
Ewa Łuczak

FHK.110



Justyna Walewska

FHK.164



Katarzyna Wilde

FHK.120



Małgorzata Czyżewska

FHK.122



Natalia Zadnowicz

FHK.137



Wioletta Tomaszewska

FHK.165



Anna Stachowiak

FHK.167



Danuta Wielogórska

FHK.113



Elżbieta Baran

FHK.124



Iwona Smętek

FHK.162



Kamila Futryk

FHK.140



Katarzyna Kowalska

FHK.117



Lucyna Klisowska

FHK.142



Monika Jabłońska

FHK.104



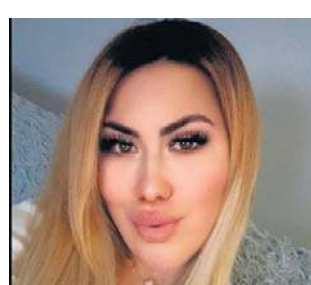
Patrycja Wroncka

FHK.155



Regina Adamska

FHK.159



Sandra Chyb

FHK.152



Urszula Grzesiowska

FHK.168



Brata Dubieńska

FHK.151

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Krystyna Raj

FHK.161



Anna Bzówka

FHK.169



Anna Wesołowska

FHK.105



Barbara Król

FHK.130



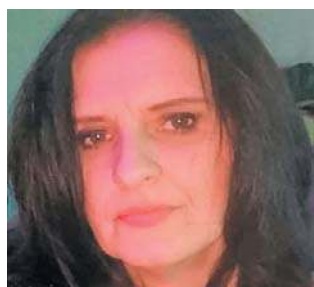
Danuta Szymkiewicz

FHK.114



Renata Wandasiewicz

FHK.170



Wioletta Błazewicz

FHK.147



Agnieszka Budyńkiewicz

FHK.158



Halina Łopatka

FHK.139



Katarzyna Wika

FHK.121



Agnieszka Rzewuska

FHK.129



Aurelia Adamiec

FHK.145



Beata Majka

FHK.103



Paulina Candekidis

FHK.133



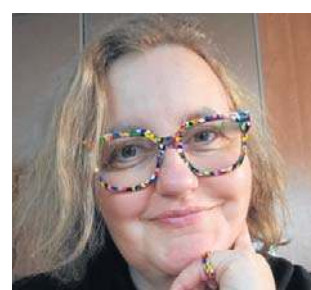
Joanna Wolska

FHK.132



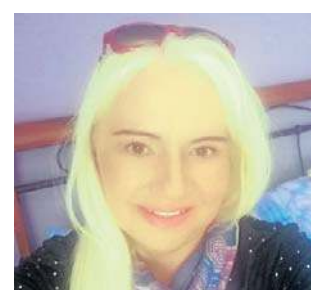
Renata Kozłowska

FHK.108



Sylwia Drurowska

FHK.134



Elżbieta Rozniata

FHK.127



Aleksandra Ziomko-Zmuda

FHK.136



Andżelika Burzyńska

FHK.166



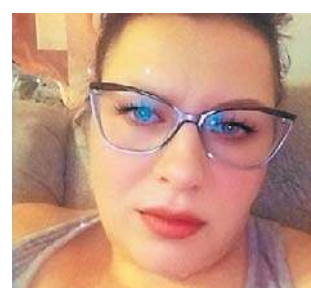
Anna Świercz

FHK.106



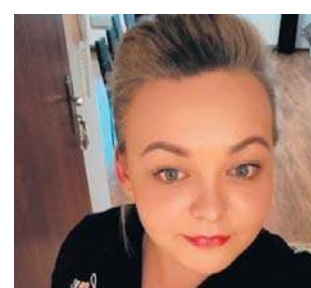
Monika Jakuszewicz

FHK.116



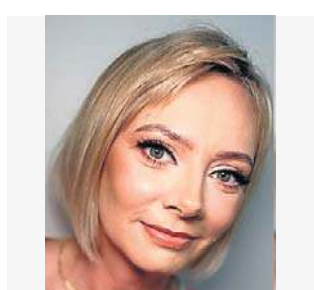
Renata Szymańska

FHK.107



Weronika Śmigowska

FHK.144



Ewa Nowak

FHK.119



Małgorzata Sowińska

FHK.123



Wioletta Orłowska

FHK.148



Jolanta Baranowska

FHK.109



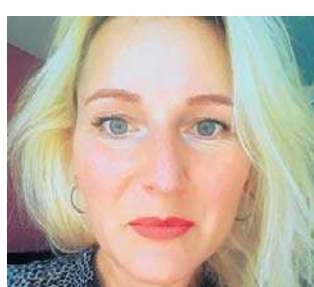
Katarzyna Zawadzka

FHK.160



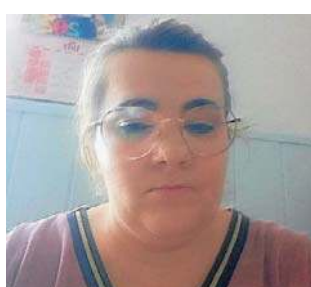
Marlena Gronkowska

FHK.138



Sylwia Kosicka

FHK.135



Ewa Miętus

FHK.118



Dorota Ślawek

FHK.156



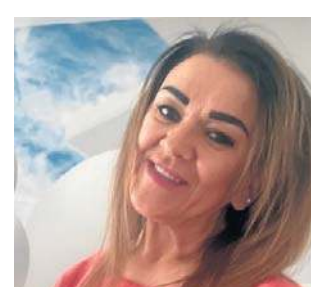
Teresa Woźna

FHK.131



Zofia Gedwilas

FHK.115



Gertruda Janusz

FHK.153

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Lidia Wolanowska

FHK.143



Lilla Jedrzejewska

FHK.146



Marta Tylman

FHK.141



Sylwia Mastalerz

FHK.154



Wioletta Zaręba

FHK.149



Katarzyna Lachowicz

FJK.12



Lena Rosołowska

FJK.58



Agnieszka Półtorak

FJK.47



Alicja Kwiran

FJK.1



Alicja Vogt

FJK.56



Emilia Lewandowska

FJK.59



Marika Wójcik

FJK.53



Nel Zatorska

FJK.50



Wiktoria Jarosz

FJK.54



Maja Henszke

FJK.49



Wanda Maniak

FJK.57



Katarzyna Brzozowska

FJK.34



Dominika Paczeńska

FJK.52



Maja Niemiec

FJK.48



Henryka Wójcik

FJK.51



Justyna Zawadzka

FJK.55



Emilia Kasprzak-Kopeć

FMK.177



Izabela Kufel

FMK.25



Karolina Burzyńska

FMK.188



Małgorzata Witkowska

FMK.189



Agata Pawliczak

FMK.178



Agnieszka Szymczak

FMK.196



Anna Posalczyk

FMK.172



Barbara Kluza

FMK.195



Ewa Majewska

FMK.173



Zofia Buchwald

FMK.197



Beata Żok-Urbanowicz

FMK.180



Paulina Kujawska

FMK.182



Aleksandra Henszke

FMK.199



Marta Gluszc

FMK.202



Ewa Olejniczak

FMK.185

Polecamy →

strona zdrowia



Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Ewa Walentowska

FMK.187



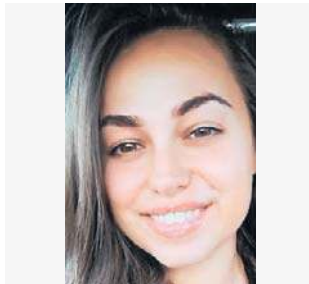
Ewelina Turkiewicz

FMK.200



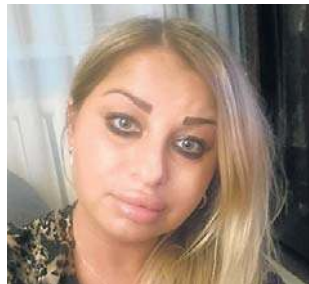
Monika Karczmarczyk

FMK.198



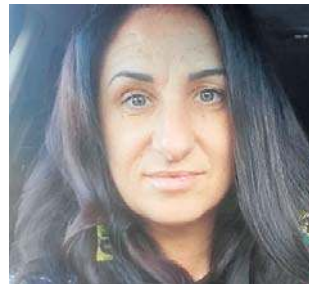
Justyna Prugar

FMK.176



Monika Piskowska

FMK.190



Aleksandra Oberc

FMK.70



Mariola Grzywacz

FMK.201



Olena Bondarova

FMK.72



Lidia Jabczyńska

FMK.191



Luiza Martyniak

FMK.183



Katarzyna Nykiel

FMK.192



Małgorzata Dembińska

FMK.175



Nelia Bochenko

FMK.204



Svitlana Kuniyska

FMK.184



Katarzyna Kaczmarek

FMK.186



Anna Viter

FMK.193



Beata Drozdowska

FMK.181



Dorota Majewska

FMK.174



Monika Maludy

FMK.179



Olha Kryvosheienko

FMK.203



Kamila Dylewska

FHK.202



Kasia Rucka

FHK.203



Katarzyna Krok

FHK.197



Renata Słomińska

FHK.191



Sylwia Warzybok

FHK.179



Teresa Kubiak

FHK.199



Teresa Mazur

FHK.171



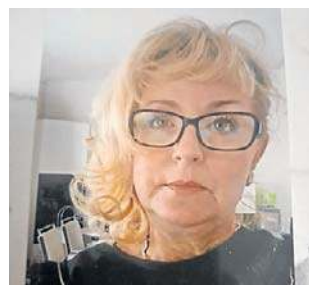
Katarzyna Pietrzak

FHK.196



Sylwia Mysliwiec

FHK.201



Wioleta Wytrykus

FHK.181



Jagoda Cuper

FHK.183



Lidia Minciel

FHK.30



Natalia Żukowska

FHK.205



Aleksandra Polaczek

FHK.176



Ewa Czerniawska

FHK.189



Ewa Kiskowska

FHK.173

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.gazetalubuska.pl/kobiety.



Grażyna Myśliwiec

FHK.34



Marta Banasiak

FHK.184



Anna Lodyga

FHK.185



Jadwiga Muszyńska

FHK.190



Anna Drzewiecka

FHK.172



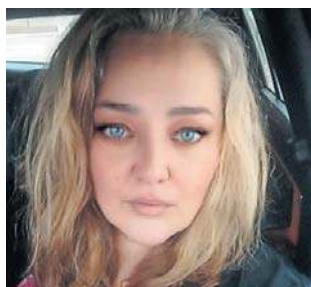
Ewa Łabędź

FHK.186



Małgorzata Romańczukiewicz

FHK.175



Angelika Kaczmarek

FHK.49



Iwona Fabiańska

FHK.187



Julia Walczak

FHK.193



Ewa Wróblewska

FHK.198



Maria Dobies

FHK.188



Monika Bernacka

FHK.178



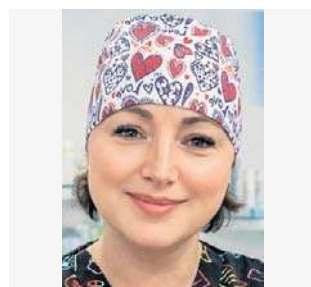
Anna Kałużyńska

FHK.195



Dagmara Kokot

FHK.182



Liubov Annyshynets

FHK.204



Angelika Zmijewska

FHK.75



Kamila Hływa

FHK.192



Wiesława Mikuła

FHK.85



Wiktoria Romana

FHK.86



Grażyna Wasiukiewicz

FHK.92



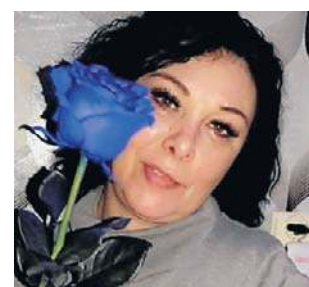
Irena Markulak

FHK.177



Magdalena Szczepańska

FHK.200



Marzena Jędrzejczak

FHK.98



Marzena Kunicka

FHK.180



Switłana Łyba

FHK.100



Zofia Gierczyk

FHK.102

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS, WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ PRZY NAZWISKU KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

AUTOREKLAMA



Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

O KOBIETACH I DLA KOBIET

stronakobiet.pl



strona
Kobiet

MAGAZYN

SPORTOWY24

9.03.2026

Zielonogórcy liderzy piłkarskiej III ligi pokazali klasę. Nie dominowali w lubuskich derbach w Gorzowie, a mimo to pewnie zwyciężyli STR. 16



FOT. ROBERT GORSAT

Warta atakowała, a Lechia strzelała

**SIATKARZE CUPRUM
STILONU GORZÓW
WYRWALI WARCIE
TYLKO SETA
STR. 14**

**Siatkarska sensacja
w Nysie. Na zapleczu
Plus Ligi „Koliberki”
pokonały Stal!
STR. 14**

**Zielonogórcy koszy-
karze mogli wygrać
z Kingiem ostatnimi
rzutami. Nie dali rady
STR. 15**

SPORTOWY24.PL

Siatkówka Gorzowianie nie poddali się bez walki. W pojedynku z Wartą Zawiercie nie mieli jednak szans

Zdołali wyrwać liderom tylko jednego seta

Robert Gorbat
rgorbat@gazetalubuska.pl

W 25. serii plusligowych gier gorzowianie zmierzyli się w sobotę z Wartą w Zawierciu. Gościom starczyło umiejętności na urwanie liderom rozgrywek tylko jednego seta.

Aluron CMC Warta Zawiercie 3
Cuprum Stilon Gorzów 1

Sety: 25:19, 21:25, 25:18, 25:17.
Aluron CMC Warta: Zniszczoł, Tavares, Russell, Bieniek, Bołądź, Kwolek (MVP spotkania), Popiwczak (libero) oraz Czerwiński, Nowosielski, Markiewicz, Ensing i Łaba.
Cuprum Stilon: Henno, Rejno, Chizoba, Kwasowski, Kania, Veloso, Gregorowicz (libero) oraz Waliński, Niemiec, Gąsior, Maciejewicz i Węgrzyn.
Sędziowali: Wojciech Głód i Maciej Twardowski (obydwa z Radomia).
Widzów: 1,5 tysiąca.

Pojedynek nie miał wielkiego ciężaru gatunkowego. Zawiercianom tylko sportowy katalizm może odebrać pozycję liderów po zasadniczej fazie rozgrywek, zaś zajmujący 11. miejsce w tabeli, pewni pozostania w elicie gorzowianie nie mają już szans na udział w play offach.

W pierwszym secie do stanu 10:9 trudno było wskazać faworyta. Obydwa zespoły dobrze broniły i blokowały, nie popełniały błędów w zagrywkach oraz atakach. Nagle wszystko

zmieniło słabsze przyjęcie przyjezdnych i doskonałe gospodarzy. Rozgrywający Warty Miguel Tavares Rodrigues mógł bez problemów uruchamiać nad siatką wszystkich swoich kolegów, do tego doszły asowe serwisy Aarona Russella i Bartosza Kwolka. Goście odgryzali się jedynie przyzwolitą skutecznością swego atakującego Chizoby Eduardo Nevesa Atu. Było to jednak za stanowczo za mało na zatrzymanie ekipy trenera Michała Winiarskiego. „Jurajscy rycerze” błyskawicznie odskoczyli na: 16:10, 19:12 i 22:13. W końcówce stilonowcy podciągnęli jeszcze na 23:19, lecz polegli do 19 już przy pierwszym setbolu, gdy pochodzący z Gorzowa Bartłomiej Bołądź sprytnie obył w kontrze ich blok.

W drugiej partii wszystko się już w grze gorzowian zgadzało. Do odważnie atakującego Chizoby dołączyli Kamil Kwasowski i Mathis Henno, precyzyjnie wystawiał Pontes Veloso Thiago, zaś środkowi Marcin Kania i Krzysztof Rejno punktowali zarówno atakami z krótkiej, jak też blokami. Popołniający spór własnych błędów zawiercianie nie mieli na zagrani rywali żadnego antidotum. Remis ostatni raz „wisiał” na tablicy przy stanie 8:8. Potem cały czas prowadzili niebiesko-biali: 10:14, 11:15, 14:17, 16:19 i 21:24. Miejscowi tylko raz zbliżyli się



Pojedynek rozgrywających - Tavaresa i Maciejewicza

do przyjezdnych na dystans 1 „oczka” (16:17). Trener Winiarski próbował ratować sytuację licznymi zmianami, lecz niczego nie wskórał. Zabawę zakończył do 21 już za pierwszą

próbą Kania, częstując przeciwników serwisowym asem pod końcową linię boiska. Zatem 1:1 i zaczynamy jakby od nowa! Na więcej liderzy nie chcieli pozwolić. W trzeciej odsłonie

zagrali z ogromnym poświęceniem w obronie, a także bardzo uważnie i skutecznie nad siatką. Nie do zatrzymania był ich atakujący Russell, na środku siatki i w polu serwisowym rządy objął Mateusz Bieniek, zaś fantastycznymi paradami w defensywie imponował libero Jakub Popiwczak. Goście mogli tylko patrzeć na popisy przeciwników. Remisowo było tylko na samym początku (2:2). Potem miejscowi uciekli na: 6:3, 8:4 i 12:6, a decydujący „odjazd” zaliczyli od stanu 15:11. Najpierw zdobyli 4 punkty rzędu, zaraz potem odskoczyli na 9 „oczek” (21:12), więc losy tego seta były przesądzone. Kropkę nad „i” postawił za trzecią próbą Bieniek, objając w kontrze blok gorzowian.

Do czwartej partii gorzowianie przystąpili w mocno przezeblowanym składzie. Za mającego problemy z lewym stawem skokowym Chizobę pojawił się Daniel Gąsior, na rozegraniu zobaczyliśmy Mateusza Maciejewicza, zaś na przyjęciu Marcin Waliński zmienił Kwasowskiego. Szybko okazało się, że tak skomponowana drużyna nie ma żadnych szans w starciu z rozpędzonymi „rycerzami”. Gospodarze od pierwszej akcji imponowali doskonałą grą w systemie blok - obrona, a potem skutecznymi kontrami. Tavares miał bogactwo wyboru, bo praktycznie każdy z jego ata-

kujących gwarantował zdobycie punktu. Od remisu 2:2 zawiercianie szybko uciekli na 6:2 i 13:5, a potem nawet 20:10. Jedyną niewiadomą pozostawał czas zakończenia pojedynku i końcowe rozmiary triumfu Warty. Zwyciężyła za drugim meczbolem do 17, wykorzystując skuteczne uderzenie Patryka Łaby.

Mecz trwał godzinę i 44 minuty. ©

Pozostałe wyniki 25. kolejki: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa 3:1, Ślepsk Malow Suwałki - PGE GIEK SKRA Belchatów 2:3, Asseco Resovia Rzeszów - Barkom Każany Lwów 3:0, Energa Trefl Gdańsk - JSW Jastrzębski Węgiel 0:3. Mecz PGE Projekt Warszawa - Bogdanka LUK Lublin zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL. Spotkanie Indykpol AZS Olsztyn - InPost ChKS Chełm odbędzie się dziś.
Zaległe mecze: In-Post ChKS - Ślepsk Malow 3:1, Inykpól AZS - PGE GIEK Skra 3:1.

1. Aluron CMC Warta	24	56	62:25
2. PGE Projekt	23	48	53:30
3. Bogdanka LUK	22	44	55:35
4. Asseco Resovia	23	43	52:34
5. Indykpol AZS	23	42	54:41
6. JSW Jastrzębski Węgiel	23	36	46:42
7. PGE GIEK Skra	22	35	43:42
8. Energa Trefl	23	34	48:47
9. ZAKSA	23	33	51:53
10. Ślepsk Malow	24	26	38:58
11. Cuprum Stilon	23	24	36:54
12. Barkom Każany	23	23	37:57
13. InPost ChKS	23	23	31:56
14. Steam Hemarpol Polit.	23	16	30:62

W skrócie

KOSZYKÓWKA
Wielkie wyróżnienie dla 13-letniego zawodnika z Żar
13-letni Nathan Kelati, zawodnik Basket Club Swiss Krono Żary, otrzymał ponownie powołanie na prestiżowy FIBA YDF Talent Camp, organizowany przez Polski Związek Koszykówki. Zgrupowanie odbędzie się w od 19 do 22 marca we Władysławowie i zgromadzi najbardziej utalentowanych młodych zawodników z rocznika 2013 z całej Polski.

JEŹDZIECTWO
Sukces Lubuszana w prestiżowym konkursie w Krakowie
Jarosław Skrzyczyński z klubu Stajnia Skrzyczyński Krzepielów wygrał finałowy konkurs Perlage Cavaliada Tour Grand Prix Krakowa. Zwycięzca startował na koniu Komboy.

SIATKÓWKA
Mistrzowski tytuł pod siatką dla wojaków z Żagania
Żagańscy siatkarze zostali mistrzami Wojska Polskiego. W finale turnieju w Siedlcach pokonali reprezentację 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej 2:1.

SIATKÓWKA
Zatecky Chmiel wygrał turniej amatorów w Gorzowie
SZ zorganizowanym przez gorzowski OSiR, otwartym turnieju amatorów wzięło udział 10 zespołów z Gorzowa, Szczecina, Międzyrzecza, Przecławia i Osna Lubuskiego. Czołowe miejsca zajęli: 1. Zatecky Chmiel, 2. Stilon Gólski, 3. LKS Przecław, 4. PZM Foxvolt. Indywidualne wyróżnienia otrzymali: Michał Kocień - MVP turnieju, Dima Gacyk - najlepszy rozgrywający, Tomasz Prońko - najlepszy przyjmujący, Rafał Kowal - najlepszy libero, Szymon Krzyżkowiak - najlepszy środkowy oraz Łukasz Grześ - najlepszy atakujący. (rg)

Nowosolski desant w Nysie - Astra po dreszczowcu zdobyła halę faworytów! „Koliberki” odzyskały wiarę, że mogą jeszcze powalczyć o udział w play offach

Maciej Noskowicz
mnoskowicz@gazetalubuska.pl

SIATKÓWKA. To była sensacja, której mało kto się spodziewał. Karton-Pak Astra Nowa Sól pojechała do Nysy na starcie z trzecią siłą PLS 1. Ligi mężczyzn i wróciła z tarczą!

Stal Nysa 2

Karton-Pak Astra Nowa Sól 3

Sety: 27:25, 22:25, 25:22, 23:25, 15:17.
Karton-Pak Astra: Potrykus, Kaciczak, Lipiński, Śliwka, Laskowski, Rybak, Foltynowicz (libero) oraz Kaliszuk, Becker, Potempa i Maciejewski.

Siatkarze z Nowej Soli odnieśli nieoczekiwane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo na trudnym terenie w Nysie. Gospodarze, będący trzecią siłą I-ligowych rozgrywek, byli zdecydowanym faworytem - zwłaszcza

że w pierwszej rundzie w Nowej Soli pewnie wygrali 3:0. Tym razem jednak Astra, zajmująca 12. lokatę w tabeli, postawiła niezwykle twarde warunki.

Mecz rozpoczął się obiecująco dla gości, którzy szybko objęli prowadzenie 8:3 i kontrolowali przebieg inauguracyjnego seta. Choć przy stanie 21:18 wydawało się, że Stal zdoła przełamać opór nowosolan, Astra doprowadziła do wyrównania (24:24). W emocjonującej końcówce, granej na przewagę, to gospodarze zachowali zimną krew i zwyciężyli do 25.

Drugi set, mimo wyrównanej walki do stanu 16:16, zakończył się wygraną gości 25:22. Podobny scenariusz miał miejsce w trzeciej odsłonie, tyle, że to Stal wygrała w identycznym stosunku. Astra nie zamierzała jednak wracać do domu bez

punktów. W czwartym secie nowosolanie odpowiedzieli skuteczną grą, wygrywając 25:23 i doprowadzając do tie breaka.

W piątym secie walka „punkt za punkt” trwała do remisu 8:8. Wtedy jednak gospodarzom zaczęły „drzeć ręce”, a Astra konsekwentnie grała swoje. Gdy skutecznym atakiem popisał się najlepszy na parkiecie Piotr Śliwka, nowosolanie wyszli na prowadzenie 12:9. Tej szansy goście już nie wypuścili - dowieźli wygraną do końca (17:15) i zwyciężyli w całym meczu 3:2.

Zwycięstwo jest tym cenniejsze, że odniesione na parkiecie spadkowicza z najwyższej klasy rozgrywkowej. Astra pokazała, że w tym sezonie potrafi się bić z najlepszymi, a sprawa awansu do czołowej ósemki wciąż pozostaje otwarta. ©

Pozostałe wyniki 26. kolejki: Pierrot Czarń Radom - MCKIS Jaworzno 3:0, KPS Siedlce - Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0, Mickiewicz Kluczbork - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0, Nowak-Mosty MKS Będzin - BBTS Bielsko-Biała 3:1, Necko Augustów - BKS Bydgoszcz 2:3, GKS Katowice - PZL Leonardo Avia Świdnik 3:0, SMS PZP Spała - CUK Anioły Toruń 2:3.

Zaległe mecze: Mickiewicz - SMS PZPS 3:0.

1. CUK Anioły	25	60	66:24
2. GKS	26	60	67:27
3. Stal	26	58	68:33
4. Mickiewicz	25	50	57:36
5. Nowak-Mosty MKS	26	48	60:43
6. BBTS	26	48	58:45
7. KPS	26	38	50:54
8. PZL Leonardo Avia	26	36	47:52
9. MCKIS	25	35	46:51
10. Lechia	26	34	47:55
11. Pierrot Czarń	26	33	44:52
12. Karton-Pak Astra	25	32	42:51
13. BKS	26	30	41:58
14. Necko	26	24	35:62
15. Sparta	26	23	31:62
16. SMS PZPS	26	9	17:71

Koszykówka Zastal Zielona Góra był bardzo blisko pokonania lidera

KOSZYKARSKI HORROR I DWA PUDŁA W OSTATNIEJ SEKUNDZIE

Maciej Noskowiec
mnoskowiec@gazetalubuska.pl

To był mecz walki, emocji i niewiarygodnej końcówki, którą kibice zebrani w hali CRS zapamiętają na długo. Choć Orlen Zastal Zielona Góra toczył z liderem Orlen Basket Ligi ze Szczecina wyrównany bój, o losach meczu przesądziły ułamki sekund. Patrick Cartier miał szansę zostać bohaterem miejscowych, jednak dwa nietrafione rzuty wolne na 0,4 sekundy przed końcówką syreną, sprawiły, że to King Szczecin triumfował.

Orlen Zastal Zielona Góra	74
King Szczecin	75

Kwarty: 16:18, 27:23, 15:15, 16:19.
Orlen Zastal: Szumert 16, Mazurczak 13 (1x3), Lewis 12 (2x3), Cartier 10, Maughmer 9 (1x3), Woroniecki 6 (1x3), Fayne 4, Garrison 2, Sulima 2.
King: Żołnierewicz 22 (1x3), Popowicz 14, Roberts 12 (1x3), Freidel 8 (1x3), Gielo 7, Kostrzewski 6, Novak 5, Dandridge 1.

Zastalowcy nie weszli dobrze w mecz. Po dwóch minutach goście prowadzili 6:0, a pierwsze punkty dla Zastalu zdobył Andrzej Mazurczak. Zielonogórzanie w inauguracyjnej kwarcie mieli problem na deskach – głównie za sprawą Nemanji Popovica. Gdy jednak gospodarze przyspieszyli, potrafili dziurawić kosz szczecinian.

W drugiej kwarcie sygnał do ataku dał Chavaughn Lewis, który poczęstował gości „trójką”. Miejscowi nie poszli jednak za ciosem, zaczęli popełniać błędy, nie potrafili znaleźć drogi do kosza i sposobu na solidną defensywę przeciwnika. Do tego intensywność gry szczecinian okazywała się kluczem. Najpierw eks-zastaowiec Przemysław Żołnierewicz, a później Namanja Popović sprawili, że King znów wyszedł na kilkupunktowe prowadzenie (27:21 w 14 min). Sytuacja zmieniła się po sześciu punktach z rzędu Marcina Woronieckiego. Był remis 27:27, a chwilę później, po efektownej akcji Jakuba Szumerta, Zastal w 16 min po raz pierwszy wyszedł na prowadzenie (31:29).

Sposobem na intensywną grę szczecinian była odpowiedź w postaci takiej samej gry. Do tego wróciła skuteczność w rzutach za trzy punktach, dlatego w 18 min było 39:33.



W koszykarskiej bitwie Zastal Zielona Góra poległ w starciu z Kingiem Szczecin

A pierwsza połowa meczu zakończyła się nieznacznym prowadzeniem gospodarzy 43:41.

Trzecia odsłona spotkania trochę „nastyku”. Kibice nie byli świadkami finezyjnej koszykówki. Zamiast tego mieliśmy dużo walki o każdą piłkę. Zastalowcom udało się zbudować kilkupunktową przewagę. Po punktach Mazurczaka w 27 min było już 56:49, a przed ostatnią kwartą biało-zieloni byli dwa „oczka” na plusie - 58:56. Wszystko rozstrzygnęło się zatem w ostatnich 10 minutach meczu. Długo grano „kosz za kosz”, chociaż ze wskazaniem na Zastal. Dwie minuty przed końcem był remis 71:71. Strzelecką niemoc Zastalu przebrał niezbyt widoczny dotąd Lewis trafiając za trzy punkty. Odpowiedział także „trójką” Noah Freidel i na minutę przed końcem znów remis - 74:74! To, co wydarzyło się w końcówce, doprowadziło kibiców obu drużyn do palpacji serca. Na trzy sekundy przed zakończeniem spotkania jeden rzut wolny wykorzystał Mateusz Kostrzewski i King wyszedł na prowadzenie 75:74. Odpowiedzieć mógł Patrick Cartier. Miał dwa rzuty wolne, kiedy do ostatniej syreny pozostawało 0,4 sekundy. Nie trafił ani razu i Zastal przegrał.

Komentarze po meczu:

● **Arkadiusz Miłoszewski (trener Zastalu):** Gratuluję Kingowi,

zagrali bardzo intensywnie i obnażyli nasze braki pod koszem. Zabrakło nam fizyczności i skuteczności z dystansu - trafiliśmy tylko 5 z 26 rzutów za trzy, co na własnym boisku jest wynikiem zdecydowanie poniżej naszych możliwości. Nie przegraliśmy tego meczu w ostatniej akcji, lecz przez błędy popełniane wcześniej. Jestem wściekły, bo uciekła nam szansa na pokonanie lidera ligi.

● **Andrzej Mazurczak (Zastal):** To był bardzo intensywny mecz, zarówno pod względem fizycznym, jak i mentalnym. Wiedzieliśmy, że King przyjedzie zmotywowany chęcią rewanżu za Puchar Polski. Choć w drugiej połowie próbowaliśmy uspokoić grę i szukać swoich przewag, zabrakło nam skuteczności przy otwartych rzutach. King to bardzo fizyczna drużyna, która wykorzystała nasze błędy na desce. Szkoda, bo spotkanie było do wygrania.

● **Maciej Majcherek (trener Kinga):** Gratuluję mojemu zespołowi, bo w drugiej połowie pokazaliśmy prawdziwy charakter. Graliśmy bez dwóch nominalnych rozgrywających, co wymusiło na nas szukanie najprostszych środków. W końcówce dopisało nam trochę szczęścia przy nietrafiionych rzutach wolnych rywali, ale to my wyszarpaliśmy to zwycięstwo. Jestem dumny z tego, jak zawodnicy załatali luki w składzie

i zrealizowali kluczowe założenia.

● **Przemysław Żołnierewicz (King):** Bardzo miło było wrócić do Zielonej Góry, to miasto żyje koszykówką. Sam mecz mógł się podobać - to było twarde spotkanie walki. Zastal postawił nam bardzo trudne warunki, ale wiedzieliśmy, że musimy odpowiedzieć równie fizyczną grą. Potrafiliśmy pokazać charakter mimo problemów kadrowych.

Pozostałe wyniki 21. kolejki: Anwil Włocławek - Legia Warszawa 83:91, Górnik Zamek Książ - Miasto Szkła Krosno 90:74, Energa Czarni Słupsk - Arriva Lotto Twarde Pierniki Toruń 103:93, Tauron GTK Gliwice - Energa Trefl Sopot 92:96, WKS Śląsk Wrocław - MKS Dąbrowa Górnicza 95:90, Dzikie Warszawa - AMW Arka Gdynia 94:84. Mecz Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. - PGE Start Lublin zakończył się wczoraj po zamknięciu tego wydania GL. ©

1. King	21	36	1738:1691
2. Trefl	21	35	1859:1748
3. Legia	21	35	1770:1663
4. Dzikie	21	34	1929:1777
5. Śląsk	19	33	1696:1567
6. Arka	20	32	1686:1636
7. Zastal	21	32	1780:1704
8. Anwil	21	32	1874:1807
9. Górnik	20	31	1615:1629
10. MKS	21	31	1823:1824
11. Stal	20	30	1675:1733
12. Twarde Pierniki	21	28	1850:1894
13. Czarni	21	28	1764:1853
14. PGE Start	20	27	1629:1784
15. GTK	21	26	1681:1879
16. Miasto Szkła	21	24	1714:1897

Panie były zadowolone. Panowie na końcu też

Robert Gorbac
rgorbac@gazetalubuska.pl

PIŁKA RĘCZNA. We wczorajszym meczu o punkty Ligi Centralnej mężczyzn Stal Gorzów gościła Padwę Zamość i wydarła rywalom zwycięstwo na samym finiszu.

Rajbud Dev. Stal Gorzów	28 (14)
Padwa Zamość	27 (15)

Rajbud Development Stal: Marciniak 1, Gawlik - Renicki 10, Drzazgowski 5, Koss 4, Rybarczyk i Ripa po 2, Samowski, Barnicki, Pietrzkiewicz i Stupieński po 1, Zajac.

Z okazji Dnia Kobiet panie nie tylko weszły na widownię za darmo, ale też otrzymały od zawodników obydwu drużyn tulipany, a potem bezpłatne kamety na fitness. Miło się zrobiło.

Na boisku szybko zapomniano o święcie, bo stawką były mistrzowskie punkty. Wydawało się, że łatwo sięgnąć po nie gospodarze, którzy w tabeli wyprzedzali zamojszczan aż o 10 „oczek”. Okazało się, że nic bardziej mylnego.

Bohaterem pierwszej połowy był bez wątpienia bramkarz miejscowych Cezary Marciniak (zastępował leczonego uraz kolana Krzysztofa Nowickiego). W 3, 14 i 25 min obronił rzuty karne, wykonywane kolejno przez: Mateusza Morawskiego, Karola Małeckiego i Wiktora Kawkę, a w 8 min sam trafił przez całe boisko do pustej „klaty” rywali! Nie uchronił jednak swego zespołu przed jednobramkową stratą do przerwy (14:15), bo w polu na jego poziomie grali tylko Rafał Renicki i chwilami Igor Drzazgowski. Pozostali stalowcy nie mieli najlepszego dnia. Nie potrafili należycie wykorzystać trzech okresów gry w liczebnej przewadze, zaś w czystych sytuacjach strzeleckich dawali się wykazać golkiperowi przyjeźdźnych Alanowi Dragonowi.

W 40 min na świetlnej tablicy „wisiał” remis 19:19, ale

zaraz potem niemal równocześnie kary otrzymali Filip Rybarczyk i Mateusz Ripa. Gracze z Zamościa natychmiast wykorzystali szansę i odskoczyli na 3 bramki - 20:23 w 48 oraz 23:26 w 54 min. Wydawało się, że już nic nie uchroni żółto-niebieskich przed porażką.

Wtedy stała się rzecz niewiarygodna. Drugi bramkarz Stali Jakub Gawlik obronił kolejną „siódemkę” (tym razem w wykonaniu Kamila Szelaga), natomiast jego koleś z przedniej formacji wygrali okres między 54 a 58 min aż 5:0 (!). Prowadząc dwoma golami (28:26) gorzowianie zarobili jednak kolejne wykluczenie z gry (Mateusz Stupieński), stracili bramkę po rzucie Morawskiego z karnego i zmarnowali okazję w ofensywie (Drzazgowski). W krytycznym momencie, 20 sekund przed końcówką syreną, rozgrywający Padwy Łukasz Szymański posłał jednak piłkę obok bramki gospodarzy. Na kolejne zwroty sytuacji nie było już czasu. Trzy duże „oczka” zostały nad Wartą.

Pozostałe wyniki 19. kolejki: AZS AWF Białą Podlaską - SMS ZPRP I Kielce 36:28, Enea Grunwald Poznań - AZS UW Warszawa 38:25, Jurand Ciechanów - Sandra Spa Pogoń Szczecin 33:35, Siódemka Miedź Legnica - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 31:27, Energa Gwardia Koszalin - WKS Śląsk Wrocław 29:35, Nielba Wągrowiec - AZS AGH Kraków 34:41.

Zaległy mecz: AZS AGH - SMS ZPRP I 35:33. ©

1. WKS Śląsk	19	46	607:506
2. Sandra Spa Pogoń	19	44	604:555
3. Rajbud Develop. Stal	19	44	603:583
4. AZS AGH	19	40	643:567
5. Enea Grunwald	19	37	547:516
6. Padwa	19	31	581:550
7. Jurand	19	30	630:582
8. Nielba	19	30	636:639
9. AZS AWF	19	27	586:571
10. Grot Blachy Anilana	19	21	552:592
11. Siódemka Miedź	19	21	574:618
12. SMS ZPRP I	19	13	570:640
13. Energa Gwardia	19	12	475:549
14. AZS UW	19	3	541:681



Rafał Renicki (z piłką) zdobywa kolejnego gola dla swego zespołu. Rozgrywający Stali był utrapieniem zamojszczan

Piłka nożna Warta atakowała, lecz gole strzelała Lechia. Liderzy pokazali w lubuskich derbach klasę

Pamiętali: ciszej jedziesz, dalej będziesz

Robert Gorbat,
Paweł Górski
sport@gazetalubuska.pl

W III-ligowych, lubuskich derbach w Gorzowie Lechia bezwzględnie wypunktowała Wartę. Carina Gubin – ze względu na żałobę – przełożyła swój mecz w Jeleniej Górze.

Warta Gorzów	1 (0)
Lechia Zielona Góra	3 (1)

Bramki: Siwiński (64 - karny) - Więcek (40), Korzeniowski (57), Majchrzak (90+5).
Warta: Andrzejczak - Majerczyk, Siwiński, Waliś (od 85 min Soules) - Iskra (od 85 min Niklas), Pałaszewski, Tuliszka, Radziński (od 60 min Kaczmarek) - Rybicki (od 60 min Marchel), Kroc, Gardzielewicz (od 85 min Ufir).
Lechia: Bursztyn - Embalo, Rutkowski, Korzeniowski (od 62 min Flis) - Zientarski, Nahrebecki, Ziarkowski (od 73 min Majchrzak), Szmigiel - Bargiel (od 82 min Mycan), Więcek, Lisowski (od 62 min Dębski).

Zaczął się bardzo smutno - od minuty ciszy, upamiętniającej tragiczną śmierć piłkarza Cariny Gubin Jakuba Łobody. Nikt nie może się pogodzić z Jego odejściem...
Przez pierwsze 25 minut na bocznej, sztucznej płycie stadionu OSiR słyszeliśmy mnóstwo krzyków z boiska i głośnie podpowiedzi trenerów z ławek, lecz nie zobaczyliśmy ani jednego celnego strzału. Mimo intensywnej gry z obydwu stron, akcje kończyły się najwyżej rzutami różnymi lub wolnymi, po których dobrze interweniowali obydwa bramkarze.
Wreszcie przebudziła się Warta. W 25 i 28 min bardzo groźnie główkowali najpierw Filip Tuliszka, a potem Dominik Siwiński. Jakub Bursztyn popisał się jednak znakomitymi paradami. W 38 min bliski szczęścia był Kry-



Obrońcy Lechii (jasne stroje) w pogoni za napastnikiem Warty Szymonem Krocem

stian Rybicki, lecz minimalnie chybił, uderzając powietrza. Ku zaskoczeniu obserwatorów, w 40 min pierwsza groźniejsza ofensywna akcja lechistów przyniosła im prowadzenie. Michał Szmigiel odebrał piłkę Piotrowi Majerczykowi w pobliżu pola karnego warciarzy, podał do Tymona Ziarkowskiego, a ten ostro strzelił z 16 metrów. Filip Andrzejczak zdołał odbić futbolówkę nogą, ale przy dobitce Dominika Więcka był już bezradny.
Trzy minuty później mieliśmy jeszcze masową konfrontację i kilka żółtych kartek po starciu Macieja Pałaszewskiego z Wiktorem Nahrebeckim, po czym obydwa zespoły wybrały się na długi spacer do szatni.
Po zmianie stron boiska natarli bordowo-granatowi. Nadziali się jednak na kontrę przeciwników. W 57 min Andrzejczak za krótko wypiąstkował

piłkę po kornierze Mateusza Lisowskiego, na przedpole gorzowian wrzucił ją Bartosz Rutkowski, a Dawid Korzeniowski z kilku metrów tylko dopełnił formalności. 0:2! Krótko potem, w 59 min, wyprowadzony na czystą pozycję strzelecką z lewej strony pola karnego Szmigiel obył futbolówką poprzeczkę bramki gospodarzy.
Nadzieje miejscowych odżyły w 64 min, gdy Siwiński pewnie wykonał rzut karny, podiktowany za bezdyskusyjny faul Gibi Embalo na wychodzącym na czystą pozycję strzelecką Karolu Gardzielewiczu. Warciarze do ostatnich minut wierzili, że mogą doprowadzić przynajmniej do remisu i w końcówce mieli ku temu dwie znakomite okazje. W 84 min celnie, lecz zdecydowanie za słabo uderzył na bramkę Lechii Mateusz Kaczmarek, zaś w 89 min dwie ko-

lejne sytuacje zmarnowali w ciągu kilkunastu sekund Dawid Ufir (po jego strzale Bursztyn sparował futbolówkę na słupki i rzut różny) oraz Szymon Kroc (chybił z bliska po kornierze).
Przy ostatniej ofensywnej akcji warciarzy w doliczonym czasie gry do przodu ruszył golkeeper gorzowian Andrzejczak... został za to surowo ukarany. Piłkę przejęli zielonogórzanie, a wyprowadzony na czystą pozycję Franciszek Majchrzak nie miał żadnych problemów z posłaniem jej do pustej „klaty” rywali. 1:3 i komplet punktów pojechał na południe Lubuskiego. ©

III LIGA - POZOSTAŁE WYNIKI

21. kolejka: Górnik II Zabrze - LZS Starowice 7:0, Polonia Nysa - Ślęza Wrocław 1:3, Sparta Katowice - Miedź II Legnica 2:2, Słowianin Wolibórz - KS Panattoni Goczałkowice-Zdrój 0:1, Skra Częstochowa - MKS Kluczbork 5:4, Zagłębie II Lubin - Górnik Polkowice 0:2, Pniówek Pawłowice - Stal Jasień 3:0 (walkower). Mecz Karkonosze Jelenia Góra - Carina Gubin został przełożony na 14 kwietnia z powodu śmierci zawodnika Cariny, Jakuba Łobody.

KLASA OKRĘGOWA

Gorzów, 16. kolejka: Lubuszanin Drezdenko - Uran Trzebież 2:1, Spójnia Osno Lubuskie - Sokół Gościm 3:5, GKP Bogdaniec - Spartak Deszczno 2:3, Toroma Torzym - Pionier Zwierycz 2:1, Warta Słońsk Browar Pawco - Czarni Browar Witnica 4:2, Celuloza Kostrzyn nad Odrą - Warta II Gorzów 5:2, Orzeł Międzyrzecz - Stilon II Gorzów 3:3, Piast Karnin - Radowiak Drezdenko 0:0.

1. Lechia	20	45	53:11
2. Górnik Polkowice	19	42	35:19
3. Sparta	20	39	33:21
4. Zagłębie II	20	37	51:34
5. KS	21	37	34:23
6. Skra	20	31	40:38
7. Warta	20	29	34:32
8. Górnik II	21	28	45:29
9. MKS	20	28	35:28
10. Carina	19	28	29:32
11. Ślęza	20	27	29:36
12. Karkonosze	19	27	32:29
13. Polonia	20	26	33:36
14. Słowianin	20	22	29:36
15. Miedź II	21	20	35:43
16. Pniówek	20	18	22:36
17. LZS	20	13	16:48
18. Stal	21	7	21:66

IV LIGA - GRUPA LUBUSKA

18. kolejka: ZAP Syrena Zbąszynek - Odra Bytom Odrzański 1:4, Odra Nietków - Pogoń Świebodzin 3:1, Pogoń Skwierzyna - Dozamet Nowa Sól 1:0, Ilanka Rzepin - Stilon Gorzów 1:2, Stal Sulęcín - Piast Iłowa 0:1, Czarni Żagań - Zorza Port 2000 Mostki 0:1, Grupa Chmiel Polonia Słubice - Victoria Szczaniec 7:0, Sprotavia Szprotawa - Łucznicz Strzelce Krajeńskie 2:0, Lechia II Zielona Góra - Róża Różanki 1:0.

1. Odra Bytom Odrz.	18	51	54:12
2. Stilon	18	46	59:21
3. Polonia	18	42	60:17
4. Zorza	18	39	53:33
5. Lechia II	18	34	54:32
6. Syrena	18	33	42:26
7. Sprotavia	18	33	45:32
8. Ilanka	18	31	42:22
9. Odra Nietków	18	30	34:25
10. Pogoń Skwierzyna	18	27	28:24
11. Piast	18	20	23:38
12. Victoria	18	20	24:48
13. Róża	18	15	19:47
14. Pogoń Świebodzin	18	14	30:43
15. Dozamet	18	13	13:36
16. Łucznicz	18	9	16:53
17. Czarni	18	7	12:49
18. Stal	18	5	17:67

Lubuskie derby żużlowe zaplanowano na piątki. Czy kibice będą zadowoleni?

Jarosław Miłkowski
jmiłkowski@gazetalubuska.pl

ŻUŻEL. Aż trzy razy domowe mecze Stali i Falubazu „pokryją” się w ten sam dzień tygodnia. A to jeszcze nic! Lubuskie derby żużlowe ani w Gorzowie, ani w Zielonej Górze nie odbędą się w niedzielę.

Ekstraliga Żużlowa opublikowała dokładny podział poszczególnych kolejek ligowych w sezonie 2026. I...? Część kibiców czarnego sportu może być z nie-

go bardzo niezadowolona. Dlaczego? Zaczniemy od derbów...
Po raz pierwszy od sezonu 2018, gdy zaczęto rozgrywać kolejki ligową w dwa dni tygodnia, lubuskie derby żużlowe zostały zaplanowane na... piątki. Choć dotychczas tylko raz zaplanowano mecz Stali i Falubazu na piąty dzień tygodnia (tak było w terminarzu 2021), to w sezonie 2026 pod piątkowymi datami widnieje zarówno mecz w Gorzowie (15 maja) jak i w Zielonej Górze (14 sierpnia).

- Z czego to wynika - zapytaliśmy w Ekstralidze Żużlowej?
- Z decyzji telewizji - odpowiedział nam Przemysław Szymkowiak, dyrektor ds. mediów i public relations EŻ. - Przypomnę, że do sześciu tygodni przed datą meczu telewizja może dokonać zmiany.
To jeszcze nie wszystko. Na siedem spotkań domowych, w trzech kolejkach i Stal, i Falubaz będą rozgrywały spotkania u siebie tego samego dnia. Choć obie lubuskie stolicy dzieli

nawet mniej niż godzina jazdy samochodem i w związku z tym część kibiców jeździ na domowe mecze obu drużyn, to trzy razy fani będą musieli wybierać, czy udać się na mecz Stali, czy na mecz Falubazu. Pomiędzy zakończeniem jednego spotkania a rozpoczęciem drugiego jest bowiem zwykle tylko pół godziny. Mecze w Gorzowie i Zielonej Górze „pokryją” się 24 maja, 19 czerwca i 28 czerwca. Tej sytuacji można byłoby uniknąć, gdyby jedna z drużyn rozgrywała w danej kolejce mecz do-

mowy w piątek, a druga w niedzielę.
Z obu lubuskich drużyn, na własnym torze częściej w niedzielę będzie jeździł Falubaz. Na ten dzień ma zaplanowanych pięć spotkań (dwa rozegra w piątki). Stal w niedzielę ma pojechać u siebie czterokrotnie.
Domowe mecze drużyn PGE Ekstraligi:
● **Toruń:** 2 razy piątek, 5 razy niedziela;
● **Lublin:** 5 razy piątek, 2 razy niedziela;

● **Wrocław:** 3 razy piątek, 4 razy niedziela;
● **Grudziądz:** 3 razy piątek, 4 razy niedziela;
● **Zielona Góra:** 2 razy piątek, 5 razy niedziela;
● **Częstochowa:** 3 razy piątek, 4 razy niedziela;
● **Gorzów:** 3 razy piątek, 4 razy niedziela;
● **Leszno:** 3 razy piątek, 4 razy niedziela.
Ekstraligowy sezon 2026 wystartuje 10 kwietnia. Falubaz będzie rywalizował we Wrocławiu, a Stal w Grudziądzu. ©

Ligi zagraniczne. „Kamyk” znów zaczął strzelać

Bartosz Głęb

redakcja@polskapress.pl

W zagranicznych ligach piłkarskich TOP5 nudy nie było! Dobre wieści o Polakach.

ANGLIA

W weekend nie odbyła się kolejka Premier League, w zamian angielscy kibice otrzymali emocje związane z Pucharem Anglii iz pewnością narzekać nie mogli.

W ćwierćfinale rozgrywek zameldował się między innymi Arsenal FC, który miał jednak spore problemy z czwartoligowym Mansfield Town. Kanonierzy wygrali tylko 2:1 i tak naprawdę dokońca drugiej połowy nie byli pewni awansu.

- Celem był awans do kolejnej rundy. Teraz czeka nas starcie z Bayerem Leverkusen w Lidze Mistrzów, kilka innych ważnych meczów i musimy być skupieni - powiedział bramkarz Arsenalu Kepa Arrizabalaga.

Sporo ciekawego działo się również w starciu Wrexham AFC z Chelsea FC. Gospodarze latem zagrają mecz towarzyszy z Wisłą Kraków i mimo że grają tylko w Championship, pokazali w so-



FOTOLICZNA NENOW/POLSKA PRESS

Forma Jakuba Kamińskiego cieszy przez barażami o MŚ

botę, że stać ich na rywalizację z największymi. Czołowa ekipa Premier League awans wydarła dopiero po dogrywce, w podstawowym czasie padł remis 2:2.

PUCHAR ANGLII

Wyniki 1/8 finału: Wolverhampton - Liverpool 1:3, Mansfield - Arsenal 1:2, Wrexham - Chelsea 2:2 d. 2:4, Newcastle - Manchester City 1:3.

FRANCJA

Wydarzeniem weekendu we Francji z pewnością była porażka wielkiego PSG - i to u siebie - z AS Monaco.

Niedawno oba zespoły rywalizowały ze sobą w fazie

play-off Ligi Mistrzów i wtedy minimalnie lepsi w dwumeczu okazali się Paryżanie. Teraz - w rozgrywkach - Ligue 1 ekipa z Księstwa wzięła rewanż i to ona sięgnęła po komplet punktów.

Mimo porażki, francuski gigant utrzymał pozycję lidera tabeli. Na dnie od dawna pozostaje ta sama trójka: AJ Auxerre, FC Nantes i FC Metz.

LIGUE 1

Wyniki 25. kolejki: PSG - AS Monaco 1:3, Nantes - Angers 0:1, Auxerre - Strasbourg 0:0, Toulouse - Olympique Marsylia 0:1, Lens - Metz 3:0.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim po ciężkich rywalizacjach są Real Madryt i FC Barcelona. Królewscy rzutem natarciem pokonali na wyjeździe Celtę Vigo 2:1, strzelając decydującego gola w doliczonym czasie za sprawą rykoszetu poudereniu Federico Valverde.

Natomiast Duma Katalonii pokonała w Bilbao ekipę Athletic 1:0 po trafieniu Lamine Yamala. Robert Lewandowski na placu gry zameldował się po upływie godziny gry, specjalnej masce, chroniącą twarz po niedawnej kontuzji.

W La Liga przewodzi FC Barcelona z 4-punktową przewagą nad Los Blancos. Kto na dnie? Tutaj również niezmiennie trójka: RCD Mallorca, UD Levante i Real Oviedo. Ten ostatni zespół jest już praktycznie pogodzony z powrotem na drugi poziom rozgrywkowy.

LALIGA

Wyniki 27. kolejki: Celta Vigo - Real Madryt 1:2, Osasuna - Mallorca 2:2, Levante - Girona 1:1, Atletico Madryt - Real Sociedad 3:2, Athletic Bilbao - Barcelona 0:1, Villarreal - Elche 2:1, Getafe - Real Betis 2:0.

NIEMCY

W Bundeslidze znów padło sporo bramek, a z polskiego punktu widzenia najważniejszy gol został zdobyty w Kolonii. Jakub Kamiński strzelił pierwszego gola w 2026 roku, ale jego FC Koeln przegrało przed własną publicznością 1:2 z Borussia Dortmund.

Koncert strzelecki urządziły sobie Bayern Monachium oraz SC Freiburg i Bayer Leverkusen. Bawarczycy rozbili 4:1 Borussię Monchengladbach. Dwa pozostałe zespoły zremisowały w meczu bezpośrednim 3:3.

W ligowej tabeli gigantyczną przewagę punktową ma zespół z Monachium i ciężko sobie wyobrazić, by nie zdobył w tym sezonie kolejnego tytułu mistrzowskiego. O utrzymanie walczą między innymi zespoły Polaków: FC St. Pauli oraz wspomniane FC Koeln. Na przedostatniej pozycji plasuje się VfL Wolfsburg Kamila Grabary i z dużym prawdopodobieństwem - po sezonie Wilki mogą pożegnać się z najwyższą klasą rozgrywkową.

BUNDESLIGA

Wyniki 25. kolejki: Bayern - Borussia M'gladbach 4:1, Wolfsburg - Hamburger SV 1:2, Freiburg - Bayer 3:3, RB Lipsk - Augsburg 2:1, Heidenheim - TSG Hoffenheim 2:4, Mainz - Stuttgart 2:2, FC Koeln, Borussia Dortmund 1:2, St. Pauli - Eintracht 0:0.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim również mieliśmy polski akcent. Nicola Zalewski zaliczył ładną asystę dla Atalanty Bergamo w „polskim meczu” przeciwko Udinese Calcio, który zakończył się remisem 2:2. Urywali zagrali Jakub Piotrowski oraz Adam Buksa.

Uwagę zwraca wysokie zwycięstwo Juventusu aż 4:0 nad SC Pisz. Natomiast SSC Napoli, pokonało u siebie inny zespół ze stolicy Piemontu, Torino FC.

We Włoszech zdecydowanym liderem tabeli jest Inter. Co na dnie? Hellas Werona i SC Pisa spieszą się do Serie B, kwestia trzeciego spadkowicza otwarta.

SERIE A

Wyniki 28. kolejki: Napoli - Torino 2:1, Cagliari - Como 1:2, Atalanta - Udinese 2:2, Juventus - Pisa 4:0, Bologna - Verona 1:2, Fiorentina - Parma 0:0, Lecce - Cremonese 2:1.

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011488966

Ponad 15 tys. drużyn zgłosiło się do XXVI edycji Pucharu Tymbark

Do największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie drużyny zgłosiła co trzecia szkoła podstawowa w kraju. Reprezentację ma każdy powiat, co potwierdza ogólnopolski zasięg i skalę rozgrywek. Największą aktywnością wykazało się województwo lubelskie, wyraźny lider tegorocznych zgłoszeń. Na podium znalazły się również województwa mazowieckie i wielkopolskie.

Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark cieszy się ogromnym zainteresowaniem – do rozgrywek zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn ze wszystkich powiatów w Polsce. To wyraźny sygnał, że piłka nożna pozostaje najpopularniejszym wyborem aktywności fizycznej dla najmłodszych, a Puchar Tymbark skutecznie dociera do dzieci z każdego regionu kraju.

– Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark potwierdza, jak silnym i potrzebnym projektem jest ten turniej. Notujemy rekordową po pandemii liczbę zgłoszeń, a drużyny reprezentują wszystkie powiaty w Polsce. To dowód, że szkoły widzą w Pucharze Tymbark realne wsparcie w promowaniu aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia wśród dzieci – mówi



wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego Tomasz Garbowski. – Puchar Tymbark to jednak znacznie więcej niż rywalizacja sportowa. To nauka gry w piłkę nożną w duchu fair play, rozwijanie umiejętności interpersonalnych, odpowiedzialności i współpracy w grupie. Od lat wychowujemy kolejne pokolenia reprezentantek i reprezentantów Polski, a jednocześnie dajemy tysiącom dzieci pierwsze, często najważniejsze doświadczenie sportowe – do-

daje. – Puchar Tymbark to flagowy projekt CSR Grupy Maspex i jednocześnie nasza najdłuższa, bo już 20-letnia inwestycja w polski sport. Ten turniej idealnie wpisuje się w DNA marki Tymbark, bo dzięki niemu promujemy sport i aktywność fizyczną dokładnie tam, gdzie ma to największy potencjał – wśród dzieci. 15 tys. drużyn na starcie XXVI edycji Pucharu Tymbark świadczy nie tylko o skali i zasięgu rozgrywek,

ale również pokazuje, że turniej cały czas ma przestrzeń do rozwoju. To także potwierdzenie, że piłka nożna nadal budzi wśród najmłodszych duży entuzjazm. Wychodzimy z prostego założenia: nie będzie rozwoju polskiego futbolu bez masowego grania od najmłodszych lat. Puchar Tymbark łączymy ze wspieraniem Reprezentacji Polski – bo w tym turnieju grała już połowa zawodników i zawodniczek naszej seniorskiej kadry – mówi Krzysztof Pawiński, prezes i współwłaściciel Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

Z podwórka do reprezentacji
Puchar Tymbark to ważny punkt startowy w piłkarskiej drodze wielu zawodniczek i zawodników. Wśród jego byłych uczestników są reprezentanci Polski, m.in. Krzysztof Piątek, Piotr Zieliński, Jakub Moder, Jakub Kiwior, Oskar Pietruszewski, Karol Świdzki czy Jakub Kamiński. Od 2023 roku turniej i jego uczestnicy są oficjalnym partnerem piłkarskiej reprezentacji Polski, a mecze finałowe odbywają się przed spotkaniami kadry. Znaczenie Pucharu Tymbark wykracza poza sportową rywalizację – odgrywa także istotną

rolę w popularyzacji piłki nożnej wśród dziewczyn. Z roku na rok rośnie liczba drużyn dziewczęcych, co przekłada się na coraz większą obecność kobiet na kolejnych etapach szkolenia. To właśnie w Pucharze Tymbark swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiały m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek, Dominika Grabowska czy Nadia Krezyman, dziś z sukcesami reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. W XXVI edycji liczba zgłoszonych drużyn dziewczęcych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, a dziewczęta stanowią 24 proc. wszystkich uczestników. Dane te potwierdzają rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

Cała Polska gra w Pucharze Tymbark. Rywalizacja województw

Do udziału w XXVI edycji Pucharu Tymbark zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn z całej Polski, z czego 2263 z województwa lubelskiego, które zostało liderem tegorocznych zgłoszeń. Ponad 1000 drużyn zarejestrowano również w województwach: mazowieckim (1482), wielkopolskim (1318), małopolskim (1253) oraz śląskim (1141). W porównaniu z ubiegłym rokiem największą



SPORTOWY24

dynamikę wzrostu odnotowało województwo lubelskie (+104 proc. r/r), liderując pod tym względem we wszystkich kategoriach.

Czas na pierwszy gwizdek!

Zgodnie z formułą turnieju drużyny rozpoczną rywalizację od etapów gminnych i powiatowych, następnie wojewódzkich, by walczyć o Nagrodę Główną w Finale Ogólnopolskim. Etapy gminne i powiatowe zostaną rozegrane w marcu i kwietniu, natomiast 16 finałów wojewódzkich zaplanowano na maj. Podobnie jak w poprzednich edycjach, zmagania w kategorii U-8 zakończą się na etapie wojewódzkim, a starsze roczniki spotkają się w czerwcu podczas Finału Ogólnopolskiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

24. KOLEJKA EKSTRAKLASY

LECHIA GDAŃSK - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:0
Bramki: Kapić 43, Cirkovic 81 i 90+4

KORONA KIELCE - BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA 2:1
Bramki: Pięczek 43, Sotiriou 52 - Thordarson 58

PIAST GLIWICE - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:3
Bramki: Tomasiewicz 22 - Corluka 27, Michalski 69, Kosidis 89

WIDZEW ŁÓDŹ - LECH POZNAŃ 2:1
Bramki: Alvarez 34, Kornvig 52 - Thordarson 27

MOTOR LUBLIN - GÓRNIK ZABRZE 0:0

RADOMIAK - GKS KATOWICE 0:1
Bramka: Jędrzych 45

1. Zagłębie Lubin	24	41	40-28
2. Jagiellonia Białystok	23	38	39-29
3. Lech Poznań	24	38	41-36
4. Górnik Zabrze	23	35	33-31
5. Raków Częstochowa	23	34	31-29
6. Cracovia	23	33	29-25
7. Wisła Płock	23	33	24-20
8. Korona Kielce	24	33	29-27
9. GKS Katowice	23	33	32-32
10. Radomiak Radom	24	32	40-36
11. Lechia Gdańsk	24	31	33-35
12. Pogoń Szczecin	23	31	33-35
13. Motor Lublin	24	31	32-37
14. Piast Gliwice	24	29	27-31
15. Widzew Łódź	24	27	31-34
16. Arka Gdynia	23	26	22-41
17. Legia Warszawa	23	25	27-29
18. Termalica Nieciecza	24	22	28-42

Program 25. kolejki
PKO BP Ekstraklasy:

- **Piątek, 13 marca - godz. 18.00:** Termalica Nieciecza - Motor Lublin, **godz. 20.30:** Radomiak - Legia Warszawa;
- **Sobota, 14 marca - godz. 14.45:** Arka Gdynia - Widzew Łódź, **godz. 17.30:** GKS Katowice - Lechia Gdańsk, **godz. 20.15:** Cracovia - Wisła Płock;
- **Niedziela, 15 marca - godz. 12.15:** Arka Gdynia - Widzew Łódź, **godz. 14.45:** Zagłębie Lubin - Lech Poznań, **godz. 17.30:** Górnik Zabrze - Raków Częstochowa;
- **Poniedziałek, 16 marca - godz. 19.00:** Pogoń Szczecin - Korona Kielce.

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

- 14 goli**
Tomasz Bobek (Lechia Gdańsk)
- 13 goli**
Karol Czubak (Motor Lublin)
- 12 goli**
Mikael Ishak (Lech Poznań)
- 11 goli**
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jonatan Braut (Brunes Raków Częstochowa)
- 10 goli**
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok).

BOHATER WEEKENDU

Rifet Kapić (Lechia Gdańsk)
Reżyser gry z prawdziwego zdarzenia. Fantastycznie rozdzielał piłki w wygranym meczu z liderującą Jagiellonią Białystok. Tuż przed przerwą dał prowadzenie. Popisał się założeniem siatki, zmyleniem ostatniego obrońcy na tzw. zakos i na deser podcinką.



PKO BP Ekstraklasa Powody do radości mieli też wreszcie kibice Korony

Mamy nowego lidera w lidze. Widzew Łódź odżył dzięki Vuko

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

W sobotę nastąpiła zmiana lidera PKO Ekstraklasy. Zaskakująco, ponieważ Jagiellonię na pierwszym miejscu podmieniło Zagłębie, które przed sezonem typowano do walki o środek tabeli.

Ojciec tego niewątpliwego sukcesu, Leszek Ojrzyński, właśnie potwierdził, że w ciągu najbliższych tygodni przedłuży kontrakt z Miedziowymi.

Weekend z 24. kolejką wystartował nietypowo, bo w piątek o godz. 20:30 (mecz o 18 nie było z powodu ćwierćfinałów Pucharu Polski rozgrywanych od wtorku do czwartku włącznie). Spotkanie było jedno, ale za to jakie! Lechia Gdańsk wspięła się na wyżyny swoich umiejętności. Zmęczonej ostatnimi wyzwaniem Jagiellonii Białystok wbiła aż trzy bramki, sama nie tracąc ani jednej. W końcówce dublet ustrzelił Aleksandar Cirković, wobec którego altruistycznie zachował się lider strzelców Tomas Bobek, oddając piłkę w sytuacji sam na sam. Skauci z topowych angielskich klubów przylecieli specjalnie obserwować nastoletniego Bartosza Mazurka z drużyny gości, który dopiero co ustrzelił hat-tricka włoskiej Fiorentinie, ale to nie on brylował tego wieczoru. Czarowali włącznie Lechiści, dyrygowani na boisku przez swojego kapitana Rifeta Kapića.

W piątek Jagiellonia straciła okazję na punkty, zaś w sobotę również fotel lidera - na rzecz Za-



W końcu na miarę oczekiwań - po kolejnej zmianie trenera - zagrał Widzew Łódź

głębia Lubin. Miedziowi zaczęli źle wyjazdowy mecz z Piastem Gliwice, bo od straty bramki, ale szybko się otrząsnęli i jeszcze na przerwę zeszli przy remisie. W drugiej połowie gole Damiana Michalskiego i Michalisa Kossidis zapewniły upragnione zwycięstwo. W tym roku podopieczni trenera Ojrzyńskiego przegrali jedynie w pierwszym meczu. W kolejnych ugrali dziesięć punktów na dwanaście możliwych. Mają serię trzech wygranych z rzędu. - Jest prześladanie - stwierdził trener po ostatnim gwizdku na stadionie przy Okrzei.

Powody do radości mieli też w Kielcach. Korona od września czekała na przełamanie w własnym stadionie. Sukces rozdzielił się w bólach. Mimo dwóch strzeło-

nych goli drużyna nie była pewna swego po przerwie, gdy pozwoliła ostatniej w tabeli Bruk-Bet Termalicy Nieciecza złapać wiatr w żagle. Gdy sędzia gwizdnął po raz ostatni, wszyscy poczułi ulgę. No, poza gośćmi, którzy pozostają jedyni w stawce bez wygranej w tym roku.

W końcu na miarę oczekiwań zagrał za to Widzew Łódź. Wystarczyło tylko i aż zatrudnić Aleksandara Vukovicia, który w debiucie przeciwko Lechowi Poznań zafundował terapię szokową. Od kadry odsunął Osmana Bukariego, którego ścignięto w zimie za rekordowe 5,5 mln euro. Poza tym Serb z polskim paszportem zmienił ustawienie na 3-4-3, a do składu awansował choćby Mateusza Żyry, przekazując mu opaskę ka-

pitana. Pod nieobecność kontuzjowanego Bartłomieja Dragowskiego między słupkami stanął dawno niewidziany Veljko Ilić. To on w 94. minucie wybronił „piłkę meczową” Mateusza Skrzypczaka.

Zanim jednak Widzew przełamała niemoc, jego kibice byli wściekli z powodu gola dla Lecha przed zmianą stron. Prowadzenie dla gości, którzy przystępowali do gry z serią czterech wygranych w lidze, uzyskał Gisi Thordarson. Zmotywowani okrzykami z trybun Widzew ekspresowo doprowadził do wyrównania po składnej akcji zwieńczonej w szesnastce przez Frana Alvareza. Aż w końcu w drugiej połowie decydujący cios zadał Emil Kornvig. Była to dopiero 52. minuta gry... ©©

Farsa we Wrocławiu trwała kwadrans. Czy kary dla Śląska i Wisły będą rekordowe?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Mecz Śląska Wrocław z Wisłą Kraków nie odbył się, gdyż Biała Gwiazda zablokowała spotkanie - na znak protestu po decyzji, że gospodarze nie wpuszczą krakowskich kibiców.

Już kilkadziesiąt godzin przed wyznaczonym terminem było wiadomo, że piłkarze Wisły nie zjawiają się na stadionie we Wrocławiu, teraz klubom grozi obopólny walko-

wer. A Śląsk dodatkowo ma zostać ukarany rekordową karą finansową.

W sobotę o godz. 17.30 miało dojść do wielkiego hitu Betclit 1. Ligi Śląsk Wrocław - Wisła Kraków. Kilka dni przed pierwszym gwizdkiem, gospodarze wydali komunikat, że nie wpuszczą na stadion kibiców gości. Thumaczyli się względami bezpieczeństwa w bardzo lakonicznym komunikacie. W odpowiedzi, prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski zagroził bojkotem, do którego, przy nieugiętym stanowi-

sku działaczy obu stron, ostatecznie doszło.

Piłkarze Śląska wyszli na murawę, czekając na rywali, ale ci - zgodnie z zapowiedzią - nie zjawili się na stadionie. Farsa trwała kwadrans, piłkarze i sędziowie „odstali” swoje na środku boiska i dopiero wówczas arbiter Tomasz Kwiatkowski, zgodnie z przepisami, zakończył grę. To jednak oczywiście nie koniec. Prezes PZPN, Cezary Kulesza, już zapowiedział dotkliwe kary.

Królewski w pewnym momencie sporu chciał, aby mecz

został przełożony - bo w ten sposób można by uniknąć walkowerów. Umieścił na X kilka emocjonalnych wpisów, w których zapelował o rozprawę. Jednocześnie zadeklarował, że nie godzi się na walkower:

„Przestrzegam przed groźbami mojemu zespołowi przedwczesnym walkowerem i zalecam czytanie naszych pism literalnie. W momencie, kiedy decyzję o bezpieczeństwie podejmuje prezes Śląska Wrocław z kilkoma kibolami - nie narazimy naszego zespołu na niebez-

pieczeństwo. Sprawa będzie mieć kontynuację. Nie jedziemy na mecz, co wcale nie oznacza, że godzimy się na walkower”.

Śląsk kilkakrotnie zapewniał, że przyjmie piłkarzy i działaczy Wisły na stadionie, ale nie wpuści zorganizowanych kibiców Białej Gwiazdy. W oświadczeniu widnieje m.in. wpis, że podjął decyzję o zamknięciu obiektu przed kibicami, po rozmowach z policją. Komenda Policji zareagowała na te doniesienia. Jak się okazało, to nie była prawda - Śląsk samodzielnie podjął decy-

zję o zamknięciu obiektu, policja nie dysponuje żadnymi dokumentami z klubu w tej sprawie.

Sprawa nabrała międzynarodowego rozgłosu, polski futbol - na czele z PZPN - jest wytykany palcami. Dopiero w takich okolicznościach ze snu zimowego wybudził się PZPN, gdzie przez kilka lat zamykano problem pod dywan. Czy teraz dojdzie do pokazówki i kary rzeczywiście będą drakońskie? W czwartek, 12 marca zbierze się Komisja Dyscyplinarna PZPN i nałoży sankcje. ©©

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak wicemistrzem świata juniorów

ZAPRACOWANY, ALE WYPOCZĘTY

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W ostatnich dniach, Kacper Tomasiak - trzykrotny medalista olimpijski z Predazzo, przeżywa prawdziwy startowy maraton. Cztery doby - cztery starty. Jeden w Norwegii, trzy w Finlandii.

W miniony czwartek, w norweskim Lillehammer, Kacper Tomasiak został wicemistrzem świata juniorów, a następnie wyjechał do Finlandii.

Na obiekcie „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, 19-letni Polak musiał uznać wyższość Austriaka Stephana Embachera. Brązowy krążek wywalczył Amerykanin Jason Colby.

Tyrolczyk - starszy o rok od Tomasiaka - po raz trzeci z rzędu został mistrzem świata w tej kategorii wiekowej. Tym samym potwierdził dobrą formę, którą demonstrował wcześniej w zawodach Pucharu Świata na mamuciej skoczni w Bad Mitterndorf (dwukrotnie drugie miejsce, Tomasiak nie startował) oraz na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Predazzo (złoty medal w konkursie duetów).

Kacper Tomasiak powiększył dorobek polskich skoczków w mistrzostwach świata juniorów do 15 medali (3 złote - 9 srebrnych - 3 brązowe). Dotychczas, po złote sięgnęli indywidualnie tylko nieżyjący już Mate-



Kacper Tomasiak jest dziś jednym z najbardziej zapracowanych polskich sportowców

usz Rutkowski (2004) i Jakub Wolny (2014).

Dla Tomasiaka to drugi krążek imprezy tej rangi. W 2023 roku w kanadyjskim Whistler był w składzie „srebrnej” drużyny.

W miniony piątek, już na obiekcie „Salpausselkä” w Lahhti, nasz utalentowany skoczek narciarski uplasował się w zawodach Pucharu Świata na 24. miejscu, a dzień później - na 10. Tym samym, Kacper Tomasiak po raz piąty w karierze wskoczył do czołowej „10” zawodów z cyklu Pucharu Świata, po raz

pierwszy od styczniowych zawodów na Bergisel w Innsbrucku.

- W tym momencie jestem wypoczęty, choć nie czuję się tak świeżo, jak na początku sezonu - twierdzi Tomasiak. - Jednak przy adrenalinie w trakcie zawodów powinno być dobrze.

Na mistrzostwach świata juniorów, które gościły na „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, reprezentacja Polski (Kamil Waszek, Łukasz Sarniak, Łukasz Łukaszczyk i młodszy brat Kacpra Tomasiaka - Konrad) -

pod nieobecność trzykrotnego medalisty olimpijskiego - zajęła 5. miejsce. Wygrali Austriacy. Srebrny medal zdobyli Niemcy, a brązowy Norwegowie. Polaków wyprzedzili jeszcze Słowacy.

- Potencjał jest - wyjaśnia trener polskiej kadry Maciej Maciusiak. - Będziemy walczyć, jak w każdych zawodach. Czas pokaże, na ile to wystarczy, ale dlaczego nie. Kacper wrócił do rywalizacji w Pucharze Świata naprawdę w dobrej dyspozycji. ©©

Niewiadoma-Phinney druga w Strade Bianche

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w toskańskim klasyku Strade Bianche. A w „tysięczniku” Indian Wells w grach pojedynczych została nam się już tylko Iga Świątek.

Najlepsza polska kolarzka szosowa Katarzyna Niewiadoma-Phinney (Canyon.SRAM zonda-crypto) ma do Strade Bianche, odbywającego się na drogach szutrowych Toskanii, stosunek miłości i nienawiści. Jest najbardziej konsekwentną zawodniczką w historii wyścigu kobiet, nigdy nie plasując się niżej niż na dziewiątym miejscu w dziewięciu edycjach, w których brała udział do zeszłego roku.

Przed wyścigiem 12. edycji była jedną z faworytek, ale znów nie udało jej się zwyciężyć - po zaciętym wyścigu, który rozstrzygnął się na wąskich ulicach Sieny, minęła linię mety na drugiej pozycji za Szwajcarką Elise Chabbey (FDJ United Suez).

- Każda chciała być na czele, a to było nieustanne tasowanie. Właśnie tam w tym kierunku zmierza kolarstwo kobiet - nie ma czasu na odpoczynek, po prostu jedziesz. Trasa otworzyła się na najdłuższym odcinku szutrowym, San Martino in Grania. Było mnóstwo kraks, było dość nerwowo, a dziewczyny nabrały tak mocnego tempa, że po odjeździe nic już nie wróciło. Od tego momentu wszystko ruszyło pełną parą, różne ataki i różne scenariusze przed wyścigiem - wspominała Polka.

31-latką czterokrotnie zajęła w Sienie drugie miejsce i raz trzecie (a także dwukrotnie czwarte i szóste, a raz dziewiąte), a zwycięstwo odniosło przed nią dziewczę różnych zawodniczek. Roz-

czarowanie Niewiadomej-Phinney było słyszalne, gdy pytano ją o odczucia po wyścigu.

- Myślę, że przede wszystkim czuję się rozczarowana, bo wiem, że byłam wystarczająco silna, żeby wygrać. Zajęcie miejsca na podium, myślę, że mogę to świętować, ale to nie jest zwycięstwo. Nie chcę kontynuować kariery, zajmując drugie czy trzecie miejsce, chcę wygrywać, więc czuję, że to pozostawia trochę niezadowolonia - powiedziała.

Kolejne szanse na zdobycie tego nieuchwytnego najwyższego stopnia dla Niewiadomej to Trofeo Alfredo Binda - wyścig, który wygrała w 2018 roku - oraz Milano-Sanremo Donne.

Na innych arenach

● W tenisowym Indian Wells z piątki Białe-Czerwonych w grach singlowych została nam już tylko Iga Świątek, która rozpoczęła turniej WTA 1000 od pokonania w drugiej rundzie Amerykanki Kayly Day 6:0, 7:6(2). O awans do 1/8 finału polska rakietka będzie miała okazję zrewanżowania się Greczynce Marii Sakkari za porażkę w ćwierćfinale Qatar Open w Dosze. Kamil Majchrzak broniący honoru mężczyzn dzielnie stawiał czoła w drugiej rundzie słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi, przegrywając 6:4, 1:6, 2:6.

● Jakub Szymański na mityngu w Berlinie poprawił rekord Polski w biegu na 60 m ppł, wyrównując najlepszy w tym roku wynik na świecie 7,37. To dobrze rokuje przed halowymi mistrzostwami świata w Toruniu.

● Reprezentacja Polski piłkarek po wtorkowym remisie w Gdańsku z Holandią 2:2, w sobotę w Dijon uległa Francji 1:4, co nie wróży najlepiej w dalszej fazie eliminacji MŚ 2027 w Brazylii. Następne mecze ekipy Ewy Pajor w kwietniu z Irlandią. ©©

„Brąz” i rekordy Polski na mistrzostwach świata

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. W mistrzostwach świata w łyżwiarskim wieloboju w holenderskim Heerenveen, Polacy startowali ze zmiennym szczęściem.

Wczoraj reprezentant Polski Władimir Semirunnij zdobył brązowy medal. Po trzech przejazdach był czwarty, ale w swojej koronnej konkurencji - 10 000 m - wyprzedził w klasyfikacji generalnej Amerykanina Jordana Stolz. Po złoty medal sięgnął Norweg Sander Eitrem, a na drugim stopniu podium stanął Czech Metodej Jilk.

Władimir Semirunnij przy okazji wynikiem 146,243 punktów poprawił rekord kraju należący do Konrada Niedźwiedzkiego (150,672). Obecny dyrektor sportowy Polskiego



Nasz Władimir Semirunnij z brązowym medalem wielobojowych mistrzostw świata w łyżwiarstwie szybkim

Związku Łyżwiarstwa Szybkiego ustanowił go w 2015 roku.

Z kolei Kaja Ziomek-Nogal ustanowiła rekord Polski i zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim, który obejmował cztery starty - po dwa na 500 i 1000 m.

Ostatni bieg na 1000 m, na którym w tym sezonie panczenistka MKS Cuprum Lubin wcześniej nie startowała, miał zdecydować, czy stanie na podium. Polka nie zdołała wyprzedzić Holenderki Marrit Fledderus, do której w sumie

straciła, do brązowej medalistki, pół sekundy. Mistrzowski tytuł zdobyła Holenderka Femke Kok przed swoją rodaczką Suzanne Schulting.

Na pocieszenie Ziomek-Nogal poprawiła rekord Polski - 152,250 punktu. Poprzedni wynosił 150,560 i został ustanowiony ponad rok temu w... Heerenveen.

Martyna Baran została sklasyfikowana na siódmym miejscu, a Karolina Bosiek, która na finiszu przewróciła się, dopiero na 22. pozycji. Odniesiona kontuzja wymusiła na niej rezygnację z występu w ostatniej konkurencji przewidzianej w programie.

Damian Żurek, ósmy po pierwszym dniu, wycofał się z rywalizacji. Panczenista Pilicy Tomaszów po igrzyskach miał sporo problemów ze zdrowiem i zdecydował, że musi odpocząć. ©©



Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w słynnym toskańskim klasyku Strade Bianche

Adam Małysz: Nie wiem, czy będę kandydował

Rozmawiamy z Adamem Małyszem, prezesem Polskiego Związku Narciarskiego, któremu w czerwcu kończy się pięcioletnia kadencja szefa PZN.

Polskie skoki zanotowały na igrzyskach we Włoszech historyczny sukces, Kacper Tomasiak wywalczył w Predazzo aż trzy medale, dwa srebrne i jeden brązowy. Takiego wyniku chyba nawet pan się nie spodziewał?

Jestem pod ogromnym wrażeniem, zwłaszcza tego, jak wielki ma w sobie spokój. To jest wręcz niewiarygodne, że wychodzi i rywalizuje z największymi skoczkami, którzy mają już ugruntowaną pozycję od wielu lat i nie czuje przed nimi żadnego respektu. Z tym trzeba się urodzić. Owszem, czasem coś można wypracować, ale jak ma się to od urodzenia, to nie było efektu. Jesteś o pięćdziesiąt procent lepszy od innych.

Tomasiak będzie lepszym skoczkim od pana?

Jest lepszy, na pewno dużo lepszy. Gdy ja zaczynałem, potrzebowałem współpracy z psychologiem. Na treningach skakałem dobrze, a gdy przychodziły zawody, to nie było efektu. Wiele rzeczy mnie blokowało, czego u Kacpra nie ma.

Może za jakiś czas, także będzie musiał potrzebować takiej pomocy?

Myślę, że w pewnym momencie to może się stać, bo wszystko nie jest takie proste. Można być spokojnym, można się z pewnym darem urodzić, ale wsparcie jest potrzebne cały czas. Ma jednak życzliwych kolegów, współpracowników i rodziców, więc akurat w jego przypadku, myślę, że nie musimy się martwić.

Tomasiakowi nie grozi woda sodowa?

Mam nadzieję, że nie. Patrząc na to, że ma liczne rodzeństwo, rodziców, którzy o niego dbają i są wyważeni, to wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia. Trzeba jednak pamiętać, że to wciąż bardzo młody, zaledwie 19-letni zawodnik i czasami jest tak, że sukcesy, ale też finanse, które za nimi idą, mogą dużo zmienić.

Czego powinien unikać, aby koncentrować się tylko na sporcie?

Naszym zadaniem jako związku, ale też jego najbliższego otoczenia jest to, aby nie dał się wciągnąć w tak zwane towarzystwo. Powinien unikać „dobrych kolegów”, którzy mo-



Adam Małysz wciąż nie wie, czy chce pozostać szefem PZN

gliby go wyciągać na przykład na dyskotekę, czy jakieś piwko. Na pewno będzie miał bardzo dużo takich propozycji, więc można tylko apelować, żeby był od tego wszystkiego chroniony.

Kto jak nie pan może powiedzieć o cieniach wielkiej popularności, gdy chociażby wycieczki ciekawskich często przyjeżdżały pod pana dom?

Gdy patrzę na Kacpra, to przypominam sobie ten czas, gdy wokół mnie było mnóstwo osób, wszyscy poklepywali, a ja nie umiałem się odnaleźć. I myślałem, że Kacper jest podobny do mnie pod tym względem, też nie potrafi jeszcze się we wszystkim odnaleźć. To jest bardzo zdolny zawodnik, ale też w dalszym ciągu uczeń i mam nadzieję, że zrobi wszystko, aby kontynuować rozwój.

Podczas igrzysk bardziej przeżywał pan występy polskich skoczków niż wtedy, gdy sam stawał na belce startowej?

Z pewnością tak. Zawsze to powtarzam, gdy jestem na zawodach. Gdy samemu ma się wystartować, to wiesz, że wszystko zależy od ciebie, a jeśli tylko kibicujesz, to wiadomo - nie możesz nikomu pomóc.

W marcu będziemy oglądać ostatni już period konkursów Pucharu Świata. Na jakie wyniki Białe-Czerwonych liczy pan w ostatnim miesiącu rywalizacji w sezonie 2025/26?

Przed wszystkim wierzę, że teraz chłopakom będzie się łatwiej skakało. Wszyscy przez długi czas myśleli o igrzyskach, a tam odnieśliśmy sukces i może to spowoduje, że będzie łatwiej pod względem psychologicznym. Skoki to taka dyscyplina, w której wszystko może się zdarzyć. Na pewno Kacper i Paweł Wąsek dostali wiatr w żagle

i na tych normalnych skoczniach powinni pójść za ciosem. Czekają nas jeszcze fajne zawody na mamutach w Vikersund, czy Planicy, jest dużo do skakania i szans pokazania się z dobrej strony.

Przed igrzyskami sporo mówiło się, że trener kadry Maciej Macusiak nie spełnia oczekiwań, i że po sezonie należy się poważnie zastanowić nad ewentualną zmianą na tym stanowisku. Udane igrzyska dla skoczków definitywnie uciły te spekulacje?

To było przykre, bo nikomu się czegoś takiego nie życzy. Ja wiele razy brałem te nieprzychylnie słowa na klatę, bo byłem głównym zwolennikiem i pomysłodawcą powołania go na trenera kadry. Niełatwo było słuchać krytyki z niemal wszystkich stron, ale to jeszcze bardziej mobilizowało mnie i trenera do pracy, aby walczyć o swoje. Wierzyłem w Maćka nieustannie. Był od dawna trenerem, który potrafił wyciągać zawodników z dołka. Nie mieliśmy sukcesów, ale ja wierzyłem zarówno w niego, jak i całą ekipę, która też bardzo ciężko pracowała na sukces.

Jakie wnioski płyną dla pana i PZN po igrzyskach w Mediolanie?

Przed wszystkim taki, że cierpliwość popłaca. Okazuje się, że czasem lepiej powstrzymać się z komentarzami i wchodzeniem w spory, i robić swoje. Jeśli nawet popełnia się jakiś błąd, to trzeba się do niego przyznać i zareagować, bo jesteśmy tylko ludźmi.

Przed igrzyskami sporo było kłótni i przepychanek, jeśli chodzi o kwalifikacje niektórych zawodników w różnych dyscyplinach. Może należy zmienić pewne wytyczne i kry-

teria, aby do podobnych sytuacji już nie dochodziło?

Nad kryteriami na pewno trzeba popracować. One zostały zmienione wtedy, gdy przyszedł do nas dyrektor sportowy w narciarstwie alpejskim. Ubolewam nad tym, że faktycznie one były zupełnie zmienione i miały się inaczej w porównaniu do innych naszych dyscyplin, jak chociażby skoki narciarskie czy biegi, gdzie było jasno powiedziane, że to trener nominuje, a my jako związek akceptujemy daną kandydaturę lub nie, ale nie możemy jej zmienić. Jeśli chodzi o narciarstwo alpejskie, to takiego zapisu nie było. Uważam, że identyczny zapis powinien być w każdej dyscyplinie.

Czyli co powinno być zapisane w regulaminie?

Że to trener decyduje, on ma główne zdanie i on nominuje zawodników do udziału w igrzyskach. A my, jako związek, jeśli się z czymś nie zgadzamy, to możemy trenera zapytać skąd taka decyzja, możemy porozmawiać, ale i tak to trener ma główne i ostateczne zdanie.

Kończy się pana pięcioletnia kadencja prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Jest już znana dokładna data wyborów na szefa związku?

Prawdopodobnie odbędą się w czerwcu, choć optowałem za tym, żeby to był maj. W tym terminie nie uda się raczej ze względów proceduralnych zorganizować zjazdu sprawozdawczo-wyborczego. Wybory odbędą się najprawdopodobniej w połowie czerwca.

Adam Małysz w nich wystartuje?

Na to pytanie dziś jeszcze nie odpowiem. Jest wiele za, ale jest też wiele przeciw.

Chciałby pan w dalszym ciągu sterować największym związkiem sportów zimowych w Polsce?

Pod kątem sportowym tak, pod kątem biurokracji i tego, co często się dzieje w naszym środowisku, to nie.

Za panem pięć lat prezesowania PZN? Ma pan czasami dosyć?

Na pewno nie raz tak było. Chyba każdy, kto zostaje prezesem jakiegos związku sportowego w Polsce przyzna, że początki są trudne, bo trzeba wejść w to wszystko. Później jest całkiem fajny okres, ponieważ zaczyna się już nieźle funkcjonować i odnajdywać w wielu sprawach. Najgorsze jest, gdy zaczyna się atak i hejt.

I nawet nie mówię tutaj o kibicach czy dziennikarzach. Byłem sportowcem i dla mnie najważniejsze jest to, że patrzę na sportowców głównie przez pryzmat ich samych. To znaczy - mam im przede wszystkim zapewnić byt, aby nie musieli się martwić o finanse, czy inne sprawy organizacyjne.

Nie raz obrywał pan, że finansów nie ma, że nie ma wyników lub ktoś z kimś się pokłócił.

Niejednokrotnie dostawałem po uszach, że coś nie funkcjonuje, a de facto, to chciałbym być po drugiej stronie i pojechać z zawodnikami na zawody, a nie siedzieć prawie do północy i podpisywać dokumenty. Niestety, u nas w kraju wszelka dokumentacja w dalszym ciągu zabiera bardzo dużo czasu.

Niektórzy zarzucają panu, że nie ma pan jako szef związku zbyt wiele do powiedzenia.

To nie do końca jest tak. W wielu kwestiach nasz statut mówi o tym, że to zarząd decyduje, a ja jestem osobą wykonawczą. W kluczowych sprawach tak to wygląda, choć są sytuacje, gdy podział głosów rozkłada się po równo i wtedy ja jako prezes mam decydujące zdanie. Jestem osobą ugodową i może rzeczywiście nie mam w sobie takiej siły, żeby uderzyć pięścią w stół i powiedzieć: podejmujemy taką, a nie inną decyzję i koniec kropka. Choć były też i takie sytuacje, gdy w stół właśnie uderzyłem.

Z czego jest pan zadowolony, co udało się przez te ostatnie pięć lat dokonać?

Jest wiele takich spraw. Chociażby prawidłowe funkcjonowanie Szkół Mistrzostwa Sportowego, jeśli chodzi o skoki narciarskie, biegi czy kombinację norweską. Niestety, nie udało się tego zrobić w narciarstwie alpejskim. Dużo zrobiliśmy, ale wciąż jest sporo do załatwienia.

Ilu młodych zawodników uczysię i trenuje w SMS w tych dyscyplinach?

Mamy od pięćdziesięciu do stu zawodników, którzy zabierani są na zgrupowania, a z tej grupy najlepsi biorą też udział w różnych zawodach. To się nam bardzo udało i jestem z tego zadowolony. Poszczególne regiony oraz kluby też, bo to dla nich duże wsparcie. Młodych i utalentowanych sportowców cały czas potrzebują.

**Często przejście z wieku juniora do seniora wiąże się z wieloma problemami, chociażby finansowymi, które nie-
rzadko kończą się szybkim za-**

kończeniem przez nich przygody ze sportem. Planujecie wprowadzić jakieś systemowe rozwiązania, dzięki którym talenty nie zginą, zanim na dobre zdążą się rozwinąć?

Oprócz biegów, w pozostałych dyscyplinach przejście z wieku juniora do seniora następuje od razu. Wielu zawodników w wieku od 19. do 24. roku życia pozostaje bez jakiegokolwiek wsparcia, nie mają też możliwości, aby otrzymywać chociażby stypendia. I w tym zakresie niewątpliwie jest wiele do zrobienia, żeby im pomóc.

Jak to zrobić?

Plany są bardzo ambitne. Mają powstać chociażby hale sportowe, z których mogliby korzystać. Mamy też inne pomysły, ale na razie nie chciałbym jeszcze o tym mówić.

Na drugim biegunie, w przeciwnieństwie do skoków jest narciarstwo alpejskie. Dlaczego jest tak mało popularne w naszym kraju, a poza Maryną Gąsienicą-Daniel, od wielu dekad praktycznie nie mamy liczących się w tym sporcie zawodników?

Przyczyn jest wiele. Jedni mówią, że to brak odpowiedniej infrastruktury, ale mi bardziej się wydaje, że to środowisko nie potrafi ze sobą współpracować i powinno to w końcu zacząć robić. Poza tym, oni wręcz nie akceptują trenerów. Mieliśmy kilku zagranicznych szkoleniowców, niektórych naprawdę bardzo dobrych i wszyscy odchodzili, mówiąc, że tutaj nie da się pracować. Każdy chciałby być prowadzony indywidualnie. Jest też wielki problem ze stworzeniem jednej kadry, co też chcieliśmy zrobić. Zawodnicy w takim jednym dużym zespole nie chcą być, domagają się natomiast, aby wspierać ich finansowo, na co nas nie stać. I to jest na pewno duży problem.

Powołane zostały jednak grupy juniorskie, może to będzie początkiem budowy lepszej przyszłości polskiego narciarstwa alpejskiego?

Bardzo byśmy tego chcieli. Trzeba dodać, że to jest sport bardzo elitarny i uprawiają go zazwyczaj dzieci z bogatych rodzin. Otworzyliśmy się na Szkoły Mistrzostwa Sportowego, aby prowadzić w nich nabór młodych alpejczyków. Tyle że jak przyjęło się to we wszystkich naszych pozostałych dyscyplinach, tak narciarstwo alpejskie się nie przyjęło. Rodzice stwierdzili, że nasze szkoły są słabe i oni tam dzieci nie oddadzą... ©©

Rozmawiał Zbigniew Czyż

Plebiscyt Polska Press Poznaliśmy laureatów z poszczególnych województw i całego kraju

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH! OGÓLNOPOLSKIE NAGRODY ZOSTAŁY WRĘCZONE NA UROCZYSTEJ GALI

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W Warszawie odbyła się uroczysta gala finałowa Plebiscytu Sportowego Polska Press Grupy 2025. Wyróżnieni zostali najlepsi z najlepszych z poszczególnych województw, jak i z całego kraju.

Plebiscyt Sportowy od kilkudziesięciu lat organizowany jest przez gazety Polska Press Grupy z dużym zaangażowaniem dziennikarzy sportowych. Poprzednie etapy Plebiscytu, tj. etap powiatowy oraz etap wojewódzki były organizowane lokalnie przez serwisy internetowe i dzienniki regionalne należące do grupy Polska Press.

Przed finałem ogólnopolskim odbyły się wojewódzkie Gale Plebiscytu, na których zostały wręczone nagrody. Zwycięzcy z regionów w każdej kategorii awansowali do ogólnopolskiego finału, którego pięknym i podniosłym zakończeniem była uroczysta gala w Warszawie. W stolicy pojawili się laureaci z województw oraz triumfatorzy w skali ogólnopolskiej.

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w pięciu kategoriach: Sportowy Talent Roku, Trener Roku, Drużyna Roku, Sportowiec Roku - Kobieta oraz Sportowiec Roku - Mężczyzna. Uroczystą galę poprowadziła Anna Geisler, a nagrody laureatom wręczali Aneta Sarga-Burtan - prezes Makroregionu Śląsk i Łódź oraz Robert Glinkowski - prezes Makroregionu Zachód Polska Press Grupy.

- W ubiegłym roku moim największym sukcesem był udział w zawodach Sto Dni Dookoła Polski, w których przebiegłam cztery tysiące kilometrów. Zakwalifikowałam się też na mistrzostwa świata na Hawajach. W tym roku chciałam się sprawdzić przede



Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w poszczególnych województwach oraz w całym kraju

wszystkim w biegach górskich na długich dystansach - powiedziała Karolina Napiórkowska, zwyciężczyni w kategorii Sportowiec Roku wśród kobiet, lekkoatletka z Kwidzyna Biega (woj. pomorskie).

Plebiscyt Sportowy cieszy się nieustającą popularnością od wielu lat. Co roku organizatorzy doceniają zasługi sportowców i trenerów - zarówno zawodowego, jak i amatorskiego sportu, a także wyniki drużyn we wszystkich dyscyplinach.

- To dla mnie wielkie wyróżnienie, największe w dotychczasowej pracy trenerskiej. To taki motor napędowy do dalszej wyťažonej pracy. W tym momencie odczuwam wielką satysfakcję. Karate i sztuki walki to sport, który jest jak

najbardziej wskazany dla młodych ludzi. Chciałbym rozwijać młodzież i zachęcić ją, aby polubiła tę dyscyplinę sportu - powiedział trener karate Kacper Goetze, zwycięzca w kategorii Trener Roku, reprezentujący Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie).

Triumfatorzy naszego plebiscytu stanowią mieszankę młodości z rutyną. Zwycięzcami okazali się sportowcy już doświadczeni, jak też ci, którzy są dopiero na początku swojej, mamy nadzieję wielkiej, kariery.

- Treningi w piłkę nożną rozpocząłam, gdy miałam sześć lat. Występuję w kadrze narodowej w swojej kategorii wiekowej, a moją idolką jest Ewa Pajor. Chciałabym kiedyś pójść w jej ślady, marzę też, by

zagrać w przyszłości w reprezentacji Polski oraz Realu Madryt - powiedziała Zuzanna Filipiak, triumfatorka plebiscytu w kategorii Sportowy Talent Roku, piłkarka nożna reprezentująca UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie).

- Niektóre sporty niszowe nie są doceniane. To, że osiągamy naprawdę liczące się sukcesy, przechodzi często bez echa. Dzięki takim inicjatywom i takiemu plebiscytowi jak ten Grupy Polska Press, możemy się pokazać szerszej publiczności. Dziękuję swojej rodzinie, bo przez wiele dni w roku nie ma mnie w domu i oni muszą to znosić. Takie jest jednak życie sportowca, aby coś osiągnąć, trzeba ciężko pracować - powiedział Dariusz Mazur, triumfator w kategorii

Sportowiec Roku wśród mężczyzn uprawiający akrobację lotniczą z Aeroklubu Radomskiego (woj. świętokrzyskie).

Partnerem honorowym gali było Ministerstwo Sportu i Turystyki. Plebiscyt ogólnopolski i gala organizowane przez Polska Press Grupę został objęty patronatem Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Patronem medialnym był Sportowy24, portal należący do Polska Press Grupy. ©P

Laureaci ogólnopolski plebiscytu Polska Press:

Sportowy Talent Roku 2025:

1. Zuzanna Filipiak - piłka nożna, UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie);

2. Maksymilian Bryzek - judo, Klub Sportowy Judo Gwardia Koszalin (woj. zachodniopomorskie);

3. Maksymilian Myciński - piłka nożna, Wisła Kraków (woj. małopolskie).

Trener Roku 2025:

1. Kacper Goetze - karate, Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie);

2. Paweł Żyłowski - boks, Elita Świnoujście (woj. zachodniopomorskie);

3. Igor Opoczka - kick-boxing, Klub Kick-boxingu MAXIMUS (woj. pomorskie).

Drużyna Roku 2025:

1. Zakrzowski Klub Sportowy Polar Wrocław - piłka nożna (woj. dolnośląskie);

2. Grunwald Budziszów rocznik 2018 - piłka nożna (woj. podkarpackie);

3. Ludowy Klub Sportowy KOLUSZKI - lekkoatletyka (woj. łódzkie).

Sportowiec roku 2025 - kobiety:

1. Karolina Napiórkowska - biegi, Kwidzyn Biega (woj. pomorskie);

2. Małgorzata Kłos - brazylijskie ju-jitsu, Warriors Katowice (woj. śląskie);

3. Natalia Koprowska - łucznictwo Konne, Star Bows (woj. łódzkie).

Sportowiec roku 2025 - mężczyźni:

1. Dariusz Mazur - akrobacja lotnicza, Aeroklub Radomski (woj. świętokrzyskie);

2. Stanisław Molewski - strzelectwo strzelba skeet olimpijski, CWZS Zawisza Klub Strzelecki (woj. kujawsko-pomorskie);

3. Marek Krupiński - biegi ultramaratońskie, Team ZabieganeDni (woj. mazowieckie).

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRON PLEBISCYTU



PATRONAT MEDIALNY

SPORTOWY24

PATRON HONOROWY OGÓLNOPOLSKIEJ GALI



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

JAK KTOŚ PIĘĆ LAT PIJE HERBATĘ Z MIODEM OD DĄBROWSKIEGO, TO STAJE SIĘ KOLARZEM

Wypatrzył na ulicy Andrzeja Mierzejewskiego, Józef Cyrankiewicz chciał z nim jeździć w drużynie, wychował setki kolarzy, uratował dzieci z pożaru na Podgórzu – Józef Dąbrowski skończył 90 lat

Joachim Przybył

Losy Józefa Dąbrowskiego spinają dwie osobiste tragedie. Miał trzy lata, gdy ojciec – żołnierz 16. pułku ułanów – zginął pod Sochaczewem podczas szarży z butelkami z benzyną na niemieckie czołgi. Po wojnie wraz z mamą i potem żoną bezskutecznie poszukiwali przez kilka lat miejsca jego pochówku, miejscowi wskazywali im jedynie kilka bezimiennych nagrobków.

Pięć lat temu odeszła żona Wanda, jego wierna towarzysza przez całe życie. Wrócili do domu z poczty, położyła się na kanapie i poprosiła o herbatę. I tak zmarła, Józef Dąbrowski zdążył jej jeszcze otrzeć łzy z policzków. Teraz żyje już sam z pszczołami, ale o tym później.

Krok od lodowiska

To życie pełne pasji, ciekawości, przygód, sportowych emocji, społecznego zaangażowania i ojcowania dziesiątkom młodych sportowców. W Małej Nieszawce zna go chyba każdy. Swego czasu był przewodniczącym komisji rewizyjnej w gminie, założył klub kolarski dla dzieci, jest związany z gminą od dziecka.

Pamięci zazdrości Józefowi Dąbrowskiemu dwa razy młodszy autor tego tekstu. 90-latek bez trudu z imienia i nazwiska wymienia rywali i przyjaciół ze sportowych aren w swoich młodzińskich latach, pamięta swoich towarzyszy z klubu sprzed 70 lat, z uśmiechem przytacza ciekawostki ze swoich wyścigów.

Urodził się 1 marca 1936 roku w Poczalkowie koło Aleksandrowa Kujawskiego. Do sportu ciągnęło go od dziecka. Dziś jest znany wszędzie w środowisku kolarskim, ale także boksował i próbował sił w hokeju, jeszcze na lodowisku pod gołym niebem w Toruniu. Hokej bardzo mu się podobał, ściągnął go na treningi Ryszard Marach, późniejszy znakomity strzelec Pomorzana Toruń. Dąbrowski z hokeja ostatecznie zrezygnował, bo treningi kończyły się po 22.00 i trudno mu było wracać do domu.

Ukradziona matura

Powojenny sport wymagał niebywałego hartu ducha. LZS Mała Nieszawka powstał w 1947 roku, o sprzecznie nie było mowy, chłopcy musieli mieć swoje rowery. Józef Dąbrowski w pierwszych treningach i wyścigach brał udział na zwykłej damce mamy.

– Mama postawiła mi warunek: będziesz się uczył, to będziesz mógł trenować – wspomina Dąbrowski. Wybrał liceum przemysłu drzewnego w Aleksandrowie Kujawskim, bo chciał mieć maturę. Nie było mu to dane: potrzebne były ręce do pracy, po dwóch latach klasę rozwiązano, a absolwentom przyznano wykształcenie

zawodowe i skierowano na staż zawodowy.

Józef Dąbrowski został stolarzem w PKP (dziś mówi: „nie narzekam, lubiłem tę pracę”), pracował na stacji w Kluczkach, był także w zakładowej ochotniczej straży pożarnej. Pewnego dnia z kolegą uratowali parowóz, gdy w trakcie tankowania mazutu pojawił się niedopałek papierosa. Najpierw dostali burę od naczelnika, bo akcja ratunkowa groziła wybuchem i śmiercią na miejscu obu śmiałków, a potem premię i dwa tygodnie wakacji w gdańskich Stogach nad morzem.

To nie jest jego jedyna przygoda z ogniem. Kiedy wracał pewnego dnia z treningu, paliła się kamienica na Podgórzu. Józef Dąbrowski bez wahania wskoczył w ogień i uratował dwójkę dzieci, chłopca już po omacku w kłębach dymu wyciągał spod łóżka. Długie lata oboje utrzymywali z nim kontakt.

Wróćmy jednak do sportu i ukochanego kolarstwa.

– Pierwszym naszym takim kozakiem był Leszek Jankowski. W końcu powstała mocna sekcja kolarska w LZS, choć czasy były trudne. Na wyścigi jechaliśmy rowerami, jeśli były blisko lub po prostu pakowaliśmy się do pociągów. Pamiętam taki wyścig w Rzeszowie, gdzie po przesiadce w Łodzi zajeżdżaliśmy o 9.00 na miejsce, a start był już o 10.00 – wspomina Dąbrowski.

Rosjanie gratulowali

Dumą LZS była drużyna w składzie: Józef Klimkiewicz, Józef Urbański i Józef Dąbrowski. W jednym sezonie wygrali mistrzostwa Ludowych Zrzeszeń Sportowych w drużynie na dystansie 100 km.

Innym razem na mecie dekorował kolarzy premier Cyrankiewicz, także Józef. – Przy tej okazji zagadnął, czy nie przyjeżdżalibyśmy go do naszej drużyny Józefów, bo on też trenuje – wspomina z uśmiechem Dąbrowski.

Potem z LZS trafił do klubu na ul. Jęczmiennej w Toruniu, który po kilku latach decyzją wojewody Stanisława Trokow-



Z okazji 90. urodzin Józef Dąbrowski otrzymał honorową odznakę „Za Zasługi dla Województwa Kujawsko-Pomorskiego”

skiego został przekształcony w Agromel ze wsparciem sektora rolnego. – Tu było już więcej sprzętu, przerzutki, lepsze opony. Ścigaliśmy się już wtedy z najlepszymi, zwiedziłem Polskę wzdłuż i w poprzek – wspomina pan Józef.

Jedną z cenniejszych pamiątek Dąbrowskiego jest numer startowy 9, który miał na plecach w trakcie Memoriału Pułkownika Skopenki w Sandomierzu, bardzo cenionego międzynarodowego wyścigu. W 1959 roku Dąbrowski znalazł się w decydującej ucieczce, w towarzystwie m.in. Wiktora Kapitonowa, Jurija Mielichowa, Anatolija Czerepowicza, samych medalistów olimpijskich i mistrzostw świata!

– Było nas sześciu w grupie, do mety w Kielcach zostało 600 metrów, gdy skoczyłem do przodu. Była kostka i jeszcze padało. Na ostatnim zakręcie zerknąłem za plecy, jak daleko są rywale i w tym momencie siła odśrodkowa wyrzuciła mnie z drogi. Finiszowałem czwarty. Trener Józef Tropaczyński powiedział mi, „Józek, coś ty zrobił, przecież wygrałbyś!”, po-

tem jednak dodał „Zapamiętaj, z kim się ścigałeś”. Nawet Rosjanie mi wtedy gratulowali – wspomina Dąbrowski.

Miał oko do gwiazd

W Agromelu ścigał się do 1963 roku, potem płynnie wskoczył w rolę trenera. – Byłem sprawny i potrafiłem myśleć. Większość moich kolegów rozliczyła się ze sprzętu, mnie kolarstwo tak chwyciło, że zostałem trenerem.

Do kolarskich talentów Dąbrowski miał świetne oko. Na jednym treningu szkoleniowiec jechał na motorze za grupą swoich wychowanków z Agromelu. Nagle z bocznej ulicy wypada chłopak na damce i pędzi obok kolarzy. – Podjeżdżam więc do niego i pytam, czy lubi jeździć na rowerze, „no” pada odpowiedź. A nie chcesz trenować w klubie? „No”. To podałem mu adres – wspomina.

Na drugi dzień przyszedł, „nazywam się Andrzej Mierzejewski”. Dziś to legenda toruńskiego kolarstwa, trzykrotny zwycięzca Tour de Pologne, olimpijczyk z Seulu, który był

o krok od medalu mistrzostw świata w 1987 roku.

Kolarstwa od Dąbrowskiego uczyli się także Michał Gołaś – mistrz Polski i kolejny olimpijczyk z Rio de Janeiro, Grzegorz Piwowarski, olimpijczyk z Barcelony, Leszek Szyszkowski, dziś trener kolarzy z Pacificu i wreszcie cały zastęp trenerów w regionie z Marianem Krychem i Wiesławem Młodziankiewiczem na czele.

Te same wspomnienia

Ilu wychował kolarzy? Nie jest w stanie policzyć, to już byłoby w setkach. Talenty znajdował dzięki znajomościom w szkołach, jeździł oglądać zawody szkolne i gminne dla najmłodszych. Dąbrowski miał naturalny talent pedagoga, dla swoich zawodników był nie tylko trenerem, ale też mentorem i przyjacielem. Jego podopieczni wspominają, że trener nigdy nie krzyczał, a zawsze można było na nim polegać.

Michał Gołaś: – Trener Józef wszystko robi z prawdziwą pasją. Miał niesamowitą charyzmę, ćwiczył zwykle razem z nami, nawet w wieku ponad 60 lat grał z nami w piłkę zimą w śniegu, na każdego z nas czekała herbata z miodem przy kafflowym piecu, w stodole miał magazyn części rowerowych. Zawsze mogłem na niego liczyć. Nawet gdy już ścigałem się w zawodowej grupie, to oglądał moje wyścigi. Gdy rozmawiamy w gronie jego wychowanków, to wiesz co? Każdy z nas ma podobne wspomnienia i wszystkie dobre.

– Pamiętam chłopaka z Gołubia-Dobrzynia, Bonieckiego, pochodził z bardzo biednej rodziny, ryby łowili w potoku, żeby się wyżywić. Nie zawsze mógł przyjeżdżać na treningi, to przygotowałem mu indywidualny plan treningów. Potem wyjechał do USA, a niedawno przyjechał na święta. Siedzieliśmy przy stole i w pewnym momencie zapytał, czy może mi mówić po imieniu „bo to Ty byłeś dla mnie prawdziwym ojcem”, tak wyjaśnił. Nic przyjemniejszego trener nie może usłyszeć od swojego zawodnika – przyznaje Dąbrowski.

Wszyscy są synami

Ostatnim etapem kariery trenerskiej był UKS Iskra Mała Nieszawka, ten klub Dąbrowski stworzył od zera w 1997 roku i przez dwadzieścia kolejnych lat wyszukiwał w całym regionie utalentowanych chłopców. Na emeryturę przeszedł w 2016 roku.

– Zawsze kochałem sport i nigdy nie żałowałem swoich wyborów w życiu. Wszyscy kolarze to moi synowie, jestem dumny z każdego ich osiągnięcia i nie mam na myśli tylko zwycięstw. Pamiętam Sebastiana Sacharuka, wyścig w Lesznie, burza, grad i on jeden dojechał do mety ze 120 kolarzy. Teraz wciąż zaglądam na wyścigi dzieci i młodzieży, czasami wsiałam do samochodu i jadę z trenerami za zawodnikami. Pytają mnie o zdanie, ale najczęściej odpowiadam „teraz to ty jesteś trenerem, ja może później ci powiem, co mogłeś zrobić inaczej” – podkreśla.

Wujek kazał liczyć pszczoły

Latem najwięcej czasu spędza z pszczołami, to jego druga pasja w życiu. O tych pożytecznych owadach opowiada z równą pasją i jest pszczelarzem od ponad pół wieku.

– Jeździłem latem na wakacje do wujka, który miał ule. Bardzo mnie to zainteresowało, jak te pszczoły nie zderzają się, jak odnajdują drogę, jak tworzą społeczność. Jednego dnia kazał mi liczyć pszczoły w jednej rodzinie, to zacząłem, a tu jedne wylatują z pasieki i drugie wracają. Nauczył mnie wtedy, że trzeba je uspić i zapalczką jedną po drugiej policzyc, a jest ich w jednej rodzinie nawet piętnaście tysięcy. I tak to się zaczęło – opowiada Dąbrowski.

Mimo 90. urodzin wciąż pracuje przy pszczołach i produkuje miód z dwudziestu uli. – Następnym razem będę miał słoik dla pana redaktora – obiecuje. – Wie pan, co się mówi u nas? Że jak ktoś pięć lat pije herbatę z miodem od Dąbrowskiego, to staje się kolarzem. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?

Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

ZIELONA GÓRA al. Niepodległości 25
czynne pon.-pt. 8.00-15.00
tel. 510 026 518
e-mail: bo.gazetalubuska@polskapress.pl

NASZE BIURA OGŁOSZEŃ

GORZÓW WLKP. ul. Sikorskiego 111 (Park 111, II p.)
czynne pon.-pt. 8.00-16.00
tel. 510 026 986
e-mail: bog.gazetalubuska@polskapress.pl

SŁUBICE ul. T. Kościuszki 6/1
czynne pon.-pt. 8.30-16.30
tel. 95 75 80 760
e-mail: bos@gazetalubuska.pl

Ze smutkiem i żalem zawiadamiamy o śmierci

ś†p Pana Mariana Sadło

wieloletniego Kapelmistrza
Młodzieżowej Orkiestry Dętej
Zespołu Szkół Budowlanych im. Tadeusza Kościuszki
w Zielonej Górze.
Nauczyciela i Wychowawcy.

Pogrzeb odbędzie się 12 marca 2026 r.
o godz. 13:00 na cmentarzu św. Wawrzyńca
przy ul. Bujwida 51 we Wrocławiu.

Byli członkowie MOD ZSB w Zielonej Górze

„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Ze smutkiem zawiadamiamy,
że 5 marca 2026 roku odszedł od nas
w wieku 81 lat
mój kochany Mąż,
nasz Tata, Teść, Dziadek, Wujek i Brat

ś†p Kazimierz Michalski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 11 marca 2026 roku
o godz. 10.30 na Nowym cmentarzu komunalnym
przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze.

Pożegnanie w kaplicy o godz. 10.00.

Pograżona w żałobie

rodzina.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

FUNDUSZPOŻYCZKOWY oferuje
pożyczki do 300 tys. zł na 60m-cy,
oprocentowanie od 5,30%, bez
żadnych dodatkowych opłat i prowizji
na cele związane z rozwojem
działalności gospodarczej na terenie
Województwa Lubuskiego. Źródło
finansowania: Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego UE i Zarząd
Województwa Lubuskiego Tel.
kontaktowy +48 600 052 223,
k.joachimczak@ecdf.pl

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki,
naprawy okien, montaż PlastMat. Tel.
68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-
serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel.
535 530 555

BUDOWLANO-REMONTOWE

SZPACHLOWANIE, MALOWANIE tel.
693-360-773

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492**

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

Wspomnienia. Te najważniejsze...

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę.
Sprawdź na nekrologi.net
i gazetalubuska.pl/nekrologi

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232**, przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Żyty 19,
tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Le-
gnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A
przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja
pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083**
Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



BURMISTRZ SZPROTAWY

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Szprotawie zostało
wywieszone:

- Zarządzenie nr 0050/30/2026 Burmistrza Szprotawy z dnia
27 lutego 2026 r. w sprawie przeznaczenia do dzierżawy
w drodze bezprzetargowej nieruchomości stanowiącej własność
Gminy Szprotawa na okres do 3 lat.

BURMISTRZ KROSNA ODRZAŃSKIEGO

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce
nieruchomościami (j.t. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) na tablicy ogłoszeń
w siedzibie Urzędu Miasta w Krośnie Odrzańskim, ul. Parkowa nr 1, budynek
B, wywieszono wykaz nr 5/2026 nieruchomości będącej własnością Gminy
Krosno Odrzańskie przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej
i wykaz nr 6/2026 nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

DYREKTOR OŚRODKA SPORTU I REKREACJI „SULECHOWIANKA” W SULECHOWIE,

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku
o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)
informuje, że na tablicy ogłoszeń Ośrodka Sportu i Rekreacji
„Sulechowianka” w Sulechowie przy ul. Licealnej 10b został wywieszony
wykaz części nieruchomości położonych na terenie Gminy Sulechów,
przeznaczonych do najmu.

Prezydent Miasta Świdnicy WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy
wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem
w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego
nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c.,
kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza
gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz
w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się
w budynku przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter), położonym na działce nr 1925
o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę
wieczystą nr **SW1S/00015281/7** oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla
których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr **SW1S/00029557/4**.
Przedmiotową nieruchomość przeznacza się do sprzedaży w drodze drugiego
przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu
działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej
części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 900 000,00 zł.
Wadium wynosi 90 000,00 zł

Przetarg Nr P-26/V/26 odbędzie się w dniu 11.05.2026 r. w Sali 104, I piętro,
Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego
<http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzed-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>,
w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż
i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124
w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia
Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji
Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

Ta zabawa jest okupiona bardzo, bardzo, bardzo ciężką pracą

Magdalena Boczarska o swym udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Pióróg już nie zatańczy

Po opuszczeniu TVN, z którym związany był przez ćwierć wieku, celebryta odwiedził TVP, by opowiedzieć o swojej dalszej karierze. Teraz planuje poświęcić się występom teatralnym, które mają mu zastąpić taniec. – Uszkodziłem kręgosłup i okazało się, że już nie mogę tańczyć i raczej zawodowo nigdy nie będę tego robił – stwierdził.

Sebastian Karpel-Bulecka jest dumny z syna

Wokalista pochwalił się w internecie sukcesem syna Jędrzeja w skokach narciarskich. „W weekend w Zakopanem odbyły się zawody Koziołka Matołka im. Kornela Makuszyńskiego. Jędrus zdobył 3. miejsce w skokach. Dumny tata” – napisał i zamieścił na Instagramie kilka ujęć z konkursu.

Dawid Kwiatkowski niczego nie żałuje

Piosenkarz odwiedził RMF FM, by promować najnowszy singiel, ale rozmowa zesłała na osobiste tory. Prezenterka przypomniała mu, że kiedyś wyznał, że gdy zaczynał karierę, „alkohol i narkotyki spadały z nieba”, a on „spróbował wszystkiego, co pojawiło się na jego drodze”. Wtedy Kwiatkowski powiedział: – Nie żałuję niczego, jeśli chodzi o wydarzenia z mojego życia. (...) Mam poczucie, że to były puzzle. Każdy element gdzieś pasował i doprowadził mnie do miejsca, w którym jestem teraz. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Z podniesionym czołem TV Puls, 20:00

Chris, były żołnierz sił specjalnych, powraca po latach w rodzinne strony. W miasteczku królują teraz przemoc i narkotyki. Postanawia położyć kres bezprawiu, kandyduje na stanowisko szeryfa i wypowiada wojnę Hamiltonowi, narażając swoich najbliższych na okrutną zemstę.

Polskie Nagrody Filmowe Orły 2026 TVP 1, 21:40

Podczas uroczystej gali wręczenia Orłów pod patronatem Telemagazynu w Teatrze Polskim spotkają się najlepsi twórcy polskiej kinematografii. Prestiżowe wyróżnienia są przyznawane za najwybitniejsze osiągnięcia w dziedzinie filmu. Oglądaj na żywo.

Szklana pułapka 4.0 Polsat, 21:40

John McClane stawia czoła cyberterrorystom siejąc chaos w kraju. Musi chronić hakera, który jako jedyny może powstrzymać przestępców. Przywódca terrorystów postanawia porwać córkę Johna.

Prawdziwe zło. Ludzie, którzy stworzyli nazizm Fokus TV, 22:00

Proces Adolfa Eichmanna ujawnił światu, kto stał za organizacją Holocaustu. Okazało się wówczas, że za odpowiedzialne są nie jednostki, ale wielu najlepszych absolwentów, rekrutowanych na świetnie opłacane stanowiska.

KRZYŻÓWKA NR 36

Poziomo:

- 3) uzdrowisko w województwie świętokrzyskim,
- 10) hazardowa gra w karty,
- 11) zbyt szybko przemija,
- 12) Bartosz Kurek lub Tomasz Fornal,
- 14) Orlando, zagrał Legolasa we „Władcy Pierścieni”,
- 15) holenderska firma elektro-niczna,
- 16) ciało niebieskie z warkoczem,
- 19) francuski napój alkoholowy,
- 23) oddawanie czci bóstwu,
- 27) metropolia Grenlandii,
- 28) niewielka ilość, okruszek,
- 29) polski serial z udziałem Marcina Dorocińskiego,
- 30) dawny środek antyseptyczny,
- 33) sześć do gier towarzyskich,
- 37) uczucie skrępowania, zawstydenia,
- 38) owocowy krzew leśny,
- 39) zespół dziewięciu muzyków,
- 40) komiksowy przyjaciel Tomka i A'Tomka,
- 41) „Klan” lub „W labiryncie”.

Pionowo:

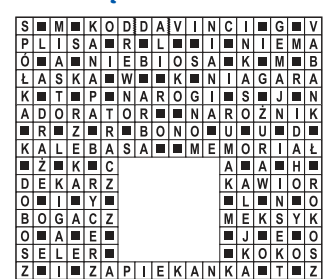
- 1) zawieszana na świętym drzewku,
- 2) burza morska,
- 3) podoficer na statku,
- 4) „... większa niż życie”,
- 5) mieszkaniowiec Śródmieścia w legendarium Tolkiena,
- 6) rozkład substancji organicznej,
- 7) młodszy od seniora,
- 8) laufer na szachownicy,



- 9) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
- 13) grecka bogini zemsty,
- 17) górna część inspektu,
- 18) umiar w zachowaniu, delikatność,
- 20) dawne narzędzie do orki,
- 21) polski producent sprzętu AGD,
- 22) drapieżny kot, pantera śnieżna,

- 24) błędny na moczarach,
- 25) główna strona monety,
- 26) angielski lub niemiecki,
- 30) ptak z królewskiej uczty,
- 31) enzym trawienny, podpuszczka,
- 32) model z fabryki Opla,
- 34) sycylijska zмова milczenia,
- 35) japoński samochód osobowy,
- 36) staroświeckie względy, grzeczności.

ROZWIĄZANIE NR 35



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ odwagi i energii. Jedna rozmowa może zmienić plany dnia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia sprzyja porządkom w sprawach finansowych. Horoskop na dziś wróży, że mały krok dziś przyniesie zysk jutro. Baran (21.03 - 19.04) Czekaj cię niespodziewane spotkanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twoja ciekawość świata otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zadbać o dom i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa z kimś ważnym przyniesie poczucie spokoju. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie będzie dziś zauważona. Horoskop na dziś wróży, że w pracy lub wśród znajomych możesz zabytnąć pomysłem. Rak (22.06 - 22.07) Dobry dzień na porządkowanie spraw. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że precyzja pomoże uniknąć drobnego problemu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że szczerą rozmową przywróci równowagę i poprawi nastrój. Panna (23.08 - 22.09) Twoja intuicja będzie działać wyjątkowo mocno. Horoskop na dziś stanowczo radzi zwracać uwagę na detale, mogą okazać się kluczowe. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz chęć zmiany lub małej przygody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowy pomysł może szybko przerodzić się w plan.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoje zaangażowanie oraz podejście do pracy. Strzelec (22.11 - 21.12) Dzień sprzyja kreatywności i rozmowom. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się podzielić nietypowym pomysłem z innymi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że mały gest życzliwości zmieni atmosferę dnia.